

WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



POZNAŃ, ROK 2006

WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



NIE RZUCIM
ZIEMI,
SKĄD NASZ RÓD

M.KONOPNICKA

ROCZNIK OŚWIATOWO –
HISTORYCZNY NR 12
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
TOWARZYSTWA PAMIĘCI
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO
1918-1919

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Stefan Barłóg (przewodniczący)
Tadeusz Musiał (zastępca przewodniczącego),
Ryszard Danecki, Zygmunt Duda, Mariola
Głuszcak, Jan Janiszewski (sekretarz),
Janusz Satata, Grzegorz Wojciechowski,
Stefan Wojtkiewicz

PROJEKT OKŁADKI:

Stefan Wojtkiewicz

KOREKTA:

Lucyna Kończal-Gnap

WYDANO PRZY POMOCY
FINANSOWEJ:
MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
URZĘDU MIASTA POZNANIA
ŻABKA POLSKA S.A.

ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci Powstania
Wielkopolskiego 1918/19
Zarząd Główny w Poznaniu (61-487)
ul. Rolna 51, tel. (061) 857-33-85

SKŁAD, DRUK I OPRAWA:

Opalgraf s.c. Opalenica

Od redakcji

Co wy (chodźcie o nasze Towarzystwo) tyle szumu robicie wokół Powstania Wielkopolskiego – zagadnął mnie niedawno znajomy, nie odosobniony zresztą w sposobie swego myślenia – ciągle obchody rocznicowe, imprezy, konkursy i wydawnictwa. Czy to jest potrzebne? Powstanie było dawno, dziś żyjemy w innym świecie, Polska jest krajem niepodległym, suwerennym, budującym wraz z innymi państwami nową Europę... Po co więc wypominać dawne dzieje sąsiadom, przypominać Polakom, zwłaszcza młodemu pokoleniu?

Mógłbym odpowiedzieć krótko, że myli się w swych poglądach, bowiem coś innego sądzą politycy i publicyści, wskazując właśnie na potrzebę pogłębienia wychowania patriotycznego, odwoływania się w tym procesie do historii i tradycji narodowych. Ministerstwo Edukacji Narodowej przewiduje nawet pogłębienie procesu wychowania patriotycznego na lekcjach historii i w różnych innych formach.

Myślę jednak, że udzielając odpowiedzi mojemu oponentowi, warto po pierwsze zastanowić się nad istotą patriotyzmu, po drugie nad tym – czym jest dziś, współcześnie, tenże patriotyzm? Bo rzeczywiście minął czas patriotyzmu walki.

Encyklopedyczne definicje sprowadzają na ogół patriotyzm do postawy wyrażającej miłość do ojczyzny, do narodu, połączoną z gotowością do poświęceń dla nich.

Jakie więc treści powinna zawierać współczesna miłość do ojczyzny i poświęcenie się dla niej?

W moim odczuciu winny one obejmować:

– poczucie tożsamości narodowej (emocjonalny związek z historią i tradycją, uznawanie odrębności narodowej wraz z jej symboliką),

– stosunek do dorobku kultury polskiej (przede wszystkim poprawność posługiwania się językiem ojczystym, kultywowanie dziedzictwa narodowego i dumę z naszych osiągnięć),

– zaangażowanie obywatelskie w życie państwa (pomnażanie jego dorobku naukowego, gospodarczego, pracę na rzecz rozwoju i dobra ogółu),

– poczucie odpowiedzialności za wizerunek i bezpieczeństwo państwa polskiego w kontaktach międzynarodowych.

Jak w te treści wpisują się wartości, które legły u podstaw zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918/19? Na ile postawy powstańców mogą być wzorem patriotyzmu dla współczesnej młodzieży?

Przede wszystkim możemy być dumni z powstańczego sukcesu, charakteryzującego się patriotyczną spontanicznością oraz politycznym wyczuciem i poprawnością organizacyjną.

Uczestnicy Powstania wychowani byli w domach rodzinnych w oparciu o narodowe tradycje, w polskiej kulturze. Znaczny wpływ na ich postawy miały utrwalone w społeczeństwie wielkopolskim doświadczenia wyniesione z pracy organizacyjnej, zwłaszcza w zakresie organizowania się i gospodarowania. Nieobce też im były umiejętności konkurowania z osadnikami przysyłanymi przez zaborcę, tak w sferze gospodarki, jak i kultury.

Nadto powstańców cechowało poszanowanie pracy, uczciwość, solidność i odpowiedzialność w działaniu.

Tym wartościom byli wierni w czasie powstania i w latach późniejszych. Zawsze przyświecała im, gdziekolwiek byli i pracowali, idea służby Ojczyźnie. Byli, jak napisał to poeta, wszędzie tam, gdzie potrzebowała ich Polska.

Czyż nie są to postawy i wartości aktualne i dzisiaj?

Kiedy mówimy o patriotyzmie, najlepiej odwoływać się do przykładów konkretnych ludzi i wydarzeń historycznych.

Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie 1918/19 dostarcza nam wiele przykładów i refleksji.

Stąd Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego podejmuje działania na rzecz wychowania patriotycznego, krzewiąc wśród młodzieży w różnych formach tradycje i wartości, które wyróżniają zwycięski czyn niepodległościowy Wielkopolan 1918/19 roku.

Stefan Barłóg

Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO - POWSTAŃCZYCH ...

Marek Rezler

Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918 - 1919¹

Problematyka związana z umundurowaniem i uzbrojeniem powstańców wielkopolskich z lat 1918 – 1919 podejmowana była w polskiej historiografii wielokrotnie i w zasadzie podstawowe informacje dotyczące tego tematu można uznać za zgromadzone i opracowane². Od tego czasu znacznie też poprawiła się jakość scenografii filmów i sztuk teatralnych, które swą tematyką związane są z wydarzeniami lat 1918 – 1919 na obszarze Wielkopolski, choć usterki wciąż się jeszcze zdarzają (jak w filmie Bogusława Wołoszańskiego z 2003 roku). Krótkie przypomnienie realiów bronio – i munduroznawczych z tego czasu i miejsca wydaje się więc konieczne.

W okresie poprzedzającym wybuch powstania wielkopolskiego w regionie członkowie tylko dwóch organizacji polskich mieli prawo używania własnych mundurów: Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” oraz skautingu. Pierwszy z tych związków podczas pokoju używał barwnych mundurów genezą sięgających „Sokoła” czeskiego. W czasie wojny ograniczono się do noszenia czapek – sokołówek z piórem i „litewek” – szarych jednorzędowych kurtek. W czasie powstania zrezygnowano nawet z charakterystycznych czapek. Indywidualne cechy swojego ubioru: suknie z szerokim wykładanym kołnierzem, a podczas pracy w lazarecie także białe fartuszki, zachowały członkinie żeńskich drużyn Sokoła.

¹ Tekst przewidziany do opublikowania w przygotowywanym do druku katalogu wystawy poświęconej powstaniu wielkopolskiemu, otwartej w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie w grudniu 2005 roku.

² W 1988 roku w Koszalinie opublikowano pracę zbiorową „Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918 – 1920”, w której zawarto niemal wszelkie, dostępne wówczas informacje dotyczące owej tematyki. Tam też znaleźć można główne dane bibliograficzne. Od tego czasu ukazało się tylko jedno obszerniejsze opracowanie związane na ten temat: Jarosława Łuczaka: „Chorągwie weteranów powstania wielkopolskiego 1918 – 1919 w zbiorach Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego”, Poznań 1999.

Skauci nosili oliwkowe jednorzędowe kurtki bez naramienników i krótkie spodnie oraz sznurowane trzewiki. Po wybuchu wojny, zwłaszcza od jesieni 1917 roku, powoli zaczęto rezygnować z noszenia charakterystycznych kapeluszy skautowskich z szerokim rondem, podwiniętym z prawej strony, na rzecz rogatywki. Wybuch powstania wielkopolskiego sprawił, że skauci zrezygnowali z elementów munduru typowych dla swej organizacji, wtopili się w ogólne tło ubioru żołnierzy formacji powstańczych.

Umundurowanie powstańcze w przeddzień i w pierwszym okresie walk

Ogromna większość powstańców wielkopolskich z pierwszego, spontanicznego okresu walk (między 27 grudnia 1918 roku i połową stycznia następnego roku) służyła w armii niemieckiej i przeszła doświadczenia frontu – głównie zachodniego. Żołnierze ci nosili przepisowe mundury armii wilhelmowskiej, głównie wg wzoru z 1910, w wersji polowej; kurtka jednorzędowa w kolorze feldgrau, zapinana na 8 guzików, ze stojąco-wykładanym kołnierzem; mankiety typu brandenburskiego, z trzema guzikami na „łapkach”; kieszenie tylko dolne, wpuszczane, zapinane na mały guzik mundurowy; spodnie szare (steingrau) do butów typu saperskiego lub trzewików. Na głowie furazerka „krymka” z wypustką w barwie broni, u podoficerów starszych (od sierżanta w górę) z daszkiem. Na kołnierzu oznaki formacji w formie pasków, na czapce dwa znaczki. Górny: „kokarda” w barwach ogólnoniemieckich: czarno-biało-czerwonym, dolny, na

otoku – w kolorach państwa związkowego; pułki poznańskie obowiązywały barwy czarno – białe. Podobne zróżnicowanie występowało na pikelhaubie: prawa osada podpinki była w formie rozetki w barwach Cesarstwa, lewa zaś – państwa związkowego.

Znacznie bardziej zróżnicowane było umundurowanie formacji jezdnych, zwłaszcza kawalerii. W 1918 roku w Wielkopolsce najczęściej spotykana była kurtka ułańska, która później w niewiele zmienionym kształcie była noszona przez kawalerię Wojsk Wielkopolskich: dwurzędowa (2 x po 6 guzików) w kolorze feldgrau, z wypustkami w barwie pułku, ze stojącym kołnierzem. Naramienniki zaokrąglone zarówno od strony wszycia, jak i guzika. Mankiety ostro zakończone, kroju polskiego, z guzikiem obok zakończenia. Wypustka: wkoło kołnierza, wzdłuż brzegu zapięcia u dołu kurtki oraz symetryczna do zapięcia, imitująca zarys wyłogów, a także z tyłu wzdłuż szwów rękawów i pleców. Z tyłu dwie pionowe trójzębne nakładane kłapy z wypustkami i trzema dużymi guzikami mundurowymi. Natomiast ułanka polska miała z przodu wypustkę wzdłuż zapięcia (lecz bez symetrycznej do niej przy drugim, lewym rzędzie guzików), naramienniki ostro zakończone z przewężeniem w środku po obu stronach oraz dwie wpuszczane kieszenie, z trójzębną klapą zapinaną na mały guzik mundurowy. Kłapy kieszeni obwiedzione wypustką w barwie pułku.

Trzeba podkreślić, że kawaleria niemiecka w toku wojny stopniowo traciła swe bardzo dekoracyjne cechy wyróżniające, a jej żołnierze w latach 1917 – 1918 w gruncie rzeczy wyglądem niewiele się



Czapka „krymka”, na której znajdowały się:

znaczek ogólnoniemiecki
znaczek państwa związkowego

litewka

buty używane przez żołnierzy broni jezdnych

ostroga

Powstaniec Maciej Wojcieszak (1889 - 1969) jako szeregowiec (artyleria polowa) armii niemieckiej w mundurze wz. 1910

już różnili od kolegów z broni pieszych. Poszczególne oddziały występowały w ulankach, kurtkach dragońskich czy huzarskich, lecz kolorystycznie żołnierze ci wtapiali się w dziesiątki i setki podobnie ubranych kolegów. Odrębność zachowali tylko marynarze, którzy z racji specyfiki służby nie musieli swych mundurów dostosowywać do armii walczącej w polu. Dlatego w spontanicznym okresie powstania można było w Wielkopolsce spotkać żołnierzy wywodzących się z tego regionu, noszących mundury marynarskie lub elementy owego uniformu. W Poznaniu sformowano nawet kompanię złożoną z marynarzy. Z chwilą przekształcenia oddziałów powstańczych w regularne Wojsko Wielkopolskie mundury marynarskie zniknęły zupełnie.

W 1915 roku mundur armii niemieckiej został znacznie uproszczony. Ujednolicono kurtki, likwidując „łapki”. Ograniczono ilość guzików, pozostawiając je tylko w zapięciu oraz przy kieszeniach i naramiennikach. Od 1916 roku w polu nie używano też pikelhauby, zastąpionej hełmem stalowym. Względy oszczędnościowe spowodowały też powszechne wprowadzenie trzewików z owijaczami.

Niepowodzenia na frontach i obniżenie poziomu dyscypliny w oddziałach liniowych spowodowały stopniową rezygnację z rygorystycznego przestrzegania przepisów ubiorczych, masowo też zaczęto rezygnować z ich przestrzegania po wybuchu rewolucji, 9 listopada 1918 roku. Zrywano oznaki stopni, pojawiły się czerwone opaski członków Rad Żołnierskich i Robotniczo – Żołnierskich. Mundur traktowano jak zwykłą odzież, często nie przejmując się przepisem



Powstaniec Władysław Zielewicz (1886 – 1984), członek „Sokoła” w Opalenicy w latach 1906 – 1908, w ubiorze organizacyjnym

i wymogami dyscypliny. Natomiast starano się zachować porządek w tworzonych oddziałach ochotniczych, freikorpсах, gdzie pojawiły się nowe oznaki wyróżniające, wśród nich zaś bardzo popularna trupia główka – dotychczas stosowana głównie w oddziałach szturmowych.

Powstańcy wielkopolscy z przełomu lat 1918 – 1919 początkowo niczym się nie różnili wyglądem od swych przeciwników – często kolegów z tego samego oddziału. Nowym elementem były niebieskie otoki żołnierzy Straży Ludowej. Sporadycznie (m. in. w Jarocinie i w Środzie Wlkp.) noszono opaski biało-czerwone, jednak dość szybko z nich zrezygnowano, by nie prowokować przedwczesnych wystąpień i ostrzegania administracji niemieckiej. Poza tym w miejscowościach z przewagą ludności niemieckiej lub tych, w których stacjonował

silny garnizon niemiecki, wszelkie próby wystąpienia z polską symboliką narodową spotykały się z szybką reakcją. Członkowie Rad Żołnierskich i Robotniczo-Żołnierskich nosili na lewym ramieniu czerwoną opaskę z okrągłą pieczętką uwierzytelniającą. Jednolitego przepisu ustalającego szczegóły tej oznaki nie było. Ogólnie jednak panowała duża dowolność w wyglądzie, a dobór oznak czy symboliki zależał często od sytuacji panującej w danej miejscowości.

Wybuch walk ulicznych w Poznaniu, wieczorem 27 grudnia 1918 roku, zastał obydwie strony konfliktu nieprzygotowane do rozróżniania stron. Pierwsze godziny starć w mieście, w panujących ciemnościach i przy niemal identycznych ubiorach, były okresem częstych pomyłek, nieporozumień i zamieszania. Było tak dopóty, dopóki żołnierze polscy nie zaczęli zakładać opasek biało – czerwonych i orłów na czapki. W oddziałach powstańczych znajdowali się też ochotnicy ubrani po

cywilnemu, jedynie z opaskami w barwach polskich, skauci i sokoli – ale z reguły nie używający charakterystycznych elementów swoich uniformów organizacyjnych.

Opaska biało–czerwona, często wykonywana z podręcznych materiałów, kokarda lub rozetka w barwach narodowych i orzeł (różnego kształtu) na czapce były w owym czasie głównymi elementami wyróżniającymi powstańca – zarówno w Poznaniu, jak w innych miejscowościach regionu. Niekiedy też odcinano czarny pierścień niemieckiego znaczka z czapki, pozostawiając biało–czerwoną „kokardę”, ale były to rzadkie przypadki. Rogatywki, element tak charakterystyczny dla polskiego munduru wojskowego, wtedy jeszcze zdarzały się bardzo rzadko. Na ogół nie

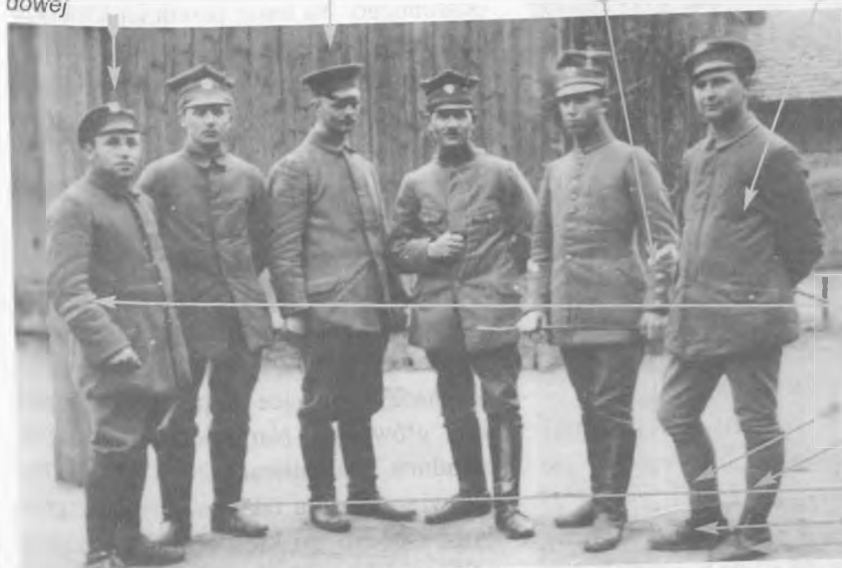
było za to problemu z elementami munduru niemieckiego, gdyż na obszarze Wielkopolski znajdowały się dość liczne magazyny mundurowe, w Poznaniu także wytwórnia umundurowania, a nawet zdarzały się sorty wzoru przewidzianego do wprowadzenia po zakończeniu wojny – szybko przerabiane przez samych powstańców dla potrzeb strony polskiej. Trudności występowały tylko w związku z niedostateczną ilością płaszczy, co bardzo dało się we znaki żołnierzom polskim na początku stycznia, z chwilą zaostrzenia zimy. Ogromne podobieństwo mundurów stron walczących umożliwiało wzajemne przenikanie swoich szeregów – niemieckich wywiadowców oraz powstańców i żołnierzy polskich – a także przedzieranie się do swoich w trudnej sytuacji.

niemiecka czapka podoficerska, używana też w Straży Ludowej

niemiecka czapka podoficerska

łapka z guzikami (kurtka niemiecka wz. 1916)

litewka



oznaka stopnia kaprała

owijacze

saperki

trzewiki

Powstańcy z kompanii opalenickiej w mundurach niemieckich, częściowo przerobionych. Zdjęcie wykonane wiosną 1919 r.

W pierwszych dniach stycznia 1919 roku w Wielkopolsce pojawiły się także mundury dwóch innych armii. W okolicach Krotoszyna i Ostrowa Wielkopolskiego spotykano żołnierzy w mundurach Legionów Polskich; byli to dawni legioniści, internowani w Szczypiornie po kryzysie przysięgowym z 1917 roku. Ponadto w czasie walk w Inowrocławiu (3 I 1919 r.), żołnierze 31. pułku piechoty występowali w mundurach Polskiej Siły Zbrojnej, wg przepisu „Umundurowanie połowe Wojsk Polskich” z kwietnia 1917 roku. Mundury te nosili też oficerowie – obserwatorzy z Warszawy i członkowie niektórych sztabów. Mundur przybyłej z Francji „armii błękitnej” gen. Józefa Hallera pojawił się w Wielkopolsce w kwietniu 1919 roku, ale wtedy armia wielkopolska miała już własne przepisy ubiorcze. Bardzo rzadko, m. in., w Gnieźnie i Wągrowcu występowały mundury rosyjskie, przyniesione w ciągu wojny przez jeńców.

Z czasem, w miarę przekształcenia spontanicznie formowanych oddziałów w armię regularną, zaszła potrzeba ujednolicenia oznak. Pierwsze zarządzenie w tej sprawie wydano 8 stycznia 1919 roku. Dowództwo Główne wojsk powstańczych wprowadziło wtedy obowiązek noszenia na czapce orła z białego metalu o wymiarach ok. 3,5 x 3,5 cm i kokardy (okrągłej) białe – czerwonej, a na kołnierzach: tasiemki w barwach narodowych szerokości 1 cm, kolorem czerwonym bliżej zapięcia. Polecenie to na ogół zostało wykonane, z tym jednak, że na czapce z reguły nie łączono orła z kokardą, która zresztą wkrótce i tak zanikła całkowicie.

Umundurowanie i oznaki Wojsk Wielkopolskich

W połowie stycznia 1919 roku obowiązki głównodowodzącego siłami zbrojnymi w byłym zaborze pruskim objął gen. Józef Dowbor – Muśnicki. W dniu 18 stycznia zapowiedział ustalenie oddzielnego przepisu ubiorczego, a na razie zezwolił na noszenie dotychczasowych oznak, lecz zabronił tworzenia nowych „kreacji”. Istotnie, 21/22 stycznia 1919 r. rozkazem dziennym Dowództwa Głównego nr 17, wprowadzono przepis ubiorczy dla strzelców wielkopolskich, który w rzeczywistości stał się obowiązujący dla całości wojska, z wyjątkiem broni jezdnych. Ogólne założenia tego przepisu były następujące:

R o g a t y w k a: z szarego (w rzeczywistości polowoszarego – feldgrau) sukna z wypustkami w kolorze broni, podpinka i daszek skórzane, koloru ochronnego. Na lewej przedniej kwaterze pętla w kształcie tręfła (w przepisie błędnie nazwana rozetką), ze sznurka barwy ochronnej. Orzeł na styku szwów otoku i kwater. U oficerów tręfł wykonany ze srebrnego sznurka i srebrne przesuwki na podpince.

K u r t k a: u szeregowców i podoficerów jednorzędowa z szarego sukna, z krytym zapięciem. Kołnierz wykładany, szarozielony. Z tyłu w talii dwa guziki – haczyki służące do podtrzymywania pasa głównego. Naramienniki z sukna munduru, o wymiarach 2,5 x 5 cm. Oficerowie – kurtka takiegoż kroju, z górnymi i bocznymi kieszeniami. Zapięcie odkryte. Klapy kieszeni, kołnierz i brzeg kurtki obszyte wypustką w barwie broni. Mankiet polski.



Powstaniec Henryk Wężyk (1891-1920) – podporucznik Wojsk Wielkopolskich. Zdjęcie wykonane między wiosną i późną jesienią 1919 roku.

rogatywka z oznakami stopnia na treflu i orłem Wojsk Wielkopolskich

regulaminowy ubiór wg przepisu ze stycznia 1919 r.; na kołnierzu brakuje biało - czerwonych wstążeczek, numeru pułku lub oznaki formacji

rozetka („kokarda”) z oznaką stopnia

otok
podpinka

oznaki stopnia plutonowego wg przepisu dla WP z listopada 1919 r.

pas koalicyjny

mankiet typu polskiego



Powstaniec Edmund Żuchelkowski (1898-1939) - podoficer Wojsk Wielkopolskich (przełom lat 1919-1920)

S p o d n i e: z sukna munduru, do wysokich butów lub sztylp, u oficerów dodatkowo z wypustką w barwie broni.

P ł a s z c z: dla szeregowców i podoficerów jednorzędowy z szarego sukna, z szarozielonym wykładanym kołnierzem i dwiema wpuszczanymi kieszeniami bocznymi. Z tyłu dwuczęściowy dragon, zapinany pośrodku. Naramienniki jak przy kurtce. Oficerowie – płaszcz dwurzędowy, z wypustkami w kolorze broni wkoło kołnierza, wzdłuż zapięcia i na mankietach.

O b u w i e: buty z cholewami tzw. saperki, trzewiki z owijaczami lub sztylpy.

Zachowano też, wprowadzone 8 stycznia 1919 r., biało-czerwone wstążeczki na kołnierzach. Nosili je żołnierze wszystkich broni, z wyjątkiem kawalerii i artylerii konnej.

Żołnierze ubrani według tego przepisu po raz pierwszy wystąpili grupowo podczas uroczystości wręczenia sztandaru 1. Pułkowi Strzelców Wielkopolskich, 26 stycznia 1919 r. w Poznaniu. Wprowadzanie poszczególnych elementów umundurowania w całej armii następowało stopniowo, ale dość szybko.

W żadnej armii jednak nie udaje się wprowadzić przepisów ubiorczych natychmiast i jednolicie – a tym bardziej w wojsku tworzonym z oddziałów powstańczych i uzupełnianym powoływanymi pod broń, kolejnymi rocznikami. Podobnie w siłach zbrojnych Wielkopolski z lat 1918 – 1919 występowały liczne odstępstwa od przepisu, wynikające z realiów życia, możliwości ekonomicznych regionu i fantazji żołnierzy. Różnice te wyraźnie widać w fotografiach z tamtego czasu i w opisach zawartych w pamiętnikach. W skrócie, różnice te można

pogrupować w kilka prawidłowości. I tak rogatywka często była usztywniana drutem lub kartonem, zawsze używana podczas służby; na co dzień donoszono dawne „krymki” armii wilhelmowskiej, choć z orłami na otoku. Orzeł miał różny kształt i wielkość, ale najbardziej rozpowszechniony był oparty na orle używanym w I Korpusie Polskim, bez tarczy Amazonek, z otwartą koroną. Poza nim często noszono orła wzorowanego na legionowym. Kurtki żołnierze często przerabiali, upodabniając je do przysługującej oficerom, z kieszeniami na piersiach i polskimi mankietami. Różnice występowały w doborze tkaniny, kroju klap kieszeni, ilości guzików w zapięciu itd. Różne bywały też płaszcze – często donoszono niemieckie płaszcze oficerskie i używano płaszczy legionowych.

Różne były też klamry pasów – noszonych w czasie służby i w polu; poza służbą pas główny (podobnie jak pas kolicynny u oficerów) nie obowiązywał. Niechętnie używano też hełmów, najczęściej zakładano je podczas służby wartowniczej, w marszu i na Froncie Litewsko – Białoruskim, gdzie nie było zagrożenia pomyłką w określeniu strony walczącej.

Aż do początków lutego 1919 roku, gdy ustalono umundurowanie dla żołnierzy broni jezdnych, uściślano szczegóły przepisu dla broni pieszych i wprowadzono nowe oznaki. W dniu 1 lutego 1919 roku wprowadzono oznaki za rany, kontuzje i zatrucia odniesione w czasie służby w armii obcej (srebrne) i w polskich siłach zbrojnych (złote) – w formie pasków noszonych na lewym rękawie kurtki. 21 lutego wprowadzono sznury naramienne, czyli akselbanty dla adiutan-

*Powstaniec Jan Primke, starszy szeregowiec
Wojsk Wielkopolskich (rok 1920 – okres przejściowy do munduru Wojska Polskiego)*

*rogatywka Wojsk Wielkopolskich, ze
zdejmowanymi oznakami stopnia na „treflu” i
naszytą oznaką stopnia na otoku*

oznaka oddziałów samochodowych

*naramiennik z oznaką stopnia st.
szeregowca wg przepisu dla WP z
listopada 1919 r.*

*niemiecka „litewka” z doszytymi
kieszeniami*

mankiet polski

czapka bez trefla z oznakami stopnia

*podpinka przeniesiona z niemieckiej
„pikelhauby”*

proporczyk w barwie pułku

kurtka „ułanka” wzoru polskiego

*Powstaniec Norbert Dutkiewicz (1898 -
1943) - ułan Wojsk Wielkopolskich. Zdjęcie
wykonane w 1920 r.*

tów pułków – pojedyncze, dla adiutantów wyższego dowództwa (od dywizji w górę) – podwójne.

W lutym 1919 roku wprowadzono mundur oficerów Sztabu Generalnego, czyli dyplomowanych: biało-czerwone wstążeczki na aksamitnych patkach na kołnierzu kurtki.

Generał Józef Dowbor – Muśnicki, rozkazem nr 42 z 18 II 1919 r., zalecił powstrzymanie się od noszenia odznaczeń i odznak armii zaborczych, do czasu uregulowania sprawy przez „Władzę Zwierzchnią Państwa Polskiego”. Natomiast dozwolone było noszenie odznak polskich oddziałów z wojny światowej, z czego najchętniej korzystali byli żołnierze I Korpusu Polskiego. W dniu 16 lutego 1919 roku wprowadzono też w armii wielkopolskiej tabliczki rozpoznawcze, tzw. „nieśmiertelniki”

Mundur dla broni jezdnych wprowadzono rozkazem dziennym Dowództwa Głównego nr 35, z 8 lutego 1919 r. Składały się nań:

U ł a n k a: dwurzędowa z sukna barwy polowo – szarej (feldgrau), z wypustkami w kolorze pułku (na piersi odmiennie niż w ułankach pruskich, wypustka tylko wzdłuż zapięcia). Guziki z polskimi orłami. Kołnierz stojący z materiału ułanki, na nim proporczyki w barwach pułku. Kieszenie po bokach, wpuszczane, z trójzębnymi klapami. Naramienniki, klapy kieszeni, kołnierz i brzeg kurtki z wypustkami w barwie pułku. Ułanka oficerska tego samego wzoru.

S p o d n i e – szare z podwójnym lampasem i wypustką w kolorze pułku.

B u t y – wysokie, z ostrogami przyplananymi za pomocą rzemyków w barwie butów.

R o g a t y w k a: jak w mundurze ogólnowojskowym, z otokiem w barwie pułku i z białymi wypustkami w szwach kwater.

O z n a k i s t o p n i oraz sposób ich noszenia: jak w całym Wojsku Wielkopolskim, z tym że podoficerowie nasywali je w trójkąt, zgodnie z krojem mankietu ułanki.

P ł a s z c z: ułani i podoficerowie – jednorzędowy kawaleryjski z wykładanym kołnierzem z materiału płaszcza. Naramienniki bez wypustek. Z tyłu krój taki jak przy płaszczu ogólnowojskowym. Oficerowie – płaszcz dwurzędowy, z wypustkami w kolorze pułku; naramienniki bez wypustek.

W dniu 6 marca 1919 roku wprowadzono w pułkach ułańskich etyszkiety, czyli sznury ułańskie i zezwolono na noszenie poza służbą spodni długich, z lampasami. Etyszkiety i proporczyki noszone na kołnierzach najpewniej wzorowane były na tych, jakich używano w I Korpusie Polskim. Mundur kawaleryjski był bardzo popularny i zdarzało się, że żołnierze broni pieszych przydzieleni do pułków ułańskich (np. konni ordynansi) bezprawnie zakładali ułanki i oznaki kawaleryjskie. Rozkazem dziennym DG nr 102 z 16 kwietnia 1919 r. ogłoszono szczegółowy „Opis ekwipunku polowego dla żołnierzy jezdnych i koni wierzchowych jazdy”. Charakterystyczne dla jazdy wielkopolskiej były m. in. skórzane szelki podtrzymujące pas główny, na którym noszono ładownice.

Rozkazem dziennym DG nr 109 z 23 kwietnia 1919 r. zatwierdzony został mundur ogólnokawaleryjski, przysługujący oficerom i szeregowcom – kawalerzystom (ułanom) nie posiadającym

NAZEWNICTWO STOPNI WOJSKOWYCH W ARMII WIELKOPOLSKIEJ

Strzelcy (piechota)	Jazda (ułani)	Artyleria	Straż Ludowa (stopień, funkcja)
------------------------	------------------	-----------	------------------------------------

Szeregowcy i podoficerowie

szeregowiec	ułan	kanonier	szeregowiec
st. szeregowiec	st. ułan	kanonier (bombardier)	st. szeregowiec
kapral	kapral	kapral	kapral
plutonowy	plutonowy	plutonowy	plutonowy
sierzant*	wachmistrz	ożniomistrz	sierzant
sierzant sztabowy	wachmistrz sztabowy	ożniomistrz sztabowy	sierzant sztabowy

Oficerowie młodzi

podporucznik	podporucznik	podporucznik	kwatermistrz sztabu powiatowego
porucznik	porucznik	porucznik	adiutant sztabu powiatowego
kapitan	rotmistrz	porucznik	szef sztabu powiatowego

Oficerowie starsi

major	komendant dzielnicowy (obwodowy), adiutant sztabu okr., kwaterm. nacz. kom.
podpułkownik	szef sztabu okr., adiut. nacz. kom.
pułkownik	kom. okręgowy, szef sztabu nacz. komendy
general podporucznik	naczelný komendant
general porucznik	
general broni	

* Do 24. XI. 1919 r. sierżanta niekiedy nazywano sierżantem liniowym lub starszym podoficerem. Dowództwo Okręgu Generalnego Poznań rozkazem nr 2 z 24. XI. 1919 roku zabroniło używania drugiej z wymienionych nazw.

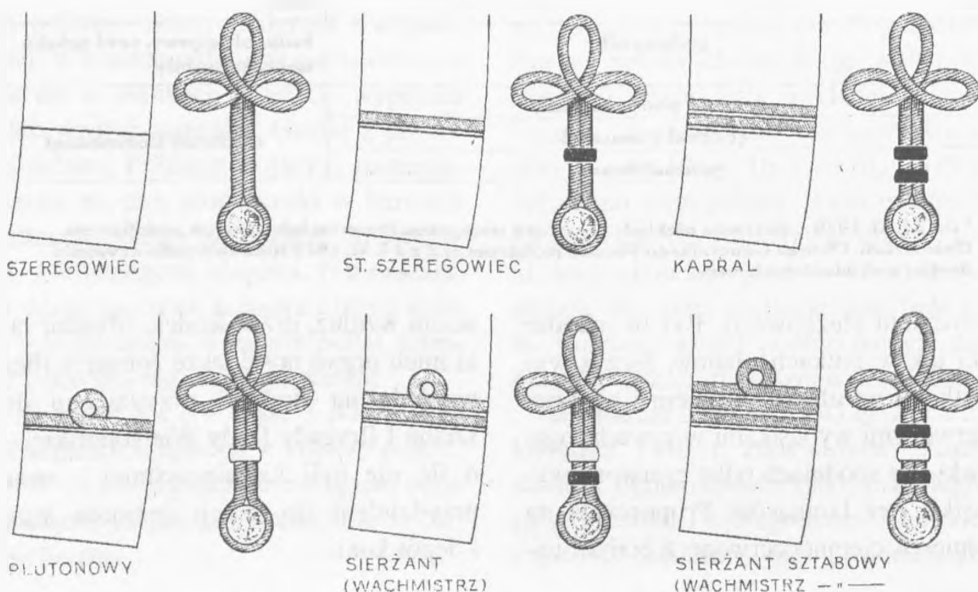
przydziału służbowego. Był to mundur taki jak w pułkach ułanów, lecz z wypustkami na ułance, otokiem i ciemnoczerwonymi wypustkami w szwach rogatywki. Na spodniach tylko czerwona wypustka, bez lampasów. Proporczyki na kołnierzu ciemnoczerwone z białym pa-

skiem wzdłuż, przez środek. Mundur taki mieli prawo nosić także żołnierze (bez względu na stopień) przydzieleni do sztabu I Brygady Jazdy Wielkopolskiej – o ile nie byli kawalerzystami – oraz przydzieleni do sekcji remontu koni i depôt koni.

OZNAKI STOPNI WOJSK WIELKOPOLSKICH

Nazwa stopnia wojskowego	Oznaki na rękawach	Oznaki na treflu
szeregowiec	-	-
starszy szeregowiec	1 taśma prosta	1 obrączka czerwona
kapral	2 taśmy proste	2 obrączki czerwone
plutonowy	1 taśma z pętlą	1 obrączka biała
sierżant	1 taśma z pętlą (górna) i 1 prosta	1 obrączka biała i 2 czerwone
sierżant sztabowy	1 taśma z pętlą i 2 proste	1 obrączka biała i 2 czerwone
podporucznik	1 taśma z galonu	1 obrączka czerwona
porucznik	1 galon i 1 taśma	2 obrączki czerwone
kapitan	1 galon i 2 taśmy	3 obrączki czerwone
major	1 galon z pętlą	1 obrączka srebrna
podpułkownik	1 galon z pętlą i 1 taśma srebrna	2 obrączki srebrne
pułkownik	1 galon z pętlą i 2 taśmy srebrne	3 obrączki srebrne
general podporucznik	1 galon z podwójną pętlą	1 obrączka złota
general porucznik	1 galon z potrójną pętlą i 1 taśma srebrna	2 obrączki złote
general broni	1 galon z potrójną pętlą i 2 taśmy srebrne	3 obrączki złote

SZEREGOWCY I PODOFICEROWIE



MŁODSI

OFICEROWIE



PODPORUCZNIK

PORUCZNIK

KAPITAN (ROTMISTRZ)

STARSI (SZTABOWI)

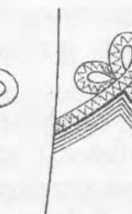
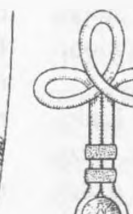
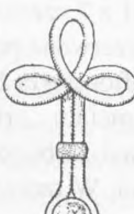


MAJOR

PODPUŁKOWNIK

PUŁKOWNIK

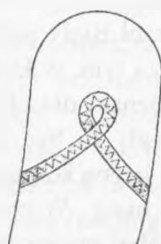
GENERAŁOWIE



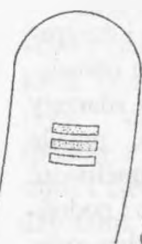
GENERAŁ PODPORUCZNIK

GENERAŁ PORUCZNIK

GENERAŁ BRONI



SPOSÓB NOSZENIA
OZNAK FUNKCJI
W STRAŻY LUDOWEJ
(DOWÓDCA PLUTONU
WZGL. KWATERMISTRZ
SZTABU POWIATOWEGO)



SPOSÓB NOSZENIA
OZNAK ZA RANY,
KONTUZJE I ZATRUCIA
(PRZEPIS z.1.2.1919r.)

Nazwy stopni w Wojskach Wielkopolskich były nieco inne niż na innych ziemiach polskich.

Noszono je na rogatywkach i na rękawkach (w Straży Ludowej tylko na rękawkach, ale na wysokości ramienia). Na

czapce był to trefl wysokości około 8-9 cm, u szeregowców i podoficerów wykonany z szarego lub ciemnozielonego sznurka grubości ok. 3 cm, rzadziej ze sznurka płaskiego szerokości 3-5 cm, przymocowany do lewej przedniej kwa-

tery rogatywki za pomocą małego guzika mundurowego z orłem. Od starszego szeregowca wzwyż noszono na nim obrączki wykonane z białej i czerwonej wełny. Trefl oficerski był srebrny, zaś obrączki czerwone jedwabne. Oficerowie starsi (sztabowi, od majora w górę) mieli obrączki na treflach srebrne, generałowie – złote. Oznaki stopnia na rękawach wykonywano u oficerów: ze srebrnego galonu i srebrnej wąskiej taśmy, cieńsze na mankiecie (w odległości 0,5 cm od wypustki), zaś szersze – nad mankietem. W odległości 1 cm należało także naszywać oznaki stopni podoficerskich, wykonane z popielatej taśmy szerokości 1–1,5 cm. Odległość pomiędzy naszywkami: 0,5 cm; szerokość galonu 1 cm., taśmy oficerskiej: 3 mm.

Zestawienie szczegółów oznak stopni Wojsk Wielkopolskich przedstawiono poniżej.

Oznaki funkcji i stopni Straży Ludowej wykonywano tylko z taśmy, przy czym ich wzór był powtórzeniem oznak używanych w armii. Były one jednak krótsze (w zasadzie powinny się zmieścić w kwadracie 10 x 10 cm).

Poza Żandarmerią Krajową i duszpaństwem wojskowym oznaki te obowiązywały w całej armii. Ale i tu zdarzały się odstępstwa od przepisu, przede wszystkim wykorzystywano możliwość zabrudzenia galonu oficerskiego i podoficerowie, niekiedy naszywano sobie oznaki stopnia z galonu właśnie, co z daleka było niezbyt widoczne, ale podnosiło prestiż żołnierza.

Charakterystyczne tylko dla tego regionu i tej armii oznaki stopni Wojsk Wielkopolskich i funkcji w Straży Ludowej (z czasem włączonej do armii regularnej) przetrwały do przełomu lat 1919

– 1920 – najdłużej w Małopolsce Wschodniej. Później obowiązywały już tylko oznaki stopni według jednolitego przepisu dla Wojsk Polskich z listopada 1919 roku.

W sumie orzeł wielkopolski, oznaki stopni i charakterystyczna wysoka rogatywka, były najbardziej typowymi elementami munduru sił zbrojnych w byłym zaborze pruskim. Najdłużej przetrwała rogatywka, którą donoszono aż do początku lat dwudziestych ubiegłego wieku.

Oto oznaki wyróżniające poszczególnych rodzajów broni i służb w Wojskach Wielkopolskich.

Dowództwo Główne i generalicja

Oznaki ustalone rozkazami dziennymi DG nr 116 z 30 kwietnia, nr 147 z 31 maja oraz nr 154 z 7 czerwca 1919 roku. Były to ciemnoczerwone patki na kołnierzu kurtki, z haftowanym bądź wykonanym z białego metalu „orłem Królowej Jadwigi”, noszone za białą – czerwonymi wstążeczkami. W rzeczywistości jednak często orła przypinano bezpośrednio do kołnierza i nie stosowano tasiemek w barwach narodowych – najwyraźniej uważając, że Orzeł Biały jest wystarczającą oznaką. Poza tym, w kwietniu 1919 roku, ustalono oznaki dla oficerów sztabu korpusu; miały to być amarantowe patki z rzymską liczbą korpusu, wyhaftowaną srebrzystą nicią. W rzeczywistości jednak ów szczebel organizacyjny w armii wielkopolskiej nie występował, a więc i ta oznaka okazała się niepotrzebna.

Strzelcy (piechota)

Mundur ustalony przepisem dla wszystkich broni pieszych, z 21–22 stycznia 1919 roku, z ciemnoczerwoną wy-

puszką. Na kołnierzu za białą–czerwoną wstążeczką numer pułku wykonany z białego metalu. Na lewym rękawie na wysokości ramienia owalna pozioma ciemnoczerwona sukienka podkładka z metalową oznaką specjalności żołnierza. Żołnierze Pomorskiej Dywizji Strzelców zamiast numerów pułków nosili na kołnierzach: białą–metalowego orła wzorowanego na herbie dawnego województwa chełmińskiego (Toruński Pułk Strzelców), takiegoż orła, lecz czerwonego (Grudziądzki Pułk Strzelców), białą–metalowego orła jagiellońskiego (Starogardzki Pułk Strzelców) i białą–metalowego gryfa pomorskiego (Kaszubski Pułk Strzelców). Poznański Batalion Śmierci nosił na otokach rogatywek trupią główkę w kilku odmianach wzoru.

Jazda

Mundur kawalerski z odmianami barw według numeru danego oddziału. W 1. Pułku Ułanów Wielkopolskich były to pąsowe (według przepisu karmazynowe) wypustki i otoki, białe wypustki nad otokiem i w szwach kwater rogatywki oraz białą – czerwoną proporczyki na kołnierzu ułanki. Mundur tego pułku, jako pierwszego oddziału jazdy Wojsk Wielkopolskich, traktowany był jako szczególnie zaszczytny. W 2. Pułku Ułanów Wielkopolskich obowiązywały białe otoki z czerwoną (według przepisu amarantową) wypustką wzdłuż górnego i dolnego brzegu i białe wypustki w szwach kurtki; proporczyki na kołnierzu białe z czerwonym paskiem wzdłuż, przez środek. Spodnie z białym podwójnym lampasem i czerwoną wypustką między nimi.

Kolejny, 3. Pułk Ułanów Wielkopol-

skich „odziedziczył” swoją, żółtą barwę pułkową po zdobytych w Gnieźnie zapasach sukna 12 pułku dragonów pruskich. Obowiązywały w nim proporczyki białą–żółte, podwójne lampasy i także wypustka na spodniach. Żółty otok i białe wypustki w szwach rogatywki. Sformowany w sierpniu 1919 roku 4. Pułk Ułanów Wielkopolskich używał barwy niebieskiej w otoku rogatywki; wypustki w szwach rogatywki białe, białą–niebieskie proporczyki na kołnierzach i lancach.

Artyleria

Artylerzyści Wojsk Wielkopolskich nosili mundur taki jak dla broni pieszych, z wypustkami czarnymi. Na kołnierzu dwie skrzyżowane lufy armatnie i numer pułku z białego (artyleria polowa czyli lekka) lub z żółtego (artyleria ciężka) metalu. Artyleria konna nosiła mundur kawalerii z czarnymi wypustkami, na spodniach tylko czarna wypustka, bez lampasów. Z czasem w artylerii konnej wprowadzono także czarne otoki.

Wojska techniczne

Obowiązywał mundur ogólnowojskowy (jak dla broni pieszych), z oznakami szczegółowymi. Saperzy (pionierzy): ciemnoczerwone wypustki, spodnie z podwójnymi czarnymi lampasami i ciemnoczerwona wypustką między nimi, na rogatywce nad i pod otokiem wypustka czarna, w szwach kwater czerwona. Na kołnierzu poza białą–czerwoną wstążeczką oznaka saperka: skrzyżowane łopata, kilof i siekiera, na skrzyżowaniu wybuchający granat. Telegrafici – mundur jak u saperów, lecz z numerem batalionu na kołnierzu; na rękawie na wysokości ramie-

OZNAKI FUNKCJI STRAŻY LUDOWEJ

Nazwa stopnia (funkcji)	Wzór oznaki (odpowiednik stopnia w armii)	Barwa taśmy
szeregowiec	szeregowiec	
starszy szeregowiec	starszy szeregowiec	szara
kapral	kapral	
plutonowy	plutonowy	
sierżant	sierżant	
sierżant sztabowy	sierżant sztabowy	
plutonowy (kwat. sztabu powiatowego, d - ca plutonu)	podporucznik	srebrna
kompanijny (adiutant sztabu powiatowego, d - ca kompanii), kwatermistrz organizacyjny i administracyjny sztabu okręgu	porucznik	
batalionowy (szef sztabu powiatowego, d - ca baonu)	kapitan	
komendant dzielnicowy lub obwodowy, adiutant sztabu okręgowego	major	
komendant powiatowy, szef sztabu okręgowego	podpułkownik	
komendant okręgowy	pułkownik	złota
kwatermistrz organizacyjny i administracyjny naczelnej komendy		
adiutant naczelnej komendy		
szef sztabu naczelnej komendy		
naczelny komendant	general podporucznik	

nia biało-metalowa litera T z dwiema błyskawicami. Radiotelegrafiści mieli na rękawie biało-metalową owalną tarczę z trzema błyskawicami po obydwu stronach. Żołnierze batalionów kolejowych: na kołnierzu pod numerem batalionu koło z dwoma skrzydełkami, wykonane z białego metalu. Automobilści i motocykliści: bluza i płaszcz z czarnej skóry, czapka „angielska” z okularami ochronnymi i treflem z oznaką stopnia, na kołnierzu pod numerem for-

macji biało metalowe skrzydlate koło - jak w batalionach kolejowych - lecz ogumione.

Pociągi pancerne

Umundurowanie oparte na mundurze artylerii. Naramienniki z czarną wypustką, na kołnierzu biało-metalowe kółko kolejarskie z dwoma skrzydełkami i dwiema skrzyżowanymi lufami armatnimi. Pod lufami litery PO (pociągi opancerzone). Maszyniści pociągów pan-

cernych nosili na kołnierzach uproszczoną sylwetkę parowozu wykonaną z białego metalu.

Lotnictwo

Mundur oparty na przepisie z 29 marca 1919 roku - ogólnowojskowy z ciemnożółtymi wypustkami. U oficerów kurtka kroju angielskiego, spodnie z żółtymi lampasami szerokości 2,5 cm. każdy. Na lewym rękawie na wysokości ramienia ciemnożółte haftowane żółte śmigło ze skrzydełkami, zaś na kołnierzu kurtki granatowe patki z żółtą wypustką i z haftowanym srebrem skrzydłem ptasim. Rogatywka z wypustkami i otokiem żółtym. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Pilotażu piloci – na lewej piersi pod kołnierzem – nosili srebrnego orła lotniczego, nawigatorzy – takiegoż orła złotego. W czasie służby lotnicy niekiedy nosili czarne furażerki wzoru belgijskiego, z ciemnożółtymi wypustkami na krzyż przez środek denka. W czasie lotu noszono kombinezon lotniczy i pilotkę z okularami.

Wojska aeronautyczne (balonowe)

Do tworzenia tych wojsk przystąpiono w maju 1919 roku, zaś ich mundur ustalono rozkazem dziennym nr 150 z 3 czerwca. Ubiór taki jak lotników, lecz na lewym rękawie żółta podkładka o wymiarach 8 x 1,5 cm, ze srebrną kotwicą. Oficerowie i podoficerowie, po ukończeniu szkoły aeronautycznej, nosili na kołnierzach patki takie jak u lotników, lecz z kotwicą przy skrzydle.

Tabory (treny)

W myśl przepisu ustalonego rozkazem dziennym DG nr 33 z 6 lutego

1919 r. miał to być mundur ogólnowojskowy, z wypustkami brązowymi. W rzeczywistości jednak żołnierze taborów najczęściej nosili mundur ogólnokawaleryjski, względnie kurtki jednorzędowe z krytym zapięciem, ale z czerwonymi proporczykami na kołnierzach. Mundur trenów, ale bez ostróg, mieli prawo nosić także pielęgniarze w szpitalach polowych.

Żandarmeria

Żandarmeria w Wojsku Wielkopolskim dzieliła się na Żandarmerię Krajową – spełniającą funkcje policyjne wewnątrz kraju oraz Żandarmerię Polową – spełniającą funkcje porządkowe w wojsku, głównie na froncie. Mundur dla pierwszej z tych formacji ustalono rozkazem dziennym DG nr 48 z 21 lutego 1919 r.: kurtka munduru ogólnowojskowego, kroju oficerskiego, z jasnożółtymi wypustkami. Płaszcz kawaleryjski jednorzędowy dla żandarmów, dwurzędowy z wypustkami żółtymi dla oficerów. Oznaki stopnia w Żandarmerii Krajowej były inne niż w wojsku liniowym; ustaliło je dowództwo tej formacji rozkazem nr 24 z 1 kwietnia 1919 roku.

Paradoksem Żandarmerii Krajowej było... częste nieprzestrzeganie przepisu ubiorczego, a nawet występowanie w ubraniach cywilnych.

Mundur i oznaki Żandarmerii Polowej ustalono rozkazem dziennym DG nr 43 z 16 lutego 1919 r.: miał być to uniform ogólnowojskowy, z żółtymi wypustkami, lampasami żółtymi szerokości 2,5 cm na spodniach i otokiem takiegoż koloru na rogatywce. Podwójny żółty sznur wokół szyi, spięty na plecach, przechodzący pod prawym naramienni-

kiem. Na lewej piersi (u oficerów – nad lewą górną kieszenią kurtki) w czasie służby noszono ryngraf mosiężny szerokości 6 cm dla podoficerów i szeregowców – żandarmerii i 4 cm dla oficerów. Na ryngrafie orzeł i napis: „Dowództwo Główne W. P. z. P. Żandarmeria Polowa” oraz numer.

Szwadron żandarmerii polowej przy Dowództwie Głównym występował w ułankach, ponadto nosił na kołnierzach patki żółte z biało–metalowymi orłami wzoru jak orły noszone przez oficerów i szeregowych Dowództwa Głównego. Rozkaz dzienny DG nr 139 z 23 maja 1919 r. zezwalał całej żandarmerii polowej na noszenie tej samej oznaki na kołnierzu, dla Sztabu Dowództwa Głównego (na patce żółtego koloru). W marcu 1919 r. żandarmerii polowej w skład uzbrojenia etatowo dodano rewolwer.

Sądownictwo

Mundur ogólnowojskowy z wypustkami wiśniowymi. Kołnierz z materiału kurtki, bez biało–czerwonych wstążeczek. Wiśniowa wypustka w szwach spodni i także w szwach rogatywki. Od stycznia 1920 roku oficerowie Korpusu Sądowego nosili na kołnierzach patki koloru kurtki z czarnym obszyciem oraz ażurowym orłem zygmuntofskim z literą S. W rzeczywistości orzeł ten był umieszczany na patkach sukiennych koloru czerwonego. Samą literę S wprowadzono dla oficerów Korpusu Sądowego rozkazami dziennymi DG nr 192 z 15 lipca 1919 r. oraz nr 209 z 12 sierpnia 1919 r.

Różnica występowała w oznakach stopni i funkcji. W przypadku gdy sprawowana funkcja miała charakter tylko sądowy, prawniczy, wówczas jej oznaki by-

ły wykonane z popielatej lub złotawej taśmy. Natomiast gdy pełniona funkcja odpowiadała określonemu stopniowi oficerskiemu, wówczas oznaka tego stopnia wykonana była z przepisowej dla oficerów Wojsk Wielkopolskich taśmy z galonu srebrnego.

Oznaki funkcji w sądownictwie Armii Wielkopolskiej przedstawiono poniżej:

Służba zdrowia

Ubiór dla całej służby zdrowia był oparty na mundurze ogólnowojskowym z wypustkami, których kolor był uzależniony od pełnionej funkcji.

Lekarze: wypustka ciemnogrnatowa, granatowe prostokątne patki na kołnierzu z biało–metalowym węzłem Eskulapa; niekiedy zamiast patek noszono biało–czerwone wstążeczki oraz numer pułku i węża Eskulapa;

Aptekarze: mundur ogólnowojskowy kroju oficerskiego, z wypustkami różowymi.

Sanitariusze: mundur formacji macierzystej, z węzłem Eskulapa na prawym rękawie, na wysokości ramienia.

Pielęgniarki: mundur trenów, bez ostróg.

Tragarze chorych: mundur swej formacji z białą opaską na lewym rękawie, na wysokości ramienia, z czerwonym krzyżem.

Weterynarze: mundur kroju oficerskiego z wypustką oliwkową. Także patki na kołnierzu, z biało–metalowym węzłem weterynarii.

Duchowieństwo

Mundur duchownych wojskowych był uzależniony od okoliczności, w jakich wypadało działać.

Oznaki stopni w żandarmerii

Nazwa stopnia	Oznaka
żandarm	1 naszywka w trójkąt z taśmy ochronnego koloru 1 cm nad wycięciem rękawa
starszy żandarm	2 naszywki wzoru jak wyżej
wachmistrz	1 naszywka i 1 rozetka (sposób naszywania jak wyżej)
starszy wachmistrz	2 naszywki i 1 rozetka
wachmistrz powiatowy	2 naszywki i rozetka oraz 1 galon srebrny szerokości 3 mm na wycięciu rękawa

Oznaka funkcji w sądownictwie Armii Wielkopolskiej

Nazwa funkcji	Oznaka
pomocnik sekretarza	naszywka z popielatej taśmy szerokości 1,5 cm z rozetką
sekretarz	naszywka jak wyżej oraz dwie proste taśmy, również popielate, w odległości 0,5 cm jedna od drugiej
podaudytor i oficer wojskowy	złota taśma szerokości 1 cm i 1 wąski sznurek
audytor	złota taśma szerokości 1 cm nad mankietem i 2 wąskie złote sznurki na mankiecie
prezydent	oznaka jak wyżej, lecz taśma górną z rozetką

Pierwszy, tymczasowy przepis ubiorczy dla duchowieństwa był wydany 1 lutego 1919 roku (rozkaz dzienny DG nr 28). Duchowni wojskowi mieli nosić pasy jedwabne:

- a) kapelan: czarny z frędzlami czarnymi,
- b) proboszcz dywizyjny: czarny z frędzlami srebrnymi,
- c) dziekan generalny: zielony ze złotymi frędzlami.

Ostatecznie jednak ubiór ten został ustalony 8 lutego (załącznikiem do rozkazu dziennego nr 35) i przewidywał różne zestawy, w zależności od aktualnych potrzeb.

Podczas uroczystości kościelnych: su-

tanna, przy czym zależne od zajmowanego stanowiska duchowni nosili:

- a) kapelan pułkowy: pas z czarnej mory z czarnymi frędzlami,
- b) proboszcz dywizyjny: peleryna i pas jak wyżej, ze srebrnymi frędzlami,
- c) dziekan generalny: peleryna, narętkawki, guziki zielone i zielony pas ze złotymi frędzlami.

Płaszcz dwurzędowy (2 x 6 guzików) szary z wypustkami fioletowymi w tylnych klapach i wokół rękawów. Spodnie czarne do wysokich butów. Rogatywka czarna z fioletowymi wypustkami i orłem ze złotym krzyżykiem. Srebrne przesuwiki na podpince, fioletowy trefl z białymi obrączkami: 1 – u kapelana, 2 –

u proboszcza, 3 – u dziekana generalnego.

W garnizonie: czarna czamarka z pęczkami i stojącym kołnierzem obszytym fioletową wypustką. Na kołnierzu prostokątne fioletowe patki (niekiedy z małym guzikiem), z krzyżykiem z białego metalu (u dziekana generalnego połączanymi i ze złotą literą G, u dziekana okręgowego z takąż literą O). Krzyżyk grecki. Inne szczegóły ubioru bez zmian.

W polu: „litewka” szara ze stojącym podwójnym kołnierzem, z cyfrą na patce oznaczającą: arabska – numer pułku, rzymska – numer dywizji. Spodnie obszyte skórą, rogatywka szara. Buty wysokie, trzewiki ze sztylpami.

Także duchownym zdarzało się nie przestrzegać przepisów ubiorczych. Trefl na rogatywce najczęściej był oficerski, srebrny. Przepinano płaszcz tworząc mały wyłóg, nie umieszczano wszystkich oznak, naszywano sobie oznaki stopni oficerskich, które następnie trzeba było odpruwać itd. Na ogół jednak duchowieństwo wyglądało pod względem umundurowania dość jednolicie.

Szkoły wojskowe

Spośród szeregu szkół wojskowych, kształcących na nieraz przyspieszonych kursach kadry dla pozbawionych fachowych dowódców jednostek Wojska Wielkopolskiego, należałoby zwrócić uwagę na dwie, które nosiły odrębne oznaki i odznaki oraz miały w umundurowaniu szczegóły wyraźnie różniące elewów (zwanych wówczas aspirantami) od kadry liniowej.

Wielkopolska Szkoła Podoficerów Piechoty: pierwszym sygnałem o jej utworzeniu był rozkaz dzienny DG nr

43 z 16 lutego 1919 r. Oficjalnie jednak utworzona została 1 marca tegoż roku (rozkaz dzienny DG nr 56), zatwierdzony 30 kwietnia, rozkazem nr 116. Wówczas też zostały zatwierdzone oznaki Szkoły: a) na naramiennikach monogram ze splecionych liter WSP (u kadry biało-metalowy, u elewów najprawdopodobniej malowany przez szablon), b) odznaka metalowa przedstawiająca orła na tle skrzyżowanych karabinów, z datą 8 III 1919 r. (oficjalna data założenia Szkoły). Do jej noszenia uprawniony był personel nauczający i uczniowie po zdaniu egzaminu i przyznaniu patentu – na lewej piersi, na wysokości między trzecim i czwartym guzikiem zapięcia.

Szkoła Oficerska: utworzona 17 maja 1919 r. w Poznaniu. Początkowo aspiranci nosili mundury swoich formacji macierzystych, bez numeru pułkowego na kołnierzu. W załączniku do rozkazu dziennego DG nr 189 z 12 lipca 1919 r. ogłoszono „Statut Szkoły Oficerskiej Piechoty w Poznaniu”, którego punkt 13 głosił: „Aspiranci noszą litery szkoły „S. O” z metalu białego na karmazynowej patce kołnierza, mundur żołnierza piechoty, dystynkcje szarż posiadanych w szkole oraz temblak oficerski przy bagnecie”. Rozkazem dziennym Dowództwa Głównego nr 220 z 6 września 1919 r. wprowadzono osobny mundur dla aspirantów Szkoły Oficerskiej.

Kurtka kroju oficerskiego, z ciemnoczerwonymi wypustkami (według przepisu: karmazynowymi), zapięta na 6 guzików. Na kołnierzu patki ciemnoczerwone wycięte z typu w trójkąt, o wymiarach 6 x 9 cm. Na patce bia-

ło – metalowa względnie haftowana srebrną gałązką laurową. Na naramiennikach litery SO. Spodnie kroju oficerskiego, zwężane od kolana, rogatywka jak w mundurze ogólnowojskowym.

Płaszcz z kołnierzem lekko podniesionym, z patkami ciemnoczerwonymi, podłużnymi, wyciętymi z tyłu w trójkąt o wymiarach 3,5 x 9 cm. Na patce mały guzik mundurowy. Na naramiennikach (również obwiedzionych wypustką) monogram SO.

Rozkazem dziennym DG nr 230 z 31 września 1919 r. wprowadzono oznakę szarż dla aspirantów Szkoły Oficerskiej: dwie naszywki w trójkąt z szarej taśmy (takiej jak u kaprała Wojsk Wielkopolskich), ze srebrnym galonikiem pod każdą z nich. Nad mankietem przy wycięciu rękawa dodatkowy guzik mundurowy.

Administracja

Zgodnie z dekretem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z 9/10 kwietnia 1919 r. w Wojsku Wielkopolskim istniały dwie grupy urzędników, o odrębnych oznakach:

a) oficerowie administracji wojskowej – nosili mundur ogólnowojskowy (oficerski) z ciemnowiśniowymi wypustkami;

b) urzędnicy wojskowi w rangach oficerów – mundur jak wyżej, lecz oznaki złote zamiast srebrnych.

Rozkazem dziennym DG nr 134 z 18 maja 1919 r. zatwierdzono opis oznak dla oficerów rachunkowych i prowiantowych: za wstążeczką biało-czerwoną naszyte wiśniowe patki wycięte w trójkąt, z biało-metalowymi literami O. A. (Oficer Administracji). Trzeba przyznać, że wspomniany w przepisie

skrót nie był zbyt popularny i po prostu na patkach kołnierza go nie noszono. W rezultacie gen. Dowbor-Muśnicki w sierpniu 1919 roku wydał Komendzie Miasta wyraźny rozkaz egzekwowania od oficerów administracji przestrzegania tej części przepisu. Jeszcze wcześniej zauważono, że oficerowie administracji wojskowej, rachunkowi i prowiantowi oraz oficerowie Obrony Krajowej podpisują się tylko swym stopniem wojskowym, unikając określenia specjalności.

W wyniku wysiłku Dowództwa Głównego i całego społeczeństwa Wielkopolski, w krótkim czasie udało się uzyskać względnie jednolity wygląd wojska, z czasem zaś powstały zapasy wystarczające na ubranie i wyposażenie wszystkich roczników kolejno powoływanych pod broń rozkazami mobilizacyjnymi.

Uzbrojenie*

Na sylwetkę żołnierza składają się: umundurowanie, oznaki, odznaki, oporządzenie i uzbrojenie. W przypadku powstańców wielkopolskich, ze zrozumiałych względów, podobnie jak podstawą munduru był uniform niemiecki, tak i niemiecka broń była używana przez nich w latach 1918 – 1919. Wbrew spotykanym niekiedy opiniom, nie było jej wiele – przynajmniej w początkowym okresie powstania dowództwo zalecało daleko idącą oszczędność w korzystaniu z uzbrojenia i zużyciu amunicji. Sprawa była bardzo istotna, gdyż w Wiel-

* Opracowano na podstawie: T. Jeziorowski, Broń Wojsk Wielkopolskich [w:] Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918 – 1919, op.cit.

kopolsce, żywnościowym zapleczu całej Rzeszy, nie było większych fabryk zbrojeniowych. W dniu 12 stycznia, według raportu pułkownika Juliana Stachewicza, szefa sztabu DG w Poznaniu dla Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Warszawie, w regionie było tylko 30 tysięcy karabinów różnych systemów i po 50 naboji na karabin; poza tym dysponowano materiałem do wykonania 2 milionów ładunków. Przypomnijmy, że wiosną 1919 roku armia wielkopolska liczyła około 120 tysięcy żołnierzy, z tego 72 tysiące w formacjach liniowych. Ludzi tych należało odpowiednio wyposażać i uzbroić – i cel ten osiągnięto.

Generał Józef Dowbor – Muśnicki niemal natychmiast po objęciu stanowiska Głównodowodzącego Sił Zbrojnych w byłym Zaborze Pruskim, przystąpił do organizowania systemu zapatrywania wojska w uzbrojenie i amunicję. Broń nowszych systemów kierowano do oddziałów liniowych i nowo formowanych, starszą kierowano do uzbrojenia formacji pomocniczych i starano się ją magazynować. Powtórzono bezwzględny nakaz oddawania broni posiadanej przez osoby cywilne, wymagano zbierania łusek po zużytych nabojach karabinowych i artyleryjskich. Sytuacja poprawiła się nieco z chwilą uruchomienia na Głównej w Poznaniu wytwórni amunicji strzeleckiej. Wprowadzono też nagrody pieniężne dla zdobywców broni w walce. Od stycznia 1919 roku głównym źródłem uzbrojenia dla armii powstańczej było zdobywanie broni na przeciwniku; szczególnie owocne oka-

zało się zdobycie 5 stycznia Inowrocława, gdzie uzyskano kilkanaście karabinów maszynowych i ponad 1,5 tysiąca karabinów, 4 samochody, umundurowanie na 3 tysiące żołnierzy, 100 tysięcy naboji karabinowych i 2 tysiące granatów ręcznych.

Podstawą uzbrojenia powstańców wielkopolskich był karabin niemiecki systemu Mausera wz. 98 i 88. Udało się w nie wyposażać pułki strzelców (piechoty). Straż Ludowa otrzymała karabiny wz. 71 i karabiny obcych systemów. Nowoczesny na owe lata karabin Mauser 98 (kal. 7,92 mm), był bronią powtarzalną, pięcioprzężalową, z dostosowanymi doń bagnetami różnych wzorów. Do broni tej dostosowane było oporządzenie, zwłaszcza dwie potrójne ładownice noszone na pasie głównym, obok łopatki, manierki – i granatów trzonkowych. Uzupelnienie wyposażenia stanowiły też maska przeciwgazowa i plecak lub tornister wz. 1895; o hełmach stalowych była już mowa.

Na broń krótką, używaną przez oficerów i podoficerów starszych składały się niemieckie pistolety Luger wz. 08 (czyli Parabellum, kal. 9 mm) oraz Mausera wz. 96 (kal. 7,63 mm), niekiedy z dostawianym drewnianym futerałem mogącym spełniać rolę kolby. Etatowym rewolwerem armii pruskiej były w tym czasie pistolety wz. 83 i 79, rzadziej zdarzały się pistolety Steyer, Bayard, Browning, Dreyse i Roth – Saver.

Podstawową bronią zespołową w armii wielkopolskiej był niemiecki ciężki karabin maszynowy Maxim 08 (7,92 mm), przewożony na czterokoło-

wych wozach. Poza tym używano lekkiego karabinu maszynowego Maxim 08/15 oraz miotaczy min, czyli moździerzy.

Ogromna różnorodność wzorów występowała w broni białej, konkretnie w szablach i pałaszach używanych przez żołnierzy Wojsk Wielkopolskich. W zasadzie używano tu wszelkich wzorów z armii niemieckiej, z usuniętymi cyframi cesarskimi. Po przybyciu do Wielkopolski oficerów z dawnego I Korpusu Polskiego pojawiły się również szable polskie wz. 1917 i szable rosyjskie. Charakterystycznej kozackiej „szaszki” używał sam gen. J. Dowbor – Muśnicki. Sam przy tym łamał własny rozkaz z 24 stycznia, w którym nakazywał oficerom noszenie bagnetu z temblakiem; szabla przysługiwała tylko oficerom kawalerii

Często spotkać można fotografie przedstawiające kosynierów – powstańców w zwartym szyku. Mimo że na Kujawach miejscowe dowództwo nakazywało tworzenie takich oddziałów, w rzeczywistości kosynierzy byli formacją symboliczną, nawiązująca do polskiej tradycji powstańczej i w 1919 roku w walce nie występowali z kosa-
mi.

Kawaleria wielkopolska używała karabinków Mausera wz. 98 i Mannlichera–Mausera wz. 88 – będących skróconą wersją broni używanej w piechocie. Ponadto ułani uzbrojeni byli w szable oraz lance stalowe wz. 1890 n. A (1893) używane w kawalerii pruskiej. Były to stalowe rury zakończone czwórgraniastym grotem, opatrzone czterema mosiężnymi uszkami służącymi do przymocowywania proporczyka. Lance trzymano wsparte tyłcem w skó-

rzanej tulejce przy prawym strzemieniu. W kawalerii wielkopolskiej używano szabel wz. 1852 i 1852/79, a także pałaszy wz. 1889. Z czasem szablę dla ułanów i artylerzystów konnych ujednolicono, wprowadzając szablę artyleryjską wz. 1896. Troczono ją przy siodle, za lewą nogą jeźdźca. Oficerowie z reguły używali polskich szabel wz. 1917.

Artyleria powstańcza i Wojsk Wielkopolskich używała dział niemieckich i zdobycznych rosyjskich, różnych wzorów, co znacznie utrudniało skompletowanie amunicji. Kolejne działa zdobywano w bitwach i potyczkach, co pozwoliło na stopniowe ujednoczenie uzbrojenia w pułkach artylerii. Ostatecznie głównym uzbrojeniem artylerii stała się 77 mm armata wz. 96n. A. Ponadto używano dział 90 mm wz. 73, lekkich haubic 105 mm wz. 98/09 i wz. 16. Często spotykane były też włoskie 75 mm armaty wz. 06 i wz. 11. Artyleria ciężka używała armat rosyjskich 152,4 mm oraz niemieckich 150 mm haubic wz. 96 i 02. Artyleria konna posiadała 90 mm niemieckie armaty wz. 73, potem włoskie.

W czasie powstania zdobyto wiele samochodów ciężarowych i osobowych, które później zostały wykorzystane przez wojsko. Na froncie północnym używano samochodu pancernego nazywanego „Generał Kazimierz Grudzielski”, zaś pod Rynarzewem – 17 lutego 1919 – roku zdobyto niemiecki pociąg pancerny. Z czasem w służbie Wojsk Wielkopolskich były trzy pociągi pancerne: „Rzepicha”, „Danuta” i „Gopłana”.

Lotnictwo wielkopolskie wyposażone było w samoloty zdobyte w nocy

z 5 na 6 stycznia 1919 roku w Ławicy pod Poznaniem i w Hali Zeppelina na Winiarach. Były to samoloty obserwacyjne Albatros C I, Rumpler C VII oraz LVG C V. Z maszyn myśliwskich używano samolotów typu Albatros D III, Halberstadt CL II i CL V, Fokker E. V., zakupiono też myśliwce typu Fokker D VII.

Podstawą wyposażenia wojsk aeronautycznych, czyli balonowych, były dwa balony obserwacyjne „Parseval – Siegsfeld”, zdobyte w Hali Zeppelina na poznańskich Winiarach. Pierwszego w Polsce wojskowego wlotu balonem obserwacyjnym dokonano w Poznaniu, 23 lipca 1919 roku.

W sumie uzbrojenie Wojsk Wielkopolskich w szczytowym okresie ich rozwoju prezentowało się bardzo korzystnie na tle innych formacji tworzącego się Wojska Polskiego. Prezentacja dokonana podczas rewii 3 maja 1919 roku, w Ławicy pod Poznaniem, ukazała siłę zbrojną dobrze zorganizowaną, umundurowaną, wyposażoną i uzbrojoną. Dodajmy, że była to wtedy 1/5 całości wojska Rzeczypospolitej.

Autor jest historykiem, doktorem nauk humanistycznych, znanym propagatorem dziejów i tradycji Powstania Wielkopolskiego, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

Janusz Karwat

Wychodźstwo polskie w Niemczech wobec Powstania Wielkopolskiego 1918/1919

Mówiąc o wychodźstwie polskim w Niemczech, należy mieć na uwadze Polaków pochodzących z zaboru pruskiego, którzy na stałe lub czasowo przebywali w głębi Rzeszy. Najczęściej wyjeżdżali z przyczyn ekonomicznych, rzadziej z politycznych, a już zupełnie sporadycznie z przyczyn religijnych. Odrębną, chociaż mniej liczną, grupę stanowili studenci polscy kształcący się w uczelniach niemieckich. Największe ośrodki wychodźstwa polskiego w Rzeszy Niemieckiej znajdowały się w zagłębiu westfalsko – nadreńskim (głównie Bochum, Herne i Oberhausen) i w Berlinie.

Przygotowania wojskowe o charakterze konspiracyjnym podjęto przede wszystkim w „Sokole”. Wśród 13 okręgów sokolich w państwie niemieckim, aż 7 stanowiły okręgi emigracyjne. Mimo poboru do wojska części członków gniazd, życie sokole w okręgach emigracyjnych nie ustało. Prowadzono systematycznie zajęcia praktyczne, organizowano zloty, obchody rocznicowe. Latem 1918 roku gniazda „Sokoła” na wychodźstwie przystąpiły do pracy nad przygotowaniem ochotników do ewentualnego wystąpienia zbrojnego. Sprawdzianem liczebnych sił, a równocześnie formą zachęty były zloty okręgowe,

zorganizowane w czerwcu i lipcu. Zrezygnowano z ćwiczeń gimnastycznych na rzecz ćwiczeń wojskowych: musztry, terenoznawstwa, marszów itp. Nowa sytuacja polityczna, jaka zaistniała po wybuchu rewolucji w Niemczech, spowodowała wzrost aktywności członków „Sokoła” na polu politycznym. Zaangażowali się w działalność Rad Robotniczych i Żołnierskich oraz Rad Ludowych. Wśród siedmiu reprezentantów wychodźstwa w Naczelnej Radzie Ludowej znalazło się trzech „sokołów”: Franciszek Mańkowski i Stanisław Piecha z Bochum i Wawrzyn Ryba z Oberhausen¹.

W listopadzie 1918 roku rozpoczęto wśród gniazd westfalsko-nadreńskich organizację sokolich drużyn bojowych. Do głównych organizatorów tej akcji należeli: Edmund Bigoński, Jan Kierczyński, Aleksander Trzeciak i wspomniani wyżej członkowie NRL. Zawiązано tajny komitet, który poprzez pełnomocników utrzymywał łączność ze wszystkimi gniazdami i okręgami z głębi Niemiec. Utrzymywano łączność z Wielkopolską, a podczas Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu ustalono także zakres i sposób udzielenia zbrojnej pomocy. Techniczną stroną tego przedsięwzięcia zajmował się sztab, tzw. komitet ścisły, który tworzyli: Jan Janko-

wiak, Marcin Jarczyński, Jan Kulczyński, Maurycy Ostrowski, Andrzej Rebelka, Franciszek Spychalski, Marcin Szpurek i Stanisław Szwabiec. Zachowując reguły konspiracji, przystąpiono do organizowania drużyn bojowych, przygotowanych do natychmiastowej mobilizacji. Liczyły one od 15 do 20 członków „Sokoła”, mających za sobą doświadczenia frontowe. Z chwilą wybuchu powstania w zaborze pruskim, drużyny te miały być przerzucane na najbardziej zagrożone odcinki zachodniej Wielkopolski. Brano też pod uwagę ewentualną odsiecz dla Lwowa. Konspiracja w „Sokole” posunięta była niezwykle daleko, ponieważ członków drużyn bojowych rekrutowano z pominięciem innych polskich instytucji i stowarzyszeń, na całkowitą odpowiedzialność spiskowców. Członkowie bojówek znali wyłącznie swojego dowódcę, a ci – swego naczelnika. W ten sposób zabezpieczano się przed ujawnieniem ewentualnego spisku².

W pierwszych dniach grudnia 1918 roku tzw. komitet ścisły podjął decyzję o wysłaniu do Poznania drużyny wywiadowczej, w skład której wchodził między innymi: Stefan Adamczak z Langergreer, Wincenty Szczęśny z Cottenburga, Stefan Walkowiak z Castrop, Franciszek Ratajczyk z Wanne. Członkowie grupy wywiadowczej wykonali swoje zadanie, kontaktując się z Karolem Rzepeckim i Julianem Lange – komendantem poznańskiej Straży Ludowej, wcześniej organizatorem „Sokoła” na wychodźstwie. Kierownictwo poznańskie zaleciło konspiratorom emigracyjnym utrzymanie gotowości do wybuchu powstania w Wielkopolsce. Taką informację przekazał komitetowi ścisłemu Wincenty Szczęśny,

a reszta członków grupy wywiadowczej wstąpiła do poznańskiej Służby Straży i Bezpieczeństwa (SSiB).

Od połowy grudnia 1918 roku przygotowanie polskiej organizacji bojowej na wychodźstwie nabrało jeszcze większego rozmachu. W pierwszej kolejności zasięgiem objęto członków „Sokoła”, którzy powrócili z frontu. Członkowie drużyn zobowiązani byli do pozostawania w pełnej gotowości do wyjazdu i stawienia się na każde wezwanie swego zwierzchnika. Do najlepiej zorganizowanych należał okręg X – Herne, w którym organizatorem ruchu konspiracyjnego był Ignacy Ostrowski.

Nieco inaczej, pod względem przygotowawczym, wyglądała sytuacja w berlińskim Okręgu V. Większość drużyn bojowych w tym środowisku powstała samorzutnie. Różnymi drogami przedostały się one na teren Wielkopolski, niektóre za pomocą legalnego Polskiego Biura Reemigracyjnego. Trzeba w tym miejscu dodać, że od listopada 1918 roku działała w Poznaniu Komisja dla Wychodźstwa, która z kolei utworzyła trzy biura do spraw reemigracji: centralne w Poznaniu (ks. Walenty Dymek) oraz regionalne w Bochum (Jan Brejski i Stanisław Piecha) i Berlinie (Władysław Hertz i Feliks Koszutski)³.

Wiadomości o wybuchu powstania w Wielkopolsce w pierwszej kolejności dotarły do Berlina. Stąd też wyruszyły pierwsze ochotnicze grupy bojowe. Dopiero 1 stycznia po południu informacja taka dotarła do członków „Sokoła” w Nadrenii i Westfalii. Jeszcze tego samego dnia wieczorem wyruszyła pociągiem do Berlina grupa konspiratorów na czele z Edmundem Bigońskim. Grupa ta

udawała zdemobilizowanych żołnierzy niemieckich wracających w rodzinne strony. Dotarli pociągiem do Zbąszynia, gdzie podstępem zdobyli broń i w okolicach Nowego Tomysła przeszli na stronę powstańców. Bigoński udał się do Dowództwa Głównego w Poznaniu, aby odebrać instrukcje związane z przetrzucem następnych grup.

Naczelna Rada Ludowa postanowiła wspomóc materialnie poczynania „sokółów” na obczyźnie. Za pośrednictwem Jana Maciaszka i Aleksandra Trzeciaka przekazano do dyspozycji komitetu ścisłego w Westfalii kwotę 50 tys. marek. Pieniądze zdeponowano w Banku Robotniczym w Bochum. Ułatwiły one, wraz nielegalnie zdobytymi od Rad Robotniczo – Żołnierskich dokumentami podróży, przetrzuty ochotników do Wielkopolski⁴.

W poznańskim Dowództwie Głównym, w hotelu Royal przy Św. Marcynie, utworzono komórkę zajmującą się przetrzutami ochotników z głębi Niemiec. Kierowali nią wspomniani już A. Trzeciak i E. Bigoński. Przybywających ochotników dzielono na trzy grupy z przeznaczeniem do: Wojsk Wielkopolskich, do Lwowa (przez Warszawę) i na front litewsko – białoruski. Niebawem swoimi kompetencjami placówka objęła całe wychodźstwo w państwie niemieckim. Początkowo główną funkcję przetrzutową pełnił ośrodek poznański. Od połowy stycznia 1919 roku zasadniczy ciężar tego zadania przejął polski ośrodek w Grudziądzu, kierowany konspiracyjnie przez Józefa Bonę i Konstantego Kopczyńskiego. Dodatkowo utworzono ośrodek w Toruniu, kierowany przez Jana Piechowskiego i Andrzeja Tobczyńskiego.

Po zakończeniu walk na froncie północnym, po ustaleniu linii rozgraniczającej obie strony, możliwości docierania ochotników do oddziałów wielkopolskich znacznie zmalały. Utworzono więc dwa punkty werbunkowe na obszarze państwa polskiego – w Rypinie (por. Julian Zajewski) i w Ostrołęce (por. Feliks Dziegielewski). Oba punkty podlegały Dowództwu Głównemu Wojsk Wielkopolskich. Ustalono nowe zasady przetrzutu, w myśl których z wychodźstwa kierowano tylko tych, którzy pochodzili z Wielkopolski oraz tych, którym groziło niebezpieczeństwo osobiste ze strony władz niemieckich. Ochotników pochodzących z Pomorza i Śląska kierowano do oddziałów śląskich i pomorskich, formowanych przez Dowództwo Główne. Część kierowano z Poznania drogą konspiracyjną do komórek Organizacji Wojskowej Pomorza i Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska.

W połowie grudnia 1918 roku, w Poznaniu znajdowało się wielu byłych uchodźców. Z około dwustu Polaków – berlińczyków – utworzono kompanię SSiB pod komendą Edmunda Krausego. Została skoszarowana w forcie Raucha na Śródcie. Kompanie SSiB były utrzymywane przez dowództwo niemieckie, jako formacje porządkowe, ale nieoficjalnie podlegały polskiemu ośrodkowi niepodległościowemu⁵.

Ponadto kilkuset ochotników, wywodzących się ze środowisk polonijnych w Niemczech, przedostało się do Francji, do formowanej tam Armii Polskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Formacja ta miała odegrać zasadniczą rolę w planach powstańczych na terenie zaboru pruskiego.

Wszystkie źródła podają zgodnie, że w Powstaniu Wielkopolskim wzięło udział około 6 tys. ochotników polskich z terenu Niemiec. Oczywiście, są to dane szacunkowe, pochodzące z okresu dwudziestolecia międzywojennego i trudne do szczegółowego zweryfikowania. Należałoby przeanalizować teczki personalne byłych żołnierzy Wojsk Wielkopolskich oraz dokumentację gniazd sokolich okręgów zachodnich. Dodatkowym utrudnieniem jest brak dokumentów dotyczących przerzutu członków „Sokoła”, bowiem ze względów konspiracyjnych takowych nie sporządzano.

Drogi powrotu ochotników były różne. Do chwili wybuchu Powstania Wielkopolskiego Polacy z wychodźstwa przybywali na teren Wielkopolski poprzez:

- zorganizowany przerzut w ramach „Sokoła”, tzw. tajny komitet ścisły;
- niezorganizowany powrót w rodzinne strony zdemobilizowanych żołnierzy, w tym dezertarów;
- przesunięcie niemieckich jednostek wojskowych, a wychodźcy wcieleni do poszczególnych oddziałów znaleźli się tą drogą na terenie Poznańskiego.

Przerzuty grup bojowych zostały na początku stycznia 1919 roku zaobserwowane przez stronę niemiecką. W sposób zdecydowany i często brutalny Niemcy przeciwstawili się akcji Polaków. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej informował Komitet Narodowy Polski w Paryżu o bezprawnym postępowaniu Niemców w stosunku do powracających w rodzinne strony Polaków. W dniu 15 stycznia 1919 roku informowano: „[...] zwracamy Wam uwagę na następującą jeszcze sprawę. W Westfalii znajduje się jeszcze 20.000 chłopca, gotowego do pójścia na front bol-

szewicki względnie ku ochronie naszych granic zachodnich. Akcja organizacyjna jest w biegu. Dotąd oddziały powracające codziennie w sile 20-50 chłopca, natrafiają na wielkie trudności z powodu rewizji, które Niemcy wykonują na stacjach kolejowych, graniczących z Księstwem – szczególnie w Krzyżu, Pile, Lesznie i Wschowie. Mężczyzn od 16 do 45 roku życia bezwzględnie internuje się, odsyłając do obozu w Żaganiu (Sagan) lub Frankfurtu nad Odrą. Przy tej sposobności okradają naszych ludzi, znęcając się nad nimi. /.../ To, co się dzieje w Prusach Królewskich i na Śląsku, urąga wszelkim warunkom sprawiedliwości. Przykłady załączamy. W ostatniej tedy chwili nasze wołanie”⁶.

Wśród przedstawicieli wychodźstwa znaleźli się reprezentanci polskiej inteligencji. Najliczniej reprezentowani byli inżynierowie, między innymi: Mieczysław Andrzejewski (1884 – 1940) – później komendant POW zaboru pruskiego, Jan Skotarek (1883 – 1968) – szef służby budowlanej wojsk wielkopolskich, Konrad Golniewicz (1878 – 1944) – architekt, zastępca dowódcy 8 Pułku Strzelców Wielkopolskich, Stanisław Taczak (1874 – 1960) – głównodowodzący formacji wielkopolskich. Wśród wybitnych przedstawicieli palestry znaleźli się m. in.: Stefan Piechocki (1883 – 1968) – sekretarz generalny Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i minister sprawiedliwości II RP, Zygmunt Głowacki (1877 -1939) – oficer sądowny Straży Ludowej i senator II RP. Nie zabrakło także lekarzy, agronomów, leśników, kupców i oficerów zawodowych z armii niemieckiej.

Wysiłki zbrojne „Sokoła” na wychodźstwie wspierane były przez kobiety.

Wśród nich znalazła się Franciszka Wilczkowiak (1880 – 1963). Była jedyną kobietą wśród delegatów wychodźstwa na Polski Sejm Dzielnicowy, reprezentując organizację kobiece. W okresie międzywojennym posłanka do Sejmu.

Część ochotników, którzy przedostali się z głębi Niemiec do Poznania, wyraziła chęć powrotu na znane sobie tereny, by podjąć działalność wywiadowczą na rzecz poznańskiego dowództwa. Po krótkim przeszkoleniu organizowanym przez wydział wywiadowczy Dowództwa Głównego wracali na teren państwa niemieckiego. Najliczniej reprezentowani byli w Berlinie, Śląsku, w Królewcu i w Szczecinie. Najtrudniejszym frontem tajnej wojny było Pomorze i tam wywiadowcy ponosili największe straty. Do ich zadań należało również udzielanie pomocy jeńcom – powstańcom i internowanym przez Niemców działaczom polskim. Przedostawali się również do formacji niemieckich, głównie jako ochotnicy w oddziałach Grenschutzu walczących z powstańcami w Wielkopolsce i na Ślą-

sku. Dzięki ich informacjom uniemożliwione zostały działania zaczepne wojsk niemieckich. Do największych sukcesów wywiadowców należało rozpracowanie planu uderzenia na Polskę, przewidzianego na czerwiec 1919 roku.

Źródła dotyczące działalności wywiadowców, wywodzących się ze środowisk wychodźstwa, są bardzo skromne. Znane są nazwiska niektórych przedstawicieli polonii niemieckiej: Alojzego Galasa z Berlina, dr. Teofila Kuczyńskiego działającego na terenie Wrocławia i Berlina aż przez 35 lat (1910 – 1945), Jadwigi, Franciszka i Stefana Mayów ze Szczecina⁷.

To wielotysięczne włączenie się Polaków na wychodźstwie do akcji powstańczej było efektem wieloletniej pracy organizacji polonijnych w Niemczech. Najważniejszą rolę odegrał „Sokół”. Franciszek Ratajczak, jako działacz sokoli z okręgu emigracyjnego, stał się symbolem zrywu powstańczego.

Przypisy:

1. Cz. Demel, Stanowisko wychodźstwa westfalsko – nadreńskiego wobec Wielkopolski w okresie rządów Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej (listopad 1918 – czerwiec 1919), w: „Przegląd Zachodni” 1974, nr 1 – 2, s. 18.

2. A. Ryfowa, Działalność niepodległościowa „Sokoła” na terenie Niemiec w I połowie XX wieku, w: „Koszalińskie Studia i Materiały” 1983, nr 2, s. 72-73.

3 S. Grygier, „Polonia” w Niemczech a Powstanie Wielkopolskie w świetle akt Dowództwa Głównego w Poznaniu, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1983, nr 2, s. 103 – 108.

4. W. Ryba, Udział Sokolstwa westfalsko – nadreńskiego w walkach o wolność, op. cit., s. 4-5.

5. J. Karwat, Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w latach 1887 – 1919, Poznań 2002, s. 534 – 538.

6. Archiwum Akt Nowych, zesp. „Komitet Naro-

dowy Polski w Paryżu”, sygn. 118, k. 14. Informacja Komisariatu NRL do KNP z 25.01.1919 roku.

7. Cz. Partacz, Wywiad i kontrwywiad sił zbrojnych b. zaboru pruskiego, w: „Koszalińskie Studia i Materiały” 1983, nr 2, s. 56-59.

Autor jest historykiem, prof. nauk humanistycznych, znanym z licznych publikacji z zakresu historii wojkowości

Halina Stopczyńska

Działalność Towarzystwa Powstańców i Wojaków we Lwówku w okresie międzywojennym

Po Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 roku zaczęły powstawać różne stowarzyszenia byłych powstańców.

Jedną z pierwszych organizacji uczestników Powstania Wielkopolskiego było – utworzone w połowie 1921 roku w Bydgoszczy – Towarzystwo Zdemobilizowanych Żołnierzy. W roku 1922 organizacja ta zmieniła nazwę na Towarzystwo Wojaków, a od września 1922 roku nosiła miano Towarzystwa Powstańców i Wojaków „Wolność”¹.

Podobne organizacje zaczęły się tworzyć na terenie całej Wielkopolski.

Dowództwo Okręgu Korpusu VII w Poznaniu dostrzegło w byłych powstańcach i wojakach potencjalnych sprzymierzeńców w obronie granicy zachodniej państwa polskiego, z tego też powodu został powołany w kwietniu 1922 roku Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków Ziem Zachodnich RP. Do związku należały towarzystwa zgrupowane w okręgi, których jednostkami nadrzędnymi były zarządy wojewódzkie: pomorski (DOK VII w Poznaniu), pomorski (DOK VIII w Toruniu), śląski (DOK V w Katowicach), podległe Generalnemu Zarządowi Towarzystw Po-

wstańców i Wojaków Ziem Zachodnich RP z siedzibą w Poznaniu².

Także i we Lwówku byli powstańcy zaczęli pracę organizacyjną. Na zebraniu w dniu 4 marca 1923 roku, na sali J. Wolskiego, z inicjatywy Leona Jurasza utworzono Towarzystwo Powstańców i Wojaków³.

Towarzystwo swą działalność opierało na statucie i – opracowanym na jego podstawie – regulaminie. Fundamentalnym założeniem Towarzystwa była deklaracja, że jest stowarzyszeniem bezpartyjnym i apolitycznym.

Celem Towarzystwa było:

- 1) pielęgnowanie pamięci poległych w powstaniu i w późniejszych walkach przy ustalaniu granic;
- 2) rozszerzenie idei niepodległości państwa polskiego i budzenie poczucia obowiązków obywatelskich wśród młodszego pokolenia;
- 3) skupianie wszystkich obywateli danej miejscowości i okolic, którzy brali bezpośredni udział w powstaniu oraz wszystkich wojaków, którzy bądź to ochotniczo, bądź też na podstawie poboru, służyli w wojsku;
- 4) podtrzymywanie ducha solidarności i braterskości przez zgromadzenia, wy-

kłady, odczyty, obchody świąt i rocznic narodowych;

5) rozwijanie tężyzny cielesnej przez ćwiczenia wojskowe, mające na celu wyszkolenie wojskowe, zgodne z regulaminami i przepisami obowiązującymi w armii polskiej;

6) podtrzymanie wśród członków gotowości niesienia w razie potrzeby czynnej pomocy armii polskiej;

7) udzielanie członkom pomocy moralnej i materialnej.

Członkami Towarzystwa mogli być „Polacy chrześcijanie”. Statut wyróżniał cztery rodzaje członków. Pierwszy rodzaj stanowili tzw. „powstańcy zbrojni”, którzy brali udział z bronią w rękę w walkach o oswobodzenie Polski, zwłaszcza jej Ziem Zachodnich w latach 1918/1919. Na drugim miejscu statut wylicza tzw. „powstańców zasługi”, którzy czynnie lub biernie przyczynili się do oswobodzenia kraju. Trzecią grupę tworzyli wyżej wymienieni wojacy, czwartą tzw. członkowie honorowi.

Członkami honorowymi mogli być weterani z powstania 1863 roku oraz ci, którzy położyli szczególne zasługi dla sprawy narodowej lub dla rozwoju Towarzystwa.

Do Towarzystwa Powstańców i Wojaków we Lwówku należeli nie tylko uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, ale także kombatanCI I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć Towarzystwa w latach dwudziestych była budowa pomnika poległych powstańców na miejscowym cmentarzu⁴.

Uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się 20 października 1923 roku i połączone zostało z wręczeniem sztandaru To-

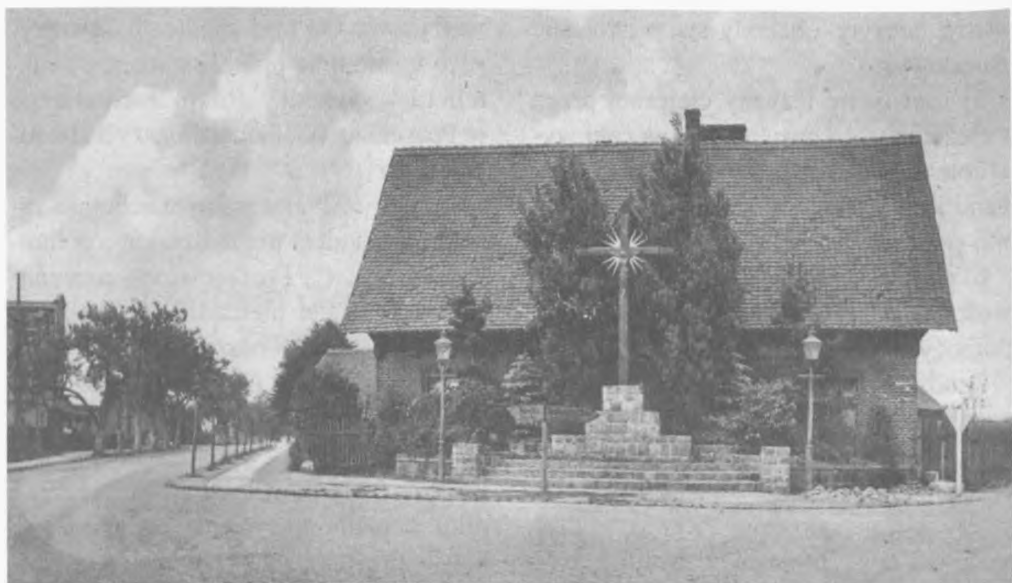
warzystwu. Od tego momentu Towarzystwo nosiło imię ppłk. Kazimierza Zentellera – dowódcy frontu zachodniego w Powstaniu Wielkopolskim 1918/19 roku⁵.

W roku 1929, na walnym zebraniu zarządu, wysunięto projekt budowy pomnika „Wolności”. Postanowiono przeznaczyć na ten cel pieniądze uzyskane ze sprzedaży karuzeli oraz pieniądze z urzędzonego – w dniu 6 stycznia 1929 roku – przedstawienia amatorskiego⁶. W roku 1933 idea budowy pomnika odżyła. Na walnym zebraniu w dniu 5 stycznia 1933 roku zapadła decyzja o ufundowaniu krzyża przydrożnego w intencji upamiętnienia walk powstańczych kompanii lwóweckiej na froncie zachodnim w roku 1919. Jednocześnie został powołany Komitet Budowy Pomnika w składzie: Leon Bukiewicz (prezes TPiW), Stanisław May, Roman Przewoźny, Franciszek Janowski, Marceli Maćkowiak⁷.

Już u zarania samego pomysłu, Towarzystwo postanowiło ofiarować ten pomnik – krzyż parafii rzymsko-katolickiej „/.../ po wsze czasy, jako widomy znak wdzięczności Stwórcy naszemu za uzyskaną Wolność”⁸.

Po wstępnych pracach, polegających na zatwierdzeniu projektu pomnika oraz jego lokalizacji, w sierpniu 1934 roku przystąpiono do jego budowy.

Uroczystość poświęcenia pomnika, który stanął na rozwidleniu ulic Opalenickiej i Pniewskiej, odbyła się 15 września 1934 roku, w czasie trwania Dekanalnego Kongresu Eucharystycznego we Lwówku. Poświęcenia Krzyża dokonał przebywający podczas Kongresu – Prymas Polski, ksiądz kardynał August Hlond. Podczas tego uroczystego i pod-



Krzyż - pomnik Powstańców Wielkopolskich

niosłego wydarzenia dokonano odczytania aktu erekcyjnego, który następnie został wmurowany w podstawę pomnika⁹.

Stałą formą działalności Towarzystwa Powstańców i Wojaków były coroczne obchody kolejnych rocznic oswoobodzenia Lwówka spod jarzma pruskiego. W uroczystościach tych, poprzedzonych capstrzykiem i pochodem przez miasto, brali udział mieszkańcy Lwówka i władze miejskie. Wspólnie uczestniczono we Mszy świętej, a następnie udawano się na cmentarz, aby złożyć kwiaty i wieńce na grobach poległych powstańców.

Po zamachu majowym udział władz miejskich w obchodach zmalał. Nieprzychylny stanowisko władz do tej organizacji uwidaczniało się szczególnie w latach trzydziestych. Na przykład w roku 1931 nie zezwolono Towarzystwu na kierowanie organizacją manifestacji z okazji 13. rocznicy wyzwolenia Lwówka¹⁰.

W tym samym roku Burmistrz Lwówka odmówił Towarzystwu udzielenia zezwolenia na urządzenie zabawy „latowej” w parku miejskim. O przyczynie odmowy poinformował Starostę Powiatowego w Nowym Tomysłu: „./.../ Towarzystwo Powstańców i Wojaków odnosi się wrogo do poczynań władz i bojkotuje nawet uroczystości narodowe. Ostatnio nie wzięli udziału w pochodzie 3 Maja zorganizowanym przez prostanacyjny Związek Strzelecki”¹¹.

W 1932 roku nie zezwolono Towarzystwu na zwarty przemarsz z orkiestrą przez miasto, z okazji urządzenia wycieczki do Zgierzynki, na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1908 roku¹², „./.../ Wówczas to członkowie zbrali się do szeregu za miastem, a orkiestra przygrywała marsze. Policja w sile czterech chłopów towarzyszyła wycieczce od Lwówka do Zgierzynki i z powrotem. ./.../ Członkowie zachowywali się wzorowo ./.../”¹³.



Leon Bukiewicz

Na początku 1934 roku „/.../ na skutek utrudniania pracy przez miarodajne czynniki”¹⁴ został rozwiązany, działający przy Towarzystwie Powstańców i Wojaków, oddział młodzieży przedpoborowej. W tym samym roku zlikwidowano również kółko muzyczne, skupiające młodzież w wieku od 14 do 18 lat¹⁵.

Oddział młodzieży przedpoborowej utworzony został w 1930 roku i liczył 46 członków. Funkcję kierownika oddziału (do czasu jego rozwiązania) pełnił Antoni Mroczyński. Dla młodzieży przedpoborowej organizowano zawody lekkoatletyczne i strzeleckie. I tak np. w pięcioboju (bieg na 100 m, bieg na 400 m, skok w dal, skok wzwyż, rzut granatem), rozegranym w dniu 2 sierpnia 1931 roku, zwycięstwo odniósł Florian Matecki przed Kazimierzem Marszałkiewiczem i Stanisławem Kliszewskim. W strzelaniu

zaś z broni małokalibrowej na odległość 50 m (leżąc z podpórką), do tarczy 20 pierścieniowej, najlepszymi okazali się:

- I. Leon Cenkiert
- II. Bronisław Wilk
- III. Stanisław Libański¹⁶

Świetnie zapowiadający się rozwój oddziału, jak wspomniano, został zahamowany.

Dużą aktywność wykazali członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w organizowaniu imprez i zawodów sportowych.

Z okazji 5. lecia założenia Towarzystwa przeprowadzono zawody strzeleckie, które dały następujące wyniki:

- 1) w strzelaniu do tarczy pamiątkowej:

- I. Ludwik Stoiński
- II. Leopold Roman
- III. Franciszek Jankowski

- 2) w strzelaniu do tarczy premiowej:

- I. Franciszek Dłużewski
- II. Franciszek Przybylak
- III. Bolesław Tomaszewicz

- 3) w strzelaniu do tarczy gości:

- I. Leon Bukiewicz
- II. Jan Forecki
- III. Stanisław Sommer

Urządzono również pięciobój dla miejscowych Towarzystw Wojskowo-Wychowawczych, w którym zdecydowany sukces odnieśli członkowie „Osopo”, tj. Franciszek Cenkiert, Czesław Musiał, Władysław Bczyk¹⁷.

W roku 1933 przypadł jubileusz 10. lecia Towarzystwa Powstańców i Wojaków we Lwówku. Obchody jubileuszowe poprzedzono „ostrym” strzelaniem o mistrzostwo Towarzystwa. W strzelaniu z broni wojskowej na odległość 50 m do tarczy 10. pierścieniowej, mistrzem Towarzystwa został Wiktor Stawik (28



Członkowie Towarzystwa z rodzinami

punktów), I podmistrzem – Leon Bukiewicz (27 punktów), II podmistrzem – Franciszek Jankowski (26 punktów)¹⁸.

Corocznie urządzano dla członków strzelania próbne i obowiązkowe oraz strzelania o mistrzostwo Towarzystwa. W roku 1931 mistrzem Towarzystwa (w strzelaniu z broni małokalibrowej do tarczy 20. pierścieniowej) został Leon Bukiewicz, I podmistrzem – Alojzy Cieślak¹⁹.

Członkowie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków brali liczny udział w zawodach i imprezach okręgowych oraz związkowych.

Podczas zawodów strzeleckich z okazji Apelu XV Okręgu Towarzystw Powstańców i Wojaków w Nowym Tomysłu, w dniu 2 czerwca 1929 roku, zespół w składzie: Leon Bukiewicz, Franciszek Gorzelańczyk, Franciszek Jankowski, Franciszek Przybylak, Wiktor Stawik,

Stanisław Witkowski zdobył puchar wędrowny i mistrzostwo Okręgu na rok 1929/30, a Stanisław Witkowski – tytuł mistrza Okręgu. Poza tym Franciszek Jankowski i Stanisław Witkowski zostali delegowani (przez zarząd okręgu) na zawody związkowe do Poznania²⁰.

W tym samym roku delegacja, w liczbie 27 członków, wzięła udział w Apelu Związkowym w Poznaniu, podczas którego zwiedziła Powszechną Wystawę Krajową oraz obejrzała widowisko „Za króla Jana”²¹.

We Lwówku Apel Powstańców i Wojaków Okręgu XV odbył się w dniu 10 września 1930 roku. Po wstępnych uroczystościach, przeprowadzono na boisku miejskim zawody lekkoatletyczne oraz zawody strzeleckie w strzelnicy Bractwa Kurkowego.

Wyniki zawodów przedstawiały się następująco:

1) w trójboju dla starszych (bieg na 100 m, skok w dal, rzut granatem):

I. Łukasz Steffner (TPiW – Zbąszyń)

II. Stanisław Witkowski (TPiW – Lwówek)

III. Franciszek Przybylak (TPiW – Lwówek)

2) w trójboju dla przedpoborowych (bieg na 400 m przez płotki, skok wzwyż, rzut granatem):

I. Leon Zenker (Lwówek)

II. Władysław Byczyk (Lwówek)

III. Franciszek Pakuła (Lwówek)

3) w strzelaniu z broni wojskowej:

I. Marciniak (TPiW – Zbąszyń)

II. Skrzypek (TPiW – Zgierzynka)

III. Witkowski (TPiW – Lwówek)

Mistrzostwo Okręgu i puchar wędrowny na rok 1931/32 przypadł TPiW ze Zbąszynia²².

W roku 1932 członkowie miejscowego Towarzystwa wzięli udział w zawodach okręgowych w Zbąszyniu, a w roku 1934 w Nowym Tomysłu²³.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków uczestniczyło również w zawodach sportowych, organizowanych przez Miejskowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przyniesienia Wojskowego. I tak np. podczas zawodów strzeleckich w dniu 27 grudnia 1936 roku, zespół w składzie: Leon Bukiewicz, Roman Przewoźny, Stanisław Wachlich, zdobył nagrodę wędrowną ufundowaną przez Komitet Towarzystw Wojskowych²⁴.

Towarzystwo prowadziło także działalność kulturalno-oświatową w mieście. Dorocznie organizowano w parku miejskim zabawy „latowe”, których atrakcją były różne urozmaicenia: strzelanie z wiatrówki do tarczy, walka francuska, przeciąganie liny, koło szczęścia, loteria

fantowa...²⁵. Podczas zabaw przygrywała orkiestra działająca w ramach Towarzystwa i powstańców. Orkiestra działalność swą rozpoczęła już na początku 1925 roku pod dyrygenturą Maksymiliana Burdajewicza, a następnie Jana Nawrota.

Pomimo dochodów, jakie płynęły z działalności orkiestry (np. w roku 1930 czysty zysk wynosił 971 złotych), jej żywot nie był długi – uległa rozwiązaniu w roku 1933²⁶.

Członkowie Towarzystwa przygotowywali także przedstawienia teatralne. Były to m. in.: w 1924 roku – „W górę serca”, w 1925 roku – „Kościuszko pod Racławicami”, w 1927 roku – „W Starym Dworze”, w 1930 roku – „Rachna” i „Ponad śnieg bielszym się stanę”²⁷.

Przypisy:

1 C. Wojciechowska, Działalność organizacyjno-wojskowa powstańców wielkopolskich w latach 1921-1922, w: Czyn zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918-1924, red. naukowa B. Polaka, Koszalin 1984, s. 119.

2 T. Salamon, Organizacje kombatanckie powstańców wielkopolskich w latach 1921-1939, w: „Kronika Wielkopolski”, 1978, nr 4, s. 183-184.

3 APP, Akta m. Lwówka, sygn. 271, s. 1. W skład zarządu weszli: Franciszek Jajczyk – prezes, Leon Jurasz – wiceprezes, Antoni Pupka – sekretarz.

4 Pomnik ufundowany został przez członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków we Lwówku oraz przez organizatora Powstania Wielkopolskiego na terenie Lwówka i okolicy – hr. Stanisława Łęckiego z Posadowa.

5 APP, Akta m. Lwówka, sygn. 271, s. 3.

6 Tamże, s. 47.

7 Muzeum Narodowe w Poznaniu – Oddział Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (dalej w skrócie: MNP – oddział WMW), Protokółarz Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Lwówku z lat 1928-1939 /dalej w skrócie: Protokolarz.../, s. 56.

8 NMP – oddział WMW, Protokolarz..., s. 52

- 9 Tamże, s. 69.
10 APP, Akta m. Lwówka, sygn. 271, s. 74
11 APP, Starostwo Nowy Tomyśl, sygn. 568, s. 24.
12 APP, Akta m. Lwówka, sygn. 271, s. 89
13 NMP – oddział WMW, Protokolarz..., s. 70
14 Tamże, s. 70.
15 Tamże, s. 70-71.
16 Tamże, s. 40.
17 Tamże, s. 5, 5 V.
18 Tamże, s. 65.
19 Tamże, s. 41 V.
20 Tamże, s. 13.
21 Tamże, s. 14.
22 „Kurier Zachodni” nr 73 z 10 września 1930 roku, s. 2.
23 MNP – oddział WMW, Protokolarz..., s. 58, 72 V.
24 Tamże, s. 91 V.
25 APP, Akta m. Lwówka, sygn. 271, s. 5, 7, 20.
26 MNP – oddział WMW, Protokolarz..., s. 73
27 APP, Akta m. Lwówka, sygn. 271.
-

Autorka jest regionalistką i nauczycielką w Gimnazjum we Lwówku

Grzegorz Wojciechowski

Jeszcze raz o sytuacji powstańców wielkopolskich w II Rzeczypospolitej

W artykule zamieszczonym w „Wielkopolskim Powstańcu” z 2005 r., Marian Olszewski w sposób bardzo sugestywny opisał niedolę weteranów powstania w II Rzeczypospolitej. Tekst zawiera między innymi opis dramatycznych protestów głodowych, na które zdecydowali się, pozbawieni pracy i środków do życia, weterani powstania. Wydaje się jednak, że problem położenia materialnego byłych powstańców jest bardziej złożony. Warto naświetlić go w oparciu o źródła historyczne. Celem niniejszego artykułu jest więc próba poszerzenia informacji zawartych w tekście Mariana Olszewskiego.

Marian Olszewski pisze, że „nie wprowadzono żadnej ustawy o trwałej pomocy dla inwalidów powstania”. Rzeczywiście, przez długi czas kombatanci, mimo podejmowanych starań, nie mogli wywalczyć należnych sobie praw. W szeregach licznie działających organizacji kombatanckich podejmowano próby wypracowania odpowiednich propozycji ustaw. Znany historyk Zygmunt Wieliczka, wspólnie z działaczami Związku byłych Uczestników Powstań Narodowych, opracował projekt ustawy, która dawała kombatantom pierwszeństwo przy ubieganiu się o stanowiska w służbie pań-

stwowej, samorządowej i komunalnej, pod warunkiem posiadania odpowiednich kwalifikacji. Projekt przewidywał również emeryturę dla wszystkich weteranów po ukończeniu 60 roku życia, bezpłatną opiekę społeczną w razie urzędowego stwierdzenia „ubóstwa”, bezpłatną naukę dla dzieci weteranów żyjących w ciężkich warunkach materialnych. Projekt ustawy omawiano 22 lutego 1931 r. na zjeździe byłych dowódców Powstania Wielkopolskiego. Spotkał się on z ostrą krytyką ze strony działaczy narodowych – Stanisława Celichowskiego i Czesława Meissnera. Zarzucali oni, że ustawa nakłada na Skarb Państwa zbyt duże ciężary. Proponowali natomiast utworzenie przez organizacje kombatanckie własnego funduszu emerytalnego. Zygmunt Wieliczka ten sprzeciw interpretował jako polityczny. W liście do gen. Góreckiego, prezesa sanacyjnej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, pisał: „endecy zwalczają projekt (...), gdyż godzi to w ich stan posiadania. Dalej chcieliby mieć wpływ na fizjonomię komisji weryfikacyjnych. Naszą rzeczą będzie odstawić ich, aby z powstańców wielkopolskich zrobić lojalnych obywateli”. Również w następnych listach, skierowanych do gen. Góreckiego, Zyg-

munt Wieliczka podkreślał, że tylko dzięki ustawie weterańskiej będzie możliwe opanowanie przez sanacyjną Federację całego środowiska kombatanckiego w Wielkopolsce.

Projekt ustawy nigdy nie został zrealizowany wskutek braku zainteresowania centralnych władz państwowych oraz władz Federacji. Jednak, jak widać z powyższego, również samo środowisko powstańcze nie było bez winy, gdyż nie umiało przełamać politycznych i ambicjonalnych różnic i podjąć wspólnego działania w imię polepszenia losu weteranów.

Podobny los spotkał drugi projekt ustawy opracowany przez Związek Weteranów Powstań Narodowych i wręczony premierowi rządu RP. Być może władze stały na stanowisku, że niemożliwa jest do realizacji długa lista 23 przywilejów dla kombatanatów. Najważniejsze z nich to: pierwszeństwo przy zatrudnianiu, emerytura po ukończeniu 60 lat równa rencie inwalidzkiej, bezpłatna opieka lekarska, zaliczenie do wysługi emerytalnej czasu działalności niepodległościowej, pierwszeństwo przy staraniach o uzyskanie koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej, zwolnienie weteranów i ich rodzin od płacenia podatków od lokali mieszkalnych, zniżki komunikacyjne w wysokości 80%.

Kombataneci doczekali się ustawy dopiero na krótko przed wybuchem wojny. W niewielkim tylko stopniu uwzględniała ona postulaty wyrażane przez środowisko kombatanckie. Ustawa uchwalona przez Sejm RP w dn. 2 lipca 1937 r., nosiła nazwę „O zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość”. Pierwszeństwo przy uzyskaniu

pracy otrzymali tylko kombataneci odznaczeni Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem lub Medalem Niepodległości. Pozostali, chcąc ubiegać się o pracę na mocy ustawy, musieli starać się o stosowne zaświadczenie z Referatu Historycznego DOK VII w Poznaniu lub Wojaskowego Biura Historycznego w Warszawie. Ustawa przewidywała także możliwość uzyskania emerytury kombatanckiej, ale tylko przez osoby, które posiadały przynajmniej 50. procentowe inwalidztwo i ukończyły 55 rok życia. Wdowy i sieroty po kombatanatach mogły ubiegać się o emerytury, w przypadku gdy nie posiadały żadnego innego źródła utrzymania.

Ograniczenie prawa do korzystania z przepisów ustawy tylko do osób odznaczonych spowodowało, że w środowisku kombatanckim nasiliły się głosy przeciwko pomijaniu powstańców przy nadawaniu odznaczeń. Marian Olszewski pisze, że „Krzyż Niepodległości, którym zaczęto w latach trzydziestych centralnie wyróżniać weteranów powstania otrzymało, niewiele.” Rzeczywiście, w pierwszym okresie nadawania, w latach 1932 – 34, tylko 2 tysiące powstańców otrzymało te odznaczenie. (Niektóre źródła szacują liczbę odznaczonych na 3 tysiące). Liczba ta jednak wzrosła po wznowieniu działalności Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w 1937 r. Do połowy 1938 r. powstańcy otrzymali prawie 7,4 tys. odznaczeń. Wśród licznych grup niepodległościowców, pod względem odznaczeń powstańcy byli na trzecim miejscu – po legionistach (około 30 tys. odznaczeń) i peowiakach (21 tys.). Taka liczba odznaczeń tylko częściowo satysfakcjonowała powstańców. „Dziennik Po-

znański” komentował: „W porównaniu z ogromnym napięciem, zasięgiem i znaczeniem ruchu niepodległościowego na terenie Wielkopolski i Pomorza ta cyfra jest rzeczywiście skromna. Komisja zapewne popełniła niejedną pomyłkę, ale w sumie zmniejszyła krzywdę, jaka spotkała Poznańskie i Pomorze w pierwszym okresie nadawania Krzyża i Medalu Niepodległości” (tj. w latach 1932 – 1934).

Należy również zauważyć, że inne grupy kombatanckie były względem powstańców jeszcze bardziej upośledzone. Należeli do nich hallerczycy, wśród których odznaczonych było tylko 5% członków organizacji. Zarząd Okręgu Poznańskiego Związku Inwalidów Wojennych komentował wzburzenie, jakie zapanowało w szeregach tej organizacji: „powstało wielkie zamieszanie w kołach, albowiem przez 18 lat nie mówiono o odznaczeniach, a teraz narzeka się, że powstańcy zdobyli masę odznaczeń, a Związek Inwalidów Wojennych nie umie tego załatwić.” Niektóre kategorie niepodległościowców w ogóle nie otrzymały żądanych odznaczeń. Na przykład ochotnicy armii polskiej w 1920 r. zostali pominięci w pracach Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości. Mogli oni co prawda otrzymać, ustanowiony w 1939 r. Krzyż lub Medal Ochotniczy, nie dawał on jednak uprawnień wynikających z ustawy z dn. 2 lipca 1937 r.

W świetle przedstawionych wyżej faktów, należałoby więc chyba nieco zmodyfikować pogląd o dyskryminacji powstańców. Nie była ona aż tak duża i nie dotyczyła tylko środowiska weteranów powstania, chociaż niewątpliwie miała miejsce.

Czy rzeczywiście, jak często przyjmuje się, władze II Rzeczypospolitej były obojętne wobec problemów środowiska powstańczego? Z pewnością często miały miejsce przypadki urzędniczej bezduszności i lekceważenia, ale można podać również przykłady skutecznej działalności władz w interesie weteranów. W trakcie realizacji przepisów ustawy z dn. 2 lipca 1937 r., Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, na prośbę szerokiego rzesz powstańczych, przesunęło termin składania podań o pracę, tak aby wszyscy zainteresowani zdołali zdobyć stosowne zaświadczenia. Uproszczone również tryb wydawania zaświadczeń o udziale w powstaniu, co było szczególnie ważne dla tych osób, które nie posiadały odznaczeń, a chciały starać się o pracę w myśl przepisów ustawy weterańskiej. Wystarczyły książeczki wojskowe z odpowiednim wpisem poświadczającym służbę w szeregach powstańczych, zaświadczenia wystawiane przez dawnych dowódców lub wyciągi z list posiadanych przez jednostki wojskowe wywodzące się z Wojsk Wielkopolskich.

Dzięki nowym przepisom, pewnej liczbie byłych powstańców udało się znaleźć pracę. (zob. tabela, s. 42).

Wśród zatrudnionych kombatanatów dominowali powstańcy wielkopolscy. Na 633 osoby, których przynależność do określonych środowisk kombatanckich udało się ustalić, stanowili oni 84% ogółu zatrudnionych (529 osób). Duża część byłych powstańców znalazła zatrudnienie w przemyśle spożywczym. Dla przykładu można podać, że na 222 kombatanatów zatrudnionych w styczniu 1939 r. aż 126 otrzymało pracę w cukrowniach w Gnieźnie, Gostyniu i Kościanie.

Kombatanci zatrudnieni na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 1937 r.

<i>Miesiąc, rok</i>	<i>Ilość zatrudnionych kombatantów w Polsce</i>	<i>Ilość kombatantów zatrudnionych w województwie poznańskim</i>	<i>Odsetek kombatantów zatrudnionych w województwie poznańskim w stosunku do całej Polski</i>	<i>Ilość zatrudnionych w Poznaniu</i>	<i>Ilość zatrudnionych poza Poznaniem</i>
IV 1938	215	14	5,6	8	6
V 1938	321	17	5,3	12	5
VI 1938	43	4	10	3	1
VIII 1938	385	13	3,8	12	1
IX 1938	402	60	14,9	22	38
X 1938	500	72	14,4	22	50
I 1939	777	222	28,9	76	136
II 1939	489	119	24,3	57	52
III 1939	541	112	20,7	95	17
IV 1939	659	122	18,5	x	x
V 1939	580	86	14,9	x	x

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe (CAW). I.391.4, Związek Legionistów Polskich (ZLP), sygn.33, bp. Okólniki miesięczne Biura Głównego Opiekuna nad Uczestnikami Walk o Niepodległość x - brak danych

W okresie wiosenno – letnim wzrastała natomiast ilość zatrudnionych w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej, np. w kwietniu 1939 r. były to 72 osoby na ogólną liczbę 122 zatrudnionych. Pewna ilość kombatantów została zatrudniona w majątkach ziemskich oraz firmach takich jak: Knorr, Maggi, Barcikowski w Poznaniu, Solvay w Inowrocławiu, Fabryka Pluszu w Kaliszu.

Jest oczywiste, że wobec skali bezrobocia, jaka dotknęła Polskę, ustawa zaspokajała potrzeby kombatanckie tylko w niewielkim stopniu. Ten fakt dostrzegały również władze. Wojewoda poznański, Ludwik Bociański, w okólniku do starostów z 15 czerwca 1939 r. nakazał, aby zatrudniać w pierwszym rzędzie powstańców, nawet jeżeli limit miejsc pra-

cy dla kombatantów przewidziany ustawą już został wyczerpany. (Ustawa przewidywała, że na 33 miejsca pracy musi przynajmniej jedno zajmować kombatant.)

Nie można również przeoczyć faktu, że okólnik wojewody w sprawie bezrobotnych powstańców był wydany w chwili, kiedy zagrożenie wojną stawało się coraz bardziej widoczne. W tej sytuacji władze podejmowały wszelkie możliwe działania w celu uspokojenia nastrojów społecznych. Tego zamiaru zresztą nawet nie ukrywano. W omawianym okólniku znalazło się sformułowanie: „zagadnienie to (tzn. bezrobocie – GW) jest szczególnie ważne w obecnym stanie wymagającym spotęgowania obronności państwa”.

Prasa poznańska, informując o wydaniu okólnika, zbyt optymistycznie stwierdzała: „Istnieje zatem nadzieja, że dzięki poparciu Pana Wojewody zniknie wśród powstańców najcięższa zhora, jaką jest klęska bezrobocia! Pan wojewoda Bociński polecił ponadto zakomunikować zarządowi kół Delegatury Grodzkiej miasta Poznania Związku Powstańców Wielkopolskich swoje osobiste życzenie, aby prezesi i członkowie zarządów nie sprzeciwiali się przyjmowaniu członków bezrobotnych powstańców oraz aby nie żądano od nich wpłacenia wpisowego i składek do czasu uzyskania pracy.”

Ze względu na krótki czas, jaki pozostał do chwili wybuchu wojny i skromne możliwości zatrudnienia, zarządzenia wojewody nie mogły przynieść pożądanego skutku. Jedynym widocznym rezultatem było utworzenie, przy Wojewódzkim Funduszu Pracy, specjalnego biura do spraw kombatantów, które do momentu wybuchu wojny zarejestrowało 993 bezrobotnych kombatantów, z czego 95% stanowili powstańcy wielkopolscy. W sierpniu 1939 r. biuro ograniczyło rejestrację tylko do kombatantów będących członkami Związku Powstańców Wielkopolskich. Miało to podłoże polityczne, bowiem Związek ten deklarował się jako organizacja prorządowa.

Jeśli można mówić o pewnych, niewielkich zresztą w porównaniu do potrzeb, osiągnięciach w szukaniu pracy dla weteranów powstania, to w zakresie starań o renty powstańcy nie osiągnęli praktycznie nic. W okresie od kwietnia 1938 r. do maja 1939 r. w skali kraju przyznano ogółem 728 rent legionistom, 237 byłym bojowcom Polskiej Partii Socjalistycznej, 111 innym niepodległo-

ściowcom i tylko 17 powstańcom. Jedynym sukcesem w staraniach o rentę było zaliczenie okresu służby w szeregach powstańczych do wysługi emerytalnej. Nie uznano natomiast postulatów środowiska powstańczego, aby wszystkich powstańców, zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych, automatycznie awansować do wyższej grupy uposażeniowej.

Wyraźnie tu widać faworyzowanie obozu legionowego. Chociaż częściowo można wyjaśnić niską ilość rent przyznanych powstańcom ich stosunkowo młodym wiekiem. W czasach II Rzeczypospolitej większość weteranów powstania to nie byli jeszcze „sterani wiekiem ludzie”, ale osoby w wieku średnim (30, 40 – latkowie), a więc nie przekraczający 55 roku życia, wymaganego przez ustawę dla uzyskania renty kombatanciej.

Ważną rolę odgrywała również pomoc doraźna. W sytuacji kiedy nie było pracy, każda złotówka czy bochenek chleba mógł przynieść chwilową ulgę. Pomoc doraźna polegała głównie na udzielaniu zapomóg pieniężnych i darów rzeczowych w postaci odzieży i artykułów żywnościowych. Ponadto prowadzono akcję wydawania tanich lub darmowych posiłków, tworzono świetlice dla bezrobotnych, szukano mieszkań zastępczych dla eksmitowanych rodzin.

Wszystkie te działania wymagały zgromadzenia odpowiednich środków. Organizacje kombatancje, które spieszyły z pomocą swym członkom, zdobywały je ze składek członkowskich oraz własnej działalności gospodarczej. Były to jednak źródła niewystarczające. Znaczną pomocą były kwoty przekazywane przez instytucje państwowe, głównie Fundusz

Pracy, instytucje samorządu terytorialnego oraz osoby prywatne. Władze państwowe przekazywały kwoty na pomoc społeczną tylko tym organizacjom kombatanckim, które „były lojalne wobec rządu”. Należał do nich Związek Weteranów Powstań Narodowych, przekształcony w 1938 r. w Związek Powstańców Wielkopolskich. W celu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym powstańcom, organizacja ta utworzyła w 1935 r. tzw. Rodzinę Weteranów (od 1938 r. Rodzinę Powstańców Wielkopolskich). Organizacja ta otrzymywała stałe subwencje z Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Na przykład w czerwcu 1936 r. była to kwota 1300 zł, natomiast z funduszy własnych Związku Weteranów pochodziło zaledwie 100 zł. Otrzymane sumy przeznaczano na wypłacanie doraźnych zapomóg (średnio w kwocie 10 zł na rodzinę) i paczki żywnościowe.

W 1935 r. organizacje kombatanckie włączyły się w Akcję Pomocy Zimowej. Zorganizowano kwesty uliczne z przeznaczeniem na wsparcie dla bezrobotnych kombatanatów. Aktywnością w tej akcji odznaczał się Związek Weteranów Powstań Narodowych. Zarząd Główny zobowiązał podległe sobie ogniwa w terenie do włączenia się w działania na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. Dla najbiedniejszych załatwiano darmowe obiady w jednostkach wojskowych oraz w otwartej w 1936 r. Gospodzie Federacyjnej przy Al. Marcinkowskiego 1. W okresie zimowym wydawano tu około 450 obiadów dziennie za darmo lub po obniżonych cenach. Z czasem ilość wydawanych posiłków wzrosła. Mogli z nich korzystać nie tylko bezrobotni

kombatancki, ale również inne osoby skierowane przez Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem.

Lokalny Komitet Funduszu Pomocy Bezrobotnym finansował świetlice prowadzone przez organizacje kombatanckie. Miały one pełnić rolę ognisk życia organizacyjnego. Zamierzano również organizować w nich kursy przygotowujące bezrobotnych do zdobycia nowych zawodów oraz „prowadzić pracę nad uświadomieniem bezrobotnych obywateli i przygotowanie ich do przyszłych wyborów do rad miejskich”. Akcja świetlicowa była prowadzona od 1933 r., kiedy to utworzono 37 świetlic. Ich liczba stopniowo rosła – w 1938 r. było ich 47. Najwięcej funduszy na prowadzenie świetlic otrzymywały organizacje lojalne wobec władz. Przodował tutaj sanacyjny Związek Rezerwistów, który w 1938 r. utworzył 24 świetlice, w tym część czynnych tylko w okresie zimowym. W tym samym czasie Związek Powstańców Wielkopolskich prowadził 7 świetlic. W szeregach powstańców myślano nawet o tworzeniu domów kombatanckich, które – oprócz siedzib organizacyjnych – mogły mieścić pewną ilość mieszkań dla niezamożnych weteranów i ich rodzin. Wszystkie zamiary, z wyjątkiem jednego, pozostały w sferze projektów. Jedyne Dom Powstańca został otwarty na krótko przed wybuchem wojny w Śremie, gdzie miejscowe koło Związku Powstańców Wielkopolskich otrzymało w darowiźnie od rady miejskiej dom z parcelą. Urządzono w nim świetlicę, salę posiedzeń i 11 bezpłatnych mieszkań dla najuboższych powstańców.

Związki kombatanckie otaczały opieką dzieci bezrobotnych. Dzięki subwen-

cjom Urzędu Wojewódzkiego i Funduszu Pracy organizowały one kolonie letnie. W 1933 r. na ten cel przeznaczono sumę ok. 40 tys. zł, dzięki której około tysiąca dzieci bezrobotnych kombatanów mogło wypoczywać na koloniach w Międzychodzie, Solcu Kujawskim, Sierakowie, Włoszakowicach. Wypoczynek kolonijny organizowano również w następnych latach. Do organizatorów należał Związek Weteranów Powstań Narodowych, który w 1934 r. wysłał grupę 60 dzieci bezrobotnych powstańców na kolonie do Stęszewa, a w 1937 r. do Kwilcza.

Innym sposobem pomocy dzieciom i młodzieży z rodzin bezrobotnych kombatanów było Ognisko Federacyjne Młodzieży Pozaszkolnej. Jego zadaniem było „organizowanie zajęć dla nie pracującej i nie uczącej się młodzieży, w celu uchronienia jej od szkodliwych wpływów politycznych i zejścia na margines społeczny”. Osoby biorące udział w pracach Ogniska mogły korzystać z bezpłatnych posiłków w Gospodzie Federacyjnej.

Niektóre organizacje kombatanckie próbowały prowadzić samodzielną działalność zarobkową, pragnąc zdobyć dodatkowe fundusze na swoją działalność statutową, a jednocześnie dać zatrudnienie członkom. Prawie wszystkie przedsięwzięcia gospodarcze kończyły się niepowodzeniem. W 1935 r. fiaskiem zakończyła się próba utworzenia, przez Koło Macierzyste Związku Weteranów Powstań Narodowych, specjalnej ekipy złożonej z powstańców, która miała wykonywać prace porządkowe w domach prywatnych oraz instytucjach państwowych. Związek Weteranów próbował, również bez powodzenia, przejąć zmonopolizowaną przez inwalidów wojennych,

dochodową coroczną akcją sprzedaży nalepek z okazji rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Nie powiodła się również próba zdobycia koncesji na prowadzenie kiosków tytoniowych przez powstańców. Między różnymi organizacjami kombatanckimi rozegrała się ostra walka ekonomiczna, z której powstańcy wyszli pokonani, nie tylko przez inwalidów wojennych, ale również legionistów i kombatanów żydowskich. Kolejne nieudane przedsięwzięcie gospodarcze to powołanie Kasy Bezprocentowej „Jedność Powstańcza”. Miała ona udzielać taniego kredytu powstańcom, którzy zdecydowali się na prowadzenie własnego przedsiębiorstwa. Praktycznie nie rozpoczęła ona działalności z powodu braku odpowiedniego kapitału.

Niewielkie efekty przyniosły starania o ziemię dla powstańców. W latach 20. Związek Powstańców i Wojaków DOK VII prowadził starania o uzyskanie dla swych członków, dysponujących odpowiednim kapitałem, tzw. resztówek ponemieckich. Zarząd Generalny Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków zbierał oferty zakupu ziemi i starał się pośredniczyć w transakcjach. Związek miał także swych przedstawicieli w okręgowej komisji ziemskiej. Jednak liczba osób chętnych do zakupu okazała się znikoma. Mimo tego, również w latach 30. pojawiały się pomysły „ziemi dla weteranów powstania”. Jako wzór stawiano tutaj osadnictwo wojskowe prowadzone przez władze polskie na Kresach Wschodnich oraz pruską politykę kolonizacyjną. Prasa kombatancka pisała: „Tak jak niegdyś Fryderyk Wielki kolonizując dla zdobycia swoich celów stał nam na ziemie zachodnie wysłużony ele-

ment żołnierski i obsadzał nimi ziemie polskie, dziś w odwrotnym kierunku winna iść rewindykacja. W pierwszej linii powinni stanąć do tego rozdziału powstańcy wielkopolscy i bojownicy członkowie wojskowej organizacji Pomorza”. Pojawiły się w tym czasie również propozycje, aby ze względu na bezpieczeństwo państwa rozparcelować pomiędzy powstańców majątki niemieckie w pasie granicznym szerokości 10 km. Wszystkie te pomysły, podobnie jak większość innych przedsięwzięć o charakterze ekonomicznym, pozostały w sferze planów. Wielu weteranów nie posiadało odpowiednich kapitałów ani doświadczenia.

Przedstawione fakty nie wyczerpują całości problematyki. Wyraźnie jednak widać, że nie można położenia kombatanatów rozpatrywać w oderwaniu od realnych możliwości państwa polskiego. A niestety, nie były one wielkie. Nie wszędzie można więc doszukiwać się tylko złej woli i faworyzowania jednej grupy kombatanckiej, tzn. legionistów, kosztem innych. Często brak pomocy dla pogrążonych w nędzy rodzin powstańczych wynikał po prostu z braku odpowiednich środków. Nie oznacza to oczywiście, że problem dyskryminacji weteranów powstania nie istniał. Należy go

jednak widzieć we właściwych proporcjach i całym ówczesnym kontekście społeczno – politycznym.

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), I. 391.1, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, sygn. 5,

CAW. I. 391.4, Związek Legionistów Polskich (ZLP), sygn. 33,

Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Urząd Wojewódzki w Poznaniu, sygn. 5663

APP, Związek Powstańców Wielkopolskich, sygn. 24, 29, 53, 84, 105, 111, 112, 175

APP, Związek Inwalidów Wojennych, sygn. 105

Prasa:

„Dziennik Poznański” 12 marca 1933, 9 lipca 1939

„Głos Powstańca Wielkopolskiego” 18 października 1938, 6 listopada 1938, 19 kwietnia 1939

„Naród i Wojsko”, 1 września 1934

„Orędownik”, 27 lipca 1922

„Zew Polski Zachodniej”, nr 7, 1935

Autor jest dr. historii, regionalistą, członkiem Komisji Historycznej TPPW, nauczycielem w Poniecu

Jarosław Łuczak

Od Pomnika Wolności do Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/1919

Poznań – stolica Wielkopolski, rozprastał się w okresie zaboru pruskiego głównie w kierunku zachodnim. To właśnie dla napływającej ludności pochodzenia niemieckiego: urzędników, nauczycieli, oficerów miejscowego garnizonu itd. tworzone nowe dzielnice. Pierwszą nazywano Miastem Fryderyka Wilhelma (Friedrich Wilhelmstadt). Kolejnej, wyznaczonej po zniesieniu wałów miejskich, nadano nazwę Dzielnicy Zamkowej. Centralnym miejscem pierwszej stał się Plac Wilhelmski (Wilhelmsplatz) i przylegająca doń ul. Wilhelmska (Wilhelmstrasse). Głównym miejscem tej drugiej, przestrzeń od Akademii Królewskiej (Königliche Akademie) do Zamku Królewskiego (Königliche Schloss). Nieprzypadkowo więc, właśnie w centralnych miejscach tych dzielnic wzniesiono pomniki – najbardziej widoczne znaki pruskiego panowania.

Pomysł ufundowania pierwszego pomnika, poświęconego Fryderykowi Wilhelmowi II, wysunęły już w 1804 r. ówczesne władze miejskie, dziękując za przyłączenie Poznania do Prus. Pomnik ten miał stanąć na nowo wytyczonym Placu Wilhelmskim, jednak wybuch zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego (w 1806 r.) zniweczył te plany. Ko-

lejny projekt postawienia pomnika, tym razem Fryderykowi Wilhelmowi III, powstał dopiero w połowie lat sześćdziesiątych XIX w. Zgłosili go poznańscy Żydzi, związani przede wszystkim ze społecznością niemiecką. Pomysł ten wywołał oburzenie ludności polskiej, która obwiniła króla pruskiego o czynny udział w rozbiórce Rzeczypospolitej i skutecznie oprotestowała projekt postawienia tego pomnika na sejmie prowincjonalnym.

W 1870 r. stanął, na Placu Wilhelmskim, tzw. Pomnik Lwa (Löwen Denkmal), upamiętniający udział żołnierzy V Korpusu, stacjonującego w prowincji poznańskiej, poległych w 1866 r. w bitwie z wojskami austriackimi pod Nachodem. Kolejny pomnik, upamiętniający cesarza Wilhelma I (Kaiser Wilhelm Denkmal), postawiono w 1889 r. na Placu Działowym (Kanonenplatz), na końcu ul. Wilhelmskiej przed Generalną Komendanturą, na wniosek i staraniem stowarzyszeń kombatanckich. Natomiast Pomnik Grenadierów (Denkmals-Einweihung des Grenadier-Regiments Graf Kleist v. Nollendorf) stanął w 1899 r. na dziedzińcu koszar ww. pułku, a pomnik Feldmarszałka Augusta Neidharta v. Gneisenau – w 1913 r. na terenie po rozbitym Haake przy ul. Północ-

nej (Nord Strasse). Nieco wcześniej, bo w 1911 r., Pomnik Wojownika Brandenburskiego (Brandenburgische Kriegerdenkmal), ozdobił fontannę wybudowaną w Dzielnicy Zamkowej, niedaleko Zamku Królewskiego.

Poza pomnikami upamiętniającymi sukcesy oręża pruskiego stanęły w pruskim Posen także inne pomniki. W 1891 r. z okazji pobytu cesarzowej Wiktorii, związanego z wielką powodzią, jakiej uległo miasto w 1888 r., przez wybudowanie Fontanny Perseusza i Andromedy na placu Królewskim. W 1902 r. odsłonięto Pomnik Cesarza Fryderyka III (Kaiser Friedrich Denkmal) na Placu Wilhelmowskim i Pomnik Bismarcka (Bismarck Denkmal), zbudowany przy Akademii Królewskiej staraniem Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich, nazywanego potocznie Hakatą, jako swoisty wyraz uznania dla jego antypolskiej polityki.

Odpowiedzią Polaków było ufundowanie pomnika pierwszych władców: Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Kaplicy Królewskiej katedry poznańskiej w 1847 r., pomnika Adama Mickiewicza na terenie przy kościele św. Marcina w 1859 r., pomnika Jana Kochanowskiego na placu katedralnym w 1884 r. i figury Matki Boskiej Częstochowskiej na Ostrowie Tumskim w 1886 r. Podkreślić należy tu miejsca sytuowania tych pomników – upamiętniające wiekowe tradycje państwa polskiego.

Po zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 pomniki będące symbolem pruskiej niewoli zostały zniszczone. Postanowienie o przywróceniu miastu polskiego wyglądu podjęły władze miejskie w połowie marca 1919 r. Plac Wilhelmowski przemianowano na Plac Wolności, a ul. Wilhelmowską na al. Marcinkowskiego. Natomiast pomniki pruskie

zniszczone zostały przez poznaniaków w nocy z 3 na 4 kwietnia 1919 r., po manifestacji przeprowadzonej w obronie praw Polski do Gdańska i Pomorza Nadwiślańskiego. Zachowane początkowo do ewentualnego wykorzystania przy budowie nowych polskich pomników cokoły po upływie kilku lat zostały rozebrane. Zdawano sobie sprawę, że wybrane przez Prusaków miejsca nie były przypadkowe.

Pierwszym znakiem wyzwolenia z niewoli stał się w Poznaniu Kopiec Wolności na poznańskiej Malcie. Jego budowę rozpoczęto podczas uroczystości związanych z obchodem rocznicy Konstytucji 3 Maja w 1919 r., a zakończono w 1922 r. Pierwsze pomniki stanęły w parkach miejskich. Od 1923 r. zaczęto ozdabiać je popiersiami wybitnych Polaków: Juliusza Słowackiego, Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki. W 1925 r. szukano miejsca dla pomnika Bolesława Chrobrego, którego postawienie przewidywano już od pierwszych dni odzyskania niepodległości.

Powstałe w tym czasie spory dotyczące lokalizacji pomników w Poznaniu, rozstrzygnął dyrektor Departamentu Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, Jan Skotnicki. Według sprawozdania z lipca 1925 r., jego zdaniem odpowiednim miejscem dla pomnika Bolesława Chrobrego był tylko dziedziniec przed pruskim Zamkiem Królewskim. Pomnik Adama Mickiewicza miałby stać na placu przed Teatrem Wielkim (na osi schodów). Pomnik Jana Kochanowskiego miałby być przeniesiony na miejsce przed Kurią, a Kolumna Panny Marii przed kościoł pod jej wezwaniem. Pomnik Serca Jezusowego powinien stać nie na proponowanym miejscu po pomniku Bismarcka, lecz po przeciwnej

stronie ul. Wjazdowej, na tle projektowanego kościoła (pomiędzy ulicami: Skłodową, Towarową i Wałami Zygmunta Starego). Południowa przestrzeń, pomiędzy Akademią a Zamkiem, miała zostać zniwelowana i zamknięta kolumnadą, gmachem sztuki lub inną, „odpowiednią” architekturą. Natomiast na placu Wolności, przy al. Marcinkowskiego miałyby stać „mniejsze” pomniki Karola Marcinkowskiego i Edwarda Raczyńskiego, a pośrodku placu „winien stać skromny pomnik Wolności w postaci wodotrysku lub obeliska”.

Ostatecznie pomnik Bolesława Chrobrego stanął w Gnieźnie, a w Poznaniu wzniesiono w 1927 r. Pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich przy ul. Paderewskiego. Następny pomnik upamiętniający polskie formacje wojskowe stanął na terenie koszar 57. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. Później, w 1929 r., odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki niedaleko Targów Poznańskich, a w 1931 r. Pomnik Prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrow'a Wilsona w wejściu do parku, którego był patronem. W 1934 r. na stoku Cytadeli postawiono Pomnik Jeńców Francuskich, zmarłych w niewoli pruskiej po wojnie 1870-1871.

Odzyskanie niepodległości zmieniło niewątpliwie wygląd miasta. Nie „wymieniono” pomników. Jedynie w miejscu zajmowanym do 1919 r. przez pomnik Bismarcka stanął Pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, którego budowę uchwalono już w 1920 r. podczas I Zjazdu Katolickiego w Poznaniu, „w dowód wdzięczności Narodu Polskiego wobec Boga za odzyskaną niepodległość”. Pomnik zbudowano dopiero po dwunastu latach starań. Przyczyną sporu pomiędzy inicjatorami i realizatorami budowy pomnika a władzami miejskimi była właśnie projektowana lokalizacja, gdyż ma-

gistrat proponował postawienie tego pomnika przed świątynią wotywną, mającą powstać w północnej części cmentarza św. Marcina. Mimo braku zgody władz, Komitet Budowy rozpiisał w połowie 1927 r. ogólnopolski konkurs na kształt artystyczny pomnika, który miał przesądzić o jego lokalizacji. W końcu grudnia 1927 r. Sąd Konkursowy nagrodił trzy spośród czterdziestu czterech nadesłanych projektów. Pierwszą nagrodę zdobyli lwowscy artyści: Józef Różycki i Józef Starzyński. Drugą zdobył poznanik Wawrzyniec Kajm. Trzecia nagroda przypadła Stanisławowi Ostrowskiemu z Warszawy. Ponadto zakupiono cztery wyróżniające się projekty. Wyniki konkursu zawiodły organizatorów, głównie dlatego, że wszystkie nagrodzone projekty miały kształt strzelistych kolumn. Ich zdaniem ginęłyby one w otoczeniu, oczywiście w wybranym miejscu, gdzie wcześniej stał pomnik Bismarcka. Przyjęto więc projekt znanego architekta poznańskiego Lucjana Michałowskiego, który zaproponował pomnik o rozwiniętej architekturze. Projekt ten, wysłany przez Oddział Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do Departamentu Sztuki Ministerstwa WR i OP, uzyskał akceptację. Po tej decyzji projekt „musiał” uzyskać zatwierdzenie Komisji Artystycznej Rady Miejskiej i można było przystąpić do jego realizacji. W dniu 30 października 1932 r. Poznań wzbogacił się więc o Pomnik Najświętszego Serca Jezusowego, nazywany także Pomnikiem Wdzięczności.

Jednocześnie zaniechano budowę Pomnika Wolności, który miał stać na placu o tej samej nazwie. Konkurs na pomnik o tej nazwie rozpiisał magistrat Poznania w tym samym, 1927 r. Spośród trzydziestu trzech nadesłanych projektów-modeli z całego kraju, a także

z Francji, zaprezentowanych publiczności w tzw. Pałacu Targowym, a na fotografiach w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Wolności, nagrodzono w listopadzie 1927 r. trzy i zakupiono cztery dalsze. Nagrodę pierwszą zdobył projekt Władysława Marcinkowskiego i Mariana Andrzejewskiego z Poznania. Jego krytyczny opis, pióra Ireny Głębockiej-Piotrowskiej, zamieszczony w „Kurierze Poznańskim” z 22 listopada 1927 r. był następujący: „Dołem szeroka platforma; po brzegach znajdują się biusty czterech zasłużonych wobec miasta mężów. W środku klasyczna kolumna na cokole a na jej szczycie genjusz: Wolność. Po bokach cokółu jeszcze postacie alegoryczne. Zarówno architektura, jak i figury są ujęte w duchu klasycznym i raczej akademickim. Proporcje części architektonicznych doskonałe, figury dobrze modelowane. Jednakże biusty, portretowe po brzegach platformy nie są z całością dostatecznie związane, a umieszczając postaci alegoryczne przy cokole zbyt mało liczone się z tem, że pomnik ma stać na końcu placu (gdzie dzisiaj wielki kłęb), musi więc mieć dwa fronty zupełnie wyraźne. Głównym wszakże niedostatkiem jest brak oryginalności. Pomniki tego rodzaju spotyka się zbyt często. Poprawność, to jeszcze nie wszystko. Dzieło sztuki musi mieć nowe wartości i problemy. Projekt ten stanowczo nie zasługuje na pierwszą nagrodę”.

Pozostałe nagrodzone projekty także bazowały na kolumnach zwieńczonych: sylwetką uskrzydłonego jeźdźca (Zygmunta Otto z Warszawy), postacią alegoryczną (Marcina Rożka z Poznania), geniuszem Wolności (Józefa Starzyńskiego i Józefa Różyckiego ze Lwowa). Także projekt zakupiony od Ludwika de Puget'a z Paryża przedstawiał uskrzydloną u szczytu ko-

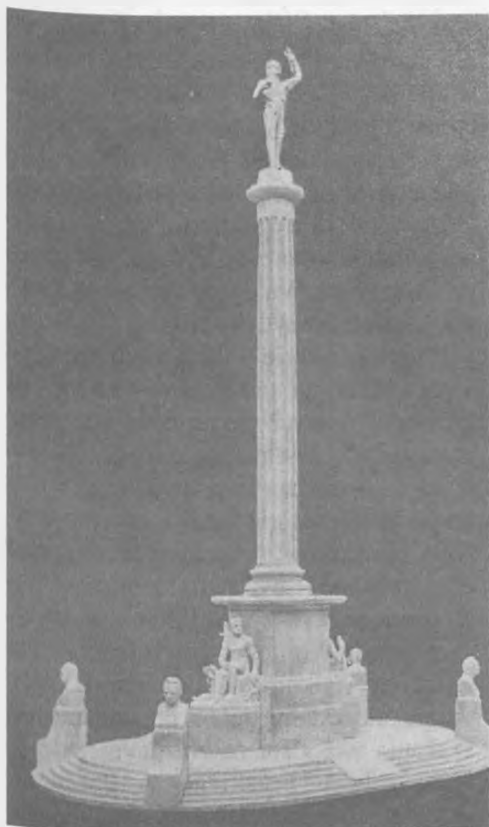
lumnę. Marcin Rożek i artyści ze Lwowa proponowali usytuowanie pomnika pośrodku placu, pozostali w miejscu od strony al. Marcinkowskiego.

Wymuszona, interwencją w Warszawie, zgoda władz miejskich na budowę Pomnika Najświętszego Serca Jezusowego była jednym z czynników powodujących zaniechanie dalszych prac nad budową Pomnika Wolności. Do innych przeszkód zaliczyć można skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną tych czasów. Z tych samych względów nie doszło do powstania w Poznaniu Pomnika-Grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. W 1925 r. mógł taki pomnik powstać w Bydgoszczy. Tymczasem 13 lipca 1924 r. poświęcono Pomnik Pierwszych Poległych w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 na terenie cmentarza Parafii Łazarsko-Górczyńskiej, ale wykonany on został z inicjatywy i staraniem Towarzystwa Powstańców i Wojaków tej poznańskiej dzielnicy.

Postulaty uhonorowania Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 specjalnym pomnikiem pojawiały się jednakże co pewien czas. Ostatni w okresie międzywojennym projekt budowy Grobu Powstańca Wielkopolskiego zgłoszony został na zebraniu konstytucyjnym Zarządu Głównego nowo powstałego (8 stycznia 1938 r.) Związku Powstańców Wielkopolskich, które odbyło się w Poznaniu 23 stycznia 1938 r. Organizacja ta postawiła sobie za cel zbudowanie i odsłonięcie Pomnika lub Grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego w dwudziestą rocznicę wybuchu powstania. W maju 1938 r. utworzono specjalny „Fundusz 20-lecia”, a każdy członek miał wpłacić po złotówce na budowę pomnika. Planowano także przeprowadzenie tzw. Wielkiej Powstańczej Loterii Fantowej.

Wrócił jednak spór o lokalizację pomnika. Miał stać na pl. Wolności, ale proponowano też postawienie go w innym miejscu, naprzeciw Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, bo były też głosy, że na pl. Wolności jest za ciasno. Ponieważ nie zdążono na czas, podjęto decyzję, że w ramach obchodów dwudziestolecia powstania, 26 grudnia 1938 r., odbędzie się jedynie poświęcenie kamienia węgielnego pod „Grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego” na pl. Wolności.

Projekt grobu i pomnika nie jest znany, wiadomo jednak, że miał mieścić urny z ziemią z różnych pobojo-
wisk.



Według oryginalnego podpisu „Projekt pomnika wolności dla m. Poznania, nagrodzony pierwszą nagrodą”. Ag. Fot. „Światowid”, („Tęcza”, z. 4, 10 XII 1927).

W zaplanowanym terminie, 26 grudnia 1938 r., tylko delegacja Okręgu Francuskiego ZPW przywiozła urnę z ziemią z pobojo-
wisk francuskich. W relacji z posiedzeń Rady Miejskiej, zamieszczonej w „Głosie Powstańca Wielkopolskiego” z 12 lutego 1939 r. poinformowano, że prezydent Tadeusz Ruge wymienił wśród najpilniejszych zadań Zarządu Miejskiego Poznania – Pomnik Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. W komentarzu zapisano: „Brak takiego pomnika razi tem bardziej, że wiele mniejszych miast od Poznania wystawiło już pomniki ku czci Powstańca. Poznań musi jak najprędzej nadrobić swoje zanie-
-



Pomnik Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu, odsłonięty 19 września 1965 roku, usytuowany w Parku im. Izabeli i Jarogniewa Drwęskich.

dbanie i postawić w stolicy Wielkopolski pomnik godny bohaterstwa powstańców”.

Podczas Zjazdu Delegatów Okręgu Poznańskiego ZPW w Poznaniu, 19 lutego 1939 r., podjęto uchwałę o postawieniu pomnika powstańca na pl. Wolności. Zgłoszono ją Zarządowi Głównemu ZPW na Zjeździe Delegatów ZPW 5 marca 1939 r. Wybuch II wojny światowej zniweczył jednak te plany, a poznańskie pomniki zostały zniszczone przez niemieckiego okupanta.

Dopiero 19 września 1965 roku z inicjatywy Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego (przewodniczącym Komisji był wówczas Bernard Łuczewski) i Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (Marian Jakubowicz, Marian Olszewski) stanął w Poznaniu okazały Pomnik Powstańców Wielkopolskich (projektu Alfreda Wiśniewskiego), usytuowany na wzniesieniu Parku Lubuskiego, obecnie Parku im. Izabeli i Jarogniewa Drwęskich.

Składa się on z wysokiego na 17 metrów pionowego elementu w kształcie prostopadłościanu o lekko zbieżnych ścianach, obłożonych płytami polerowanego granitu oraz ustawionych na oddzielnym cokole, odlanych w brązie oficera z szablą i strzelca z karabinem. Na prostopadłościanie, na wysokości 6 metrów, umieszczono odlewy brązowych wypukłorzeźb: od frontu orła, a z boków kompozycji figuralnych przedstawiających dzieci wrzesińskie, wóz Drzymały, Marcina Kasprzaka wśród robotników i śmierć Franciszka Ratajczaka.

Przed 70. rocznicą wybuchu powstania przestrzeń przed pomnikiem przebudowano (według projektu Jerzego Nowakowskiego) na plac apelowy o powierzchni 1800 metrów kwadratowych.

Kiedy wspominamy dzieje nieistniejącego dotąd poznańskiego Pomnika Wolności, nasuwają się wnioski, które mogłyby zostać wykorzystane podczas podejmowania decyzji i jej realizacji.

Oczywiste jest, że Pomnik Wolności powinien stanąć na placu Wolności, czyli w miejscu o tej samej nazwie. Plac ten, wytyczony dla potrzeb wojska pruskiego, które miało tu miejsce zbiórek, przeglądów i parad, stał się w 1919 r. miejscem pierwszych uroczystości powstańczych: zaprzysiężenia Wojsk Wielkopolskich wobec przedstawicieli Naczelnej Rady Ludowej i w obecności społeczeństwa miasta i Wielkopolski (26 stycznia), zaprzysiężenia poznańskiej Straży Ludowej (23 lutego), a dziś uroczystości Święta Niepodległości i innych imprez patriotycznych. To tu, wg propozycji z 1925 r., miał stanąć Pomnik Wolności w postaci fontanny (z rzeźbą pomnikową) lub obelisku. W 1938 r. zasadność umiejscowienia pomnika o nazwie Pomnik Nieznane-go Powstańca Wielkopolskiego na placu potwierdził prezydent miasta.

Pojawiające się w ostatnio propozycje postawienia na przebudowywanym pl. Wolności nowych pomników: np. „Karpatczyków”, jest nieporozumieniem. Już w okresie międzywojennym uznano, że na pl. Wolności nie można stawiać wielkich pomników, a jedynym dla nich miejscem mógł być punkt centralny placu lub jego styk z al. Marcinkowskiego.

Pomnik Wolności powinien być poświęcony walkom Wielkopolan o odzyskanie niepodległości, a powiązanie odzyskania wolności ze zbrojnym zniesieniem zaboru pruskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 jest dla poznaniaków niewątpliwe. Oczywiście jest też, że z nowym Pomnikiem Wolności na pl. Wolności należałoby powiązać nową lokalizację tablicy umieszczonej pła-

sko 21 grudnia 1978 r., dotąd zupełnie niewidocznej – zwłaszcza dla turystów, ale także dla wielu poznaniaków.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, inny pomnik związany z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919 – Kopiec Wolności na Malcie, także nie może doczekać się zakończenia realizacji. Pozytywnym akcentem jest natomiast odnowienie zbiorowego grobu pierwszych poległych w powstaniu na Cmentarzu Górczyńskim.

Określenia „pl. Wolności w nowej starej formie”, „schludna nuda”, jak zapisał niedawno dziennikarz jednej z poznańskich gazet, stałyby się nieaktualne, gdyby odzyskana w 1918 r. wolność zyskała swój widoczny symbol. Nie musiałyby to być gigantyczna budowla, ale mogłyby to być strzelista kolumna, którą

wieńczyłby symbol „Wolności”, a tłumaczyły tablice umieszczone u jej podstawy.

Dzisiaj turyści fotografują się chętnie na tle nowych fontann na Starym Rynku, ozdobionych sylwetkami pogańskich bogów. Nie mają innej możliwości upamiętnienia swego pobytu w centrum Poznania, poznania naszych dziejów i naszych znaków pamięci, a na odległe od centrum miejsca, w Parku Drwęskich, i na Cmentarzu Górczyńskim, dociera niewiele. Nie wstydzmy się swojej tradycji, bądźmy z niej dumni i szanujmy naszych przodków.

Autor jest historykiem, pracownikiem Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu, członkiem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Dopiewie.

Pierwszy dzień wolności

(wspomnienia Antoniego Barteckiego
o wyzwoleniu Nowego Tomysła)

W zbiorach Ośrodka Wiedzy o Regionie w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomysłu znalazłem wspomnienia Antoniego Barteckiego spisane w latach 70 – tych ubiegłego stulecia, a dotyczące wyzwolenia Nowego Tomysła w 1919 roku. Autor wspomnień był najmłodszym synem sławnego działacza, krzewiciela polskości w zaborze pruskim. W przywołanych wspomnieniach był chłopcem w wieku 10 lat. Antoni Bartecki spisał te wspomnienia w czasie odwiedzin Nowego Tomysła w sierpniu 1973 roku.

We wspomnieniach swych pisze:

... do dzisiaj przechowuję na pamiątkę – telegram, jaki rodzice otrzymali z Poznania od siostry mojej matki, by przyjechała z nami, dziećmi, do Poznania na wzięcie udziału w uroczystości powitania Ignacego Paderewskiego i w przedstawieniu teatralnym.

„26. XII. 1918 – Jutro w południe pochód przed Paderewskim – wieczorem przyjęcie – przyjeżdżaj z dziećmi – przywieź suknię wieczorową i trzewiki – niedziela po południu dla dzieci posiadamy już bilety do teatru – pozostaje do zobaczenia – Zofia”.

Jak pisze autor wspomnień... *pojechaliśmy, widzieliśmy Paderewskiego, gdy z balkonu Bazaru przyjmował pochód*

polских, poznańskich dzieci i dorosłych, niezapomniana do dzisiaj chwila, wzruszające przeżycie.

Dalej autor wspomnień pisze... *podczas, gdy Poznań oswobodzono już 27. XII. 1918 r. polskie oddziały powstańcze dotarły do Nowego Tomysła dopiero 3 stycznia 1919 roku. Miałem wówczas niespełna 10 i pół roku, gdy o godzinie 4-tej rano obudził mnie jeden jedyny wystrzał karabinowy. Jak się okazało był to strzał w powietrze przed Urzędem Poczтовым przy ulicy Dworcowej, trzeci dom obok naszej willi (obecnie ul. Piłsudskiego nr 8, dop. S. W.). ... Do świtu polskie wojsko powstańcze opanowało już całe miasto.*

... a jak przeżyłem te pierwsze godziny wolności? O godzinie 8 – mej tegoż dnia przybiegła gospoia proboszcza do nas, bym natychmiast przyszedł służyć do Mszy św. I tego do końca nie zapomnę, gdy biegnąc do kościoła ulicą Dworcową, z białą – czerwoną kokardką przypiętą do płaszczyka, po drodze natknąłem się na leżące na chodniku trzykolorowe niemieckie sztandary przed domami: Maenłów, Tepperów i Munków. Jeszcze przed kilkoma dniami wisały one, z racji jakiegoś lokalnego zwycięstwa Niemców na froncie.

Stąpając i dostownie depcząc po tych sztandarach czułem wówczas, może po raz pierwszy w życiu i to bardzo po dzie-

WOJCIECH BARTECKI

UR. 19. 4. 1855. ZM. 2. 2. 1919

ADWOKAT NOTARIUSZ
DZIAŁAŁ W NOWYM TOMYŚLU
W LATACH 1886 DO 1919

GORACY PATRIOTA KRZEWICIEL POLSKOŚCI

cinnemu, co to znaczy patriotyzm i miłość ojczyzny, tak silnie od dziecka wszczepione w domu rodzinnym. Toteż nie mogłem doczekać się powrotu do domu, gdzie doznać miałem drugiego w swoim rodzaju przeżycia, mianowicie wywieszenia z ojcem oficjalnie po raz pierwszy biało – czerwonej chorągwi.

Snując dalej swe wspomnienia pisze ... jak musiało oswobodzenie Nowego Tomysła nas zaskoczyć, świadczy to, że dopiero tego właśnie ranka montowaliśmy na gwałt polski sztandar. Trzeba pamiętać, że tych chorągwi nie było na początek za dużo, gdyż wówczas w Nowym Tomysłu, w samym mieście było zaledwie kilkanaście rodzin polskich.

Ojciec mój zaledwie miesiąc cieszył się odzyskaniem niepodległości, bo złożony ciężką chorobą, 2 lutego 1919 roku, po operacji zmarł. Tego na pewno nie przewidział wówczas, wieszając ze mną polską chorągiew...

Należy nadmienić, że choć nigdzie w pamiętnikach o Powstaniu Wielkopol-

skim nie spotyka się nazwiska Wojciecha Barteckiego, to jednak brał on czynny udział w przygotowaniu atmosfery do tego ówczesnego zrywu patriotycznego.

Na koniec autor wspomnień dodaje: ... przez następne kilka dni dochodziły nas głuche pomruki artyleryjskie i szczekanie karabinów maszynowych. To Powstańcy zdobywali i tracili po kilka razy dworzec w Zbąszyniu, gdzie Niemcy mocno się bronili. Minęło od tych dni wiele lat, ale nie wygasły wspomnienia i pamięć o rodzinnym mieście, choć los rzucił mnie w roku 1937 z Poznania do Krakowa.

W Nowym Tomysłu, oprócz ulicy im. Wojciecha Barteckiego, w dniu 28 grudnia 2005 r. została odsłonięta tablica na domu, w którym mieszkał nowotomyski działacz społeczny, ojciec autora wspomnień.

*Do druku przygotował:
Stefan Wojtkiewicz*

Zenon Brembor

Ekshumacja wielichowskich powstańców

W lutym 1928 roku spełniły się marzenia powstańców z Wielichowa. Ich koledzy, którzy polegli w obronie Kargowej, powrócili do swojej miejscowości. Po wyzwoleniu miasta po raz drugi – 25 stycznia 1919 roku, Niemcy kilka razy je atakowali, ale zawsze zostali odparci. Powstańcy nie tylko odpierali niemieckie natarcie, ale na przedpolach Kargowej rozbudowywali swoje pozycje obronne. Niemcy również przygotowywali się do uderzenia na powstańców. W tym celu zgrupowali batalion Grenzschtzu, bataliony obronne ze Smolna Wielkiego i Trzebiechowa, jednostkę wojskową z Sulechowa, Głogowa i Krosna oraz pociąg pancerny.

10 lutego przerwali rozmowy z delegacją polską w Sulechowie, a 12 lutego, po artyleryjskim przygotowaniu natarcia przeszli do ataku. Powstańcy z wielkim poświęceniem odpierali niemiecki atak, jednak artyleryjski ostrzał oraz pociąg pancerny załamały polską obronę. Mimo bohaterskiej walki, Kargowej nie udało się utrzymać. Kompania wielichowska, która stanowiła główną siłę powstańczego zgrupowania, poniosła największe straty. 39 powstańców dostało się do niewoli, w tym 16 rannych. Ośmiu poległych nie zdążyło zabrać z pola walki – zostali zakopani na ewangelickim cmentarzu w dole, bez

trumien. Powstańcami tymi byli: Kazimierz Bazyl, Leon Burmistrzak, Marian Cacha, Leon Feldgebel, Jan Humerczyk, Wincenty Jastrząb, Czesław Kapała, Józef Obierski. W niewoli kilku zmarło, dwóch za próbę ucieczki zostało rozstrzelanych w obozie jenieckim w Żaganii. Byli to Adam Nowicki i Franciszek Nowicki.

Starania powstańców i polskiego rządu zaowocowały dopiero w 1927 roku. Niemcy wyrazili zgodę na ekshumację zwłok i przywiezienie ich do Polski. Nastąpiło to 10 lutego 1928 roku. Ciała zostały odkopane, złożone do trumien i przewiezione do Kopanicy. Tam odbyła się ceremonia żałobna w kościele, a 11 lutego, w asyście wojskowej, polegli powstańcy zostali przetransportowani do Wielichowa.

Po drodze, w Wolsztynie i Rakoniewicach, odbyły się patriotyczne uroczystości. 12 lutego w Wielichowie odbyła się wielka manifestacja z udziałem wojska, delegacji powstańców z Wielkopolski oraz społeczeństwa ziemi wielichowskiej. W uroczystościach wzięły udział delegacje z wieńcami, m. in. przedstawiciele prezydenta RP, marszałka Piłsudskiego, dowództwa Okręgu Korpusu Wojskowego, a także jednostek wojskowych i instytucji – 100 sztandarów i 4000 osób. Po mszy żałobnej, którą odprawiało kilku

księży, kondukt żałobny przeszedł ulicami Wielichowa na cmentarz. Trumny z ciałami poległych powstańców niesione były przez towarzyszy broni i spoczęły w kwaterze, gdzie pochowani byli ich koledzy, którzy polegli lub zmarli na skutek odniesionych ran.

Spółceństwo Wielichowa postawiło swoim bohaterom w 1923 roku na

cmentarzu pomnik, który w 1941 roku został przez Niemców zburzony. W 1947 roku wielichowianie ponownie go odbudowali. Napis na pomniku brzmi: **KU UPAMIĘTNIENIU BOHATERSKIEJ ŚMIERCI POLEGŁYCH.**

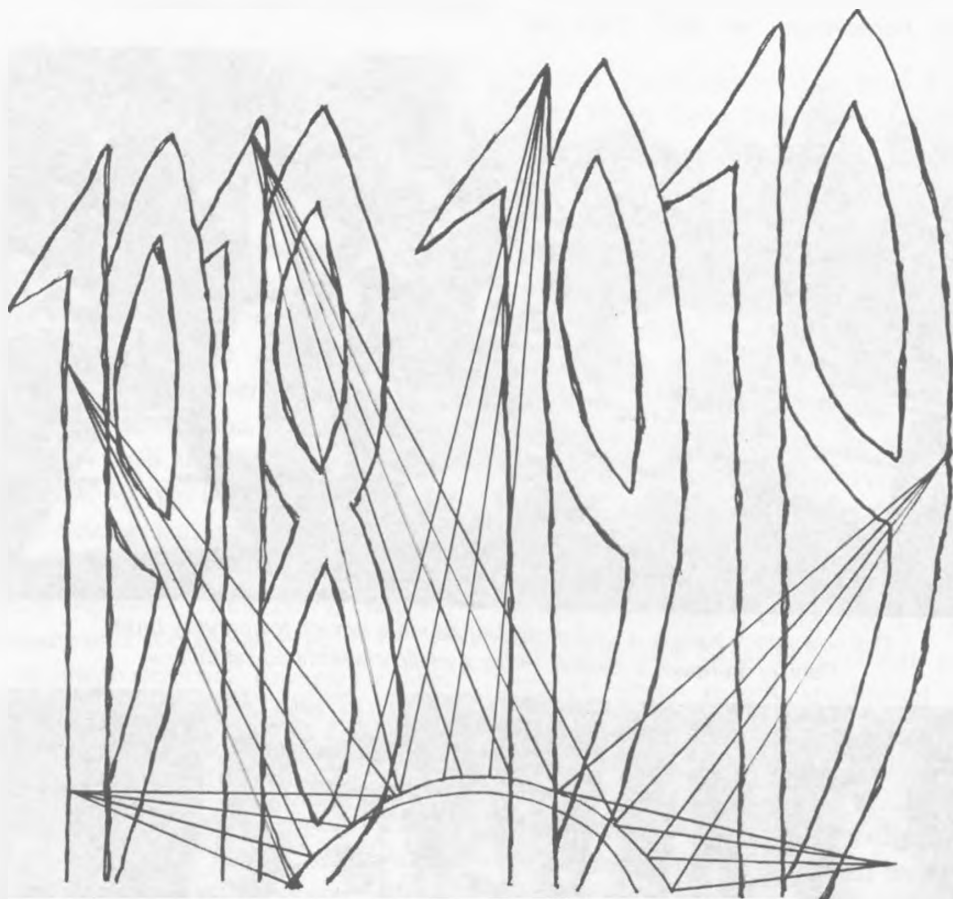
Autor jest wiceprezesem Zarządu Lubuskiego TPPW i prezesem Koła w Sulechowie.



Byli powstańcy kompanii wielichowskiej żegnają swoich towarzyszy broni. Poniżej druhowie z „Sokoła” wraz z wielichowskimi powstańcami



HISTORIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KULTURZE



SŁOWA:
RYSZARD DANECKI

MUZYKA: BARBARA
ZAKRZEWSKA-
NIKIPORCZYK

WITAJ, JASNOŚCI
Powstańcom Wielkopolskim

WITAJ, JASNOŚCI

ca 4' 20"

słowa: Ryszard Danecki

BARBARA ZAKRZEWSKA-NIKIPORCZYK

4/4 $\text{♩} = 96$
pp

I Tenory
Czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce
p

II Tenory
W heł - mie prus - kim

I Basy
II Basy

4

I
w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim

II
czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce

I B.
mp
Czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim

II B.

7 *ff*

I czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce

II w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim

I czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce

B. *mf* w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim

10

I w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim

II czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce

I w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim

B. *mf* czar - ne słoń - ce

II czar - ne słoń - ce

13 *pp*

I czar - ne słoń - ce w hel - mie prus - kim

T. *pp*

II w hel - mie prus - kim czar - ne słoń - ce

I czar - ne słoń - ce

B. *pp*

II czar - ne słoń - ce

16 *mp*

I
T. cza - r - ne sło - Ń - ce

II *mp*
cza - r - ne sło - Ń - ce

I
B. w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim

II
w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim

19

I
T. w pi - kie - l - hau - bie w he - ł - mie

II
w pi - kie - l - hau - bie w he - ł - mie

I
B. czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce

II
czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce

22 *ff*

I
T. pru - s - ki - m

II *ff*
pru - s - ki - m

I
B. w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim

II *ff*
w heł - mie prus - kim czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim

25 *pp*

I
T. Słoń - ce żan - darm

II

I
B. czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim *pp*

II czar - ne słoń - ce w heł - mie prus - kim *pp*

28

I
T. wy - cho - dzą - cy re - gu - lar - nie po - nad mias - to

II *p*
Słoń - ce żan - darm wy - cho - dzą - cy

I

B.

II

31

I
T. słoń - ce żan - darm wy - cho - dzą - cy re - gu - lar - nie

II
re - gu - lar - nie po - nad mias - to słoń - ce żan - darm

I *mp*

B. Słoń - ce żan - darm wy - cho - dzą - cy re - gu - lar - nie *mf*

II
Słoń - ce żan - darm

34 *ff*

I
T. po - nad mias - to słoń - ce żan - darm wy - cho - dza - cy

II *ff*
wy - cho - dza - cy re - gu - lar - nie po - nad mias - to

I *ff*
B. po - nad mias - to słoń - ce żan - darm wy - cho - dza - cy

II *ff*
wy - cho - dza - cy re - gu - lar - nie po - nad mias - to

37

I
T. re - gu - lar - nie po - nad mias - to słoń - ce żan - darm

II
słoń - ce żan - darm wy - cho - dza - cy re - gu - lar - nie

I *mp*
B. re - gu - lar - nie po - nad mias - to

II

40 *pp*

I
T. wy - cho - dza - cy

II *pp*
po - nad mias - to

I *pp*
B. słoń - ce żan - darm wy - cho - dza - cy

II *pp*
słoń - ce żan - darm wy - cho - dza - cy

43 *mp*

I
T. slo - ũ - ce ła - n - da - rm re - gu -

II
mp
slo - ũ - ce ła - n - da - rm re - gu -

I
B. re - gu - lar - nie po - nad mias - to słoń - ce łań - darm

II
re - gu - lar - nie po - nad mias - to słoń - ce łań - darm

46

I
T. - la - r - nie wy - cho - - dza - cy

II
- la - r - nie wy - cho - - dza - cy

I
B. wy - cho - dza - cy re - gu - lar - nie po - nad mias - to

II
wy - cho - dza - cy re - gu - lar - nie po - nad mias - to

49

I
T. z Fo - r - tu Rau - cha po - na - d

II
z Fo - r - tu Rau - cha po - na - d

I
B. słoń - ce łań - darm wy - cho - dza - cy re - gu - lar - nie

II
słoń - ce łań - darm wy - cho - dza - cy re - gu - lar - nie

52 *ff*

I
T. mia - s-to *ff*

II
mia - s-to *ff*

I
B. po - nad mias - to słoń - ce żan - darm wy - cho - dzą - cy *ff*

II
po - nad mias - to słoń - ce żan - darm wy - cho - dzą - cy

55

I
T.

II

I
B. re - gu - lar - nie po - nad mias - to *pp*

II
re - gu - lar - nie po - nad mias - to *pp*

58 *mp* *accelerando* *ff*

I
T. Szpi - ku - lec pi - ktel - hau - by *ff*

II
Szpi - ku - lec pi - ktel - hau - by *ff*

I
B. Re - gu - lar - nie *ff*

II
Nie - bo ka - le - czy nie - bo ka - le - czy

63

mf ————— *ff* *mp*

I
T. O strącić ten hełm nie - chaj

II
O strącić ten hełm

I
O strącić ten hełm

B. O strącić ten hełm

II
O strącić ten hełm

O strącić ten hełm

67 (♩ = 72)

mp *mp* *mp*

I
T. ja - s - no - śc mia - s - to o - ga - r - nie

II
ja - s - no - śc mia - s - to o - ga - r - nie

I
ja - s - no - śc mia - s - to o - ga - r - nie

B. ja - s - no - śc mia - s - to o - ga - r - nie

II
ja - s - no - śc mia - s - to o - ga - r - nie

70

p 3

I
T. W de - li - ka - t - ny - ch dło - niach Pa - de - rew -

II
W de - li - ka - t - ny - ch

I
W de - li - ka - t - ny - ch

B. W de - li - ka - t - ny - ch

II
W de - li - ka - t - ny - ch

73 *mf*

I *mf*

T. -skie - go spo - czy - wa mu - zy - ka

II *mf*

spo - czy - wa mu - zy - ka

I *mf*

B. spo - czy - wa mu - zy - ka

II *mf*

spo - czy - wa mu - zy - ka

75 *f*

I *f*

T. któ - rej wy - buch roz - ry - wa pi - kiel - hau - bę

II *f*

któ - rej wy - buch roz - ry - wa pi - kiel - hau - bę

I *f*

B. któ - rej wy - buch roz - ry - wa pi - kiel - hau - bę

II *f*

któ - rej wy - buch roz - ry - wa pi - kiel - hau - bę

76

I

T. któ - rej wy - buch roz - ry - wa pi - kiel - hau - bę

II

któ - rej wybuch roz - ry - wa pi - kiel -

I

któ - rej wybuch roz -

B. II

któ - rej wybuch roz - ry - wa pi - kiel - hau - bę

Rec. 
Wi-taj nam, świcie,

77

p

I
T. Wi - taj nam, św i - cie - ,

p

II
-hau-bę Wi - taj nam, św i - cie - ,

p

I
B. -ry-wa pi-kiel-hau-bę Wi - taj nam, św i - cie - ,

p

II
Wi - taj nam, św i - cie - ,

Rec. 
wi-taj, jas-noś-ci,

80

mp

I
T. wi - taj, jas - no - ś - ci - , nie - ba błę -

mf

II
wi - taj, jas - no - ś - ci - , nie - ba błę -

mp

I
B. wi - taj, jas - no - ś - ci - , nie - ba błę -

mf

II
wi - taj, jas - no - ś - ci - , nie - ba błę -

83

Rec. *mf* nte-ba błę-ki-cie *f* słoń-ce wol-no-ści

I
T. - ki - cie - sło - Ń-ce wol - no - ści -
II
- ki - cie - sło - Ń-ce wol - no - ści -
I
B. - ki - cie - sło - Ń-ce wol - no - ści -
II
- ki - cie - sło - Ń-ce wol - no - ści -

86

I *gliss.*
T. wo - l - no - ści - , wol - no - ści -
II *gliss.*
wo - l - no - ści - , wol - no - ści -
I *gliss.*
B. wo - l - no - ści - , wol - no - ści -
II *gliss.*
wo - l - no - ści - , wol - no - ści -

90 (94)

I
T. - ci - , wol - no - ści - -
II
- ci - , wol - no - ści - -
I
B. - ci - , wol - no - ści - -
II
- ci - , wol - no - ści - -

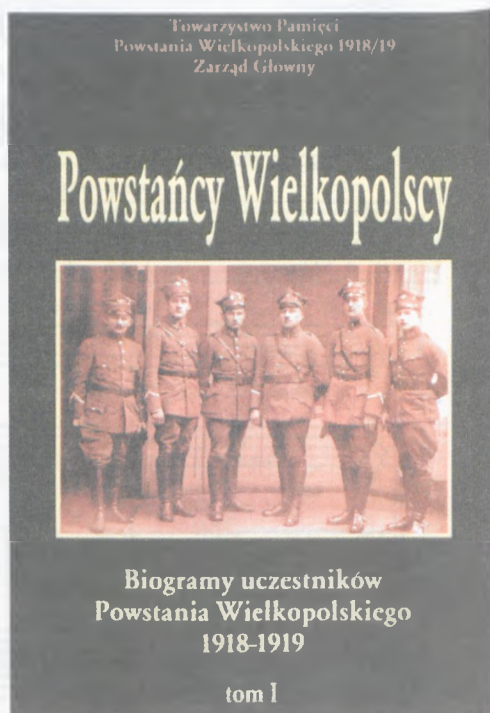
(1978)

Zdzisław Kościański

Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim

W osiemdziesiątą siódmą rocznicę Powstania Wielkopolskiego społeczeństwo Wielkopolski otrzymało niezwykle cenne i wartościowe opracowania dotyczące tego czynu zbrojnego. Tak się złożyło, że upływ czasu od wydarzeń z lat 1918/1919 nie spowodował braku zainteresowania tym tematem. Prezentujemy poniżej tylko niektóre publikacje badaczy dziejów Wielkopolski dotyczących tego okresu.

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego postanowił kontynuować dorobek biograficzny wielkopolskiego środowiska naukowego, które przygotowało, wydany po wielu latach, w 2002 roku, „Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918-1919”. Powołano Komitet Redakcyjny w składzie: prof. dr Bogusław Polak - przewodniczący, Eligiusz Tomkowiak - sekretarz oraz członkowie: Stefan Barłóg, Marian Kadow, Zdzisław Kościański. Rezultatem tych działań jest właśnie wydana pozycja książkowa: *Powstańcy wielkopolscy... Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919*, pod redakcją Bogusława Polaka, Tom I, Poznań 2005. Publikacja ta została wydana w opalenickiej oficynie Opalgraf, przy pomocy finansowej Urzędu Mar-



szalkowskiego w Poznaniu i Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu. Autorami not biograficznych są: Piotr S. Adamczewski, Kazimierz Barłóg, Zenon Brembor, Bogdan Czerwiński, Ryszard Dąbrowski, Małgorzata Dzióbkowska, Justyna Gałczyńska, Beata Gozdera, Krzysztof Jachna, Marian Kadow, Wojciech Kicman, Wiesław Kończal, Zdzisław Kościański, Czesław Kowalak, Sławomir Łaniecki, Jan Majewski,

Bernard Michalski, Angelika Pilarska, Bogusław Polak, Marek Puczkarski, Marek Rezler, Tomasz Rynkowski, Ireneusz Strażyński, Jerzy Szews, Marian Śliwa, Eligiusz Tomkowiak, Ewelina Tomkowiak, Malwina Tomkowiak, Jarosław Wawrzyniak, Zbigniew Wojciechowski, Bogumił Wojcieszak, Anna Wybierała, Robert Zimny.

Jak pisze redaktor tomu: *Zamiarem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego jest opracowanie i opublikowanie kilku tomów nowego wydawnictwa. Każdy tom w układzie alfabetycznym zawierać będzie noty biograficzne uczestników powstania, nie kierując się przy tym wysokimi godnościami i stopniami wojskowymi zarówno przywódców politycznych, wyższych dowódców, ale przede wszystkim szeregowych powstańców. [...] w przeświadczeniu, że Powstańcy wielkopolscy dobrze zostaną przyjęci przez wielkopolskie społeczeństwo, oczekiwaliśmy na listy z uwagami, uzupełnieniami i materiałami z rodzinnych archiwów, aby kolejne sylwetki powstańców stały się nam znane, a przez to i bliższe. Drugi tom jest już w druku, a kolejne tomy w przygotowywaniu i jeżeli uzyskają dofinansowanie wielkopolskich urzędów i instytucji to, wypełniona zostanie luka biograficzna w dokumentowaniu losów powstańców wielkopolskich.*

Kolejna pozycja to praca Zdzisława Grota i Antoniego Czubińskiego, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919* /Wydawnictwo Poznańskie/Poznań 2006, ss 170. Jak napisał niezżyjący już prof. Zdzisław Grot: *Bogaty w rozmaite koncepcje, metody i środki działania był więc ów poznański przedświt wolności w listopadzie-grudniu 1918 r., chociaż*

*wszyscy do tego samego dążyli celu, do wyzwolenia z pruskiej niewoli. Siła napędowa tkwiła w społeczeństwie, niezmiernie obok swego realizmu patriotycznym, główne zaś osoby wówczas działające wyrażały tylko jego wolę. Nie one też, lecz społeczeństwo podniosło sztandar walki o wolność 27 grudnia 1918 roku¹. Książka składa się z dwóch części. W części pierwszej znajduje się studium Zdzisława Grota: *Przedświt i świt wolności w Poznańskim* oraz drugiego niezapomnianego badacza Powstania Antoniego Czubińskiego²: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów*. Ponadto zamieszczono tutaj jeszcze *Chronologię wydarzeń Powstania Wielkopolskiego 1918-1919* oraz wybraną bibliografię autorstwa prof. Z. Grota. W części drugiej znajdują się opracowania – wspomnienia Bernarda Piotrowskiego: *Zdzisław Grot jako badacz wielkopolskiej tradycji narodowej i niepodległościowej XIX i XX wieku* oraz Bogusława Polaka: *Wkład Antoniego Czubińskiego do badań nad Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919*.*

Profesor A. Czubiński w swojej spuściźnie pozostawił nam bogaty dorobek naukowy. Warto wspomnieć, że pod red. prof. Stanisława Sierpowskiego ukazała się pozycja: *Antoni Czubiński 1928-2003. Życie i dzieło* /Wydawnictwo Poznańskie/ Poznań 2005. Tę pracę zbiorową in memoriam prof. A. Czubińskiego, wypełniają teksty wspomnieniowe przyjaciół i uczniów (cz. I, Życie) i przybliżające dokonania Profesora (cz. II, Dzieło), a także przedruki kilku tekstów tegoż. Pracę wzbogaca pełna bibliografia prac prof. A. Czubińskiego, imponująca, licząca niemal tysiąc pozycji, wśród któ-

rej dużo miejsca zajmuje tematyka związana z Wielkopolską i Powstaniem Wielkopolskim. Zasluguje na przypomnienie pozycja Profesora, jeszcze trafiająca się na półkach księgarskich: *Poznań w latach 1918-1939*/ Wydawnictwo Poznańskie/ Poznań 2004, w której autor przedstawia pewne problemy, które wymagają ponownego pogłębienia, spojrzenia i spopularyzowania, m. in. dotyczące Powstania.

Natomiast Henryk Lisiak w obszernej publikacji wydanej przez Wydawnictwo Poznańskie: *Narodowa demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939* omówił, m. in. formowanie się struktur państwowych II Rzeczypospolitej oraz ruchu demokratyczno – narodowego w Wielkopolsce i jego stosunku wobec rewolucji w Niemczech, a także wobec powstania wielkopolskiego.

Pod koniec 2005 r. Instytut im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie wydał dwie kolejne książki: Krzysztofa Handke, Piotra Handke i Jarosława Wawrzyniaka *Kwatera powstańców Wielkopolskich 1918-1919 na cmentarzu w Lesznie*, Jarosława Wawrzyniaka, *Pawłowice i gmina Krzemieniewo w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919*. Autorzy tych książek zostali także zaproszeni przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 do Poznania, gdzie 18 stycznia. 2006 r., w Muzeum Powstania Wielkopolskiego (Odwach), podczas spotkania na temat: *Front południowo – zachodni Grupa „Leszno” Powstania Wielkopolskiego 1919 r.*, zaprezentowali swoje prace.

Pierwsza książka prezentuje dzieje utworzenia powstańczej kwatery na

cmentarzu parafialnym w Lesznie oraz biogramy pochowanych w niej 186 powstańców. Książkę wzbogaca bardzo dużo fotografii i dokumentów, wiele z nich dotychczas nigdzie nie publikowanych. Z kolei druga z książek przedstawia wydarzenia na odcinku „Pawłowice” grupy „Leszno” Powstania Wielkopolskiego oraz sylwetki powstańców wywodzących się z tego rejonu.

Jak napisał recenzent tych książek, Zenon Józwiak: *Są to niezwykle cenne opracowania, gdyż zawierają bogaty materiał faktograficzny. Przedstawiają biogramy nie tylko wyższych dowódców, ale przede wszystkim szeregowych powstańców. Zarząd Instytutu ma nadzieję, że prace te spotkają się z życzliwym przyjęciem społeczeństwa i oczekuje na listy z uwagami, uzupełnieniami i materiałami z rodzinnych archiwów, które pozwolą autorom w kolejnych wydaniach na uzupełnienie niektórych haseł, względnie uzupełnienie o biogramy osób pominiętych w opracowaniach³.*

Z kolei w **Roczniku Kasprowiczowskim** w tomie XI pod red. Janiny Sikorskiej (Inowrocław MMVI – 2006) czytamy, iż w dniu 5 stycznia 2004 r. odbyła się sesja historyczna zorganizowana pod tytułem *Polityczne i wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego na Kujawach Zachodnich* dla uczczenia 85. rocznicy Powstania.

Referaty wygłosili: prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski z UMK w Toruniu – *Wpływ Powstania Wielkopolskiego na przebieg wydarzeń na Pomorzu Nadwisańskim (prowincja Prusy zachodnie) w pierwszej połowie 1919 r.*; dr Zdzisław Biegański z Akademii Bydgoskiej (ob. Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego)

– *Działalność regionalnego Koła badań nad historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Bydgoszczy*; prof. dr hab. Bogusław Polak z Politechniki Koszalińskiej – *Rola działań powstańczych Powstania Wielkopolskiego 1918 /1919 [grudzień 1918 -czerwiec 1919]*; ks. Zbigniew Wera z Koszalina – *Ks. Jerzy Mateusz Zabłocki – kapelan frontu północnego*. W roczniku zamieszczono materiały z sesji, studia i artykuły: Bogusława Polaka, *Rola działań powstańczych na Kujawach w kształtowaniu frontu Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.*; Ks. Zbigniewa Wery, *Ks. Jerzy Zabłocki – kapelan frontu północnego* oraz komunikat Michała Polaka, *Kujawscy Kawalerowie Orderu Wojennego Virtuti Militari 1919-1920*.

Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Bydgoszczy w publikacji: *Historia Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy wedle Józefa Milcherta i inne opracowania*, pod red. Wojciecha Zawadzkiego, przypomniał, m. in. tego zasłużonego kupca, działacza społecznego oraz skarbnika miejscowej Rady Ludowej⁴.

Młody pracownik muzeum – Krzysztof Hoff napisał ciekawą książkę: *Skrzydła niepodległej. O wielkopolskim lotnictwie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej* /Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu/. Poznań 2005. Autor podjął próbę zebrania najważniejszych danych, dotyczących rozwoju wielkopolskiego lotnictwa w okresie powstającego po rozbiorach państwa polskiego. Dla nas, oczywiście, najciekawszą częścią tej pracy jest część poświęcona Powstaniu Wielkopolskiemu, m. in. ukazująca zdobycie Ławicy i for-

mowanie jednostek. Praca ta uzupełniona o podstawę źródłową, znajdującą się w Centralnym Archiwum Wojskowym, może stać się ważną dysertacją naukową umożliwiającą poznanie początków powstańczego lotnictwa.

Ponadto w Leszczyńskich Zeszytach Historycznych „Grot”, poświęconych historii wojska i walk o niepodległość, ukazał się ciekawy artykuł Eugeniusza Śliwińskiego: *Leszczyńska droga do Polski 1918-1920*⁵ oraz szereg innych opracowań, m. in. poświęconych jubileuszowi 60. rocznicy urodzin profesora Bogusława Polaka, badacza dziejów Powstania Wielkopolskiego⁶.

Od niedawna książkowe encyklopedie i słowniki mają multimedialne rywalki. Ich popularność będzie rostała z roku na rok. *Po Powstaniu Wielkopolskim – Repetytorium z historii w 85. rocznicę wydarzeń – materiał dydaktyczny dla szkół*⁷ to kolejne płyty CD. Należy także zauważyć elektroniczną wersję pracy pt.: *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Katalog źródeł i materiałów*, pod red. Stanisława Sierpowskiego, wydaną przy pomocy finansowej Marszałka Województwa Wielkopolskiego w 2005 roku⁸, bogate materiały multimedialne młodzieży Gimnazjum w Siedlcu / powiat wolsztyński/, przygotowane w ramach projektu „Równać Szanse”⁹ oraz film dokumentalny Antoniego Fornalskiego: *Ziemia Przemęcka naszą matką Ojczyzną*¹⁰.

Prezentowane publikacje zasługują na przeczytanie i obejrzenie, choć nie należą do lektur i multimedialnych łatwych, z uwagi na ilość zawartych w nich informacji. Część z nich ze względu na nakład należeć będzie do bibliofilskich

rzadkości. Ponadto zwracają uwagę także tym, że są opatrzone ciekawymi ilustracjami i załącznikami.

Przypisy:

1 Biogram Profesora zob. B. Piotrowski, Grot Zdzisław Henryk Marian (1903- 1984) [w:] Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918-1919. Pod red. A. Czubińskiego, B. Polaka. Poznań 2002, s. 115-117.

2 Zobacz. m. in. biogram śp. Antoniego Czubińskiego w: www.komisja-historyczna.webpark.pl

3 Z. Józwiak, Książki o powstaniu [w:] Grot. Zeszyty Historyczne [Leszno] 2006, nr 26, s. 163

4 Praca pod redakcją Wojciecha Zawadzkiego / Bydgoszcz 2005/.

5 Zobacz: Grot. Zeszyty Historyczne. 2005, nr 24, s. 5-19.

6 Zobacz Numer Jubileuszowy: Grot. Zeszyty Historyczne, 2005, nr 25.

7 Płyta CD nagrana w formacie mpg-1 przez Wielkopolskie Muzeum Walk Niepodległościowych oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu

8 Inicjatywa Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego przygotowania wersji elektronicznej w Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk / Poznań – Kórnik 2005/.

9 Płyta CD: „Na tropach historii – Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w gminie Siedlec”.

10 Autor mgr Antoni Fornalski jest niestrudżonym nauczycielem „małej” historii oraz dyrektorem Zespołu Szkół: Gimnazjum i Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Przemęcie. W 2006 roku obchodził 40. lecie pracy dydaktycznej.

Autor jest doktorem historii, przewodniczącym Komisji Historycznej i Archiwum ZG TPPW 1918/1919

Młodzi o Powstaniu Wielkopolskim.

Dalsza prezentacja prac uczestników konkursu literackiego

– konkursu wiedzy i wyobraźni

Emilia Mazurkiewicz
(Gimnazjum w Daszewicach)
Wyróżnienie 1

WIELKOPOLSKIM POWSTAŃCOM CZEŚĆ!

Czy jest pamięć trwalsza od spizu pomnika,

Który dla żołnierza jest miejscem spoczynku?

Czy jest pamięć, co nieistniejące „groby przenika”,

W sercach płonąc – nie w srebrach świeczników?!

Wielkopolsko, Ci, którzy z imieniem Twym na ustach,

W boju padli – wciąż żywymi zostali;

I dziś urna, choć bez prochów, nie jest pusta,

– Oni z życiem – nie z nami się rozstali!

Dowbor, który „nieśmiertelną okrył się sławą”

Zawsze będzie na Ojczyzny swej sztandarach,

Taczak wiedział bez słów, że za „Polską sprawą”,

Iść w bój trzeba z „Honorem i Wiarą”!

Polsko, Ty w swych dziejach wszystkich zmieścisz,

Którym w mroku przyszło iść po wolność i nasz dom,

A Historia nasza wie - wciąż bólem pisząc nowe pieśni,

Że PAMIĘCIĄ NARODOWĄ nazwie swój kolejny tom!

Tu, gdzie dzisiaj szkoły pełne marzeń, pola - chleba,

Pokłon swój, my, ku błękitnym ślemy sferom,

Wdzięczni za to, że szeroko uchyliły wrota nieba,

Z gwiazd tron moszcząc - Wielkopolskim BOHATEROM!

Dzięki nim - POWSTAŃCOM - brzmi wokoło polska mowa,

I dziecięcy śmiech we Wrześni iskierkami gra;

Za to - dla NICH - z serc szacunek i pamięci słowa,

Że Ta Ziemia, z losem kraju nierozłączna - wiecznie trwa!

Andrzej Ziegler
(Gimnazjum w Zbąszyniu)
III nagroda

MÓJ PRADZIADEK – POWSTANIEC

Zima.

Za oknami sypie śnieg.

W wym domu ciepło.

Z kominka dobiega dźwięk płonącego drewna.

Siedzę wygodnie w fotelu.

Przeglądam stare fotografie.

Zniszczone, żółte, pogięte.

Po 123 latach niewoli

- Powstanie Wielkopolskie.

Moje palce dotykają historii.
To historia mojego pradziadka.

Pradziadek Ignacy.

To o nim opowiadał mi nieraz mój
dziadek.

To był dzień Twoich urodzin.
Wtedy się wszystko zaczęło.
Tragiczne chwile,
Lata młodości
Lata marzeń
Nadziei.
Ja przy kominku,
Ty w Poznaniu.

Potem była Łomnica.
Złapałeś dwóch Niemców.
Byli na koniach.

Potem Strzyżewo i Zbąszyń.
Ciężka walka o dworzec kolejowy.
Był wczesny poranek.
Niemcy zaskoczeni.
Rozpoczęła się walka.
Zbyt mało mieliście broni.
Zbyt mało Powstańców.
Pierwszy atak - niepowodzenie.
Drugi atak - Zwycięstwo.
Nie było łatwo

Zima.
Tam też padał śnieg.
Był mróz.
Nie było kominka.
Obok karabin.
Zraniony kolega.
Na opatrunku - czarna plama.
To krew.
Przełało ją wielu.
Zbyło wielu.

Zima 1918/1919

Potem walki w Perzynch i o Nową
Wieś.

Zniszczone mundury.
Zmęczone twarze.
Ale w sercach - iskra nadziei.
To ona
Pozwoliła Wam przetrwać.

Pradziadku Ignacy!
Ile mogłeś mieć wtedy lat?
26
Wspomina dziadek.
W domu na Ciebie czekała Matka.
Modliła się
Byś przeżył.
To Ona wyprosiła,
Że wróciłeś.
Długo to trwało,
Ale wróciłeś.

Nie wszyscy wrócili.
Noce były bezsenne
W sercu strach
I iskra nadziei.

Nadzieje się spełniły.
Byłeś na linii frontu do końca.
Potem był Traktat Wersalski
I Wolność.

Twojego męstwa i odwagi
- nigdy nie zapomnę.
Opowiem o Tobie mojemu synowi.

Jestem z Ciebie dumny
Mój pradziadku Powstańcu.

Malwina Ścigocka
(Gimnazjum w Mielżynie)
wyróżnienie

POWSTANIEC

W gwieździste niebo wpatrzony,
Zimnej grudniowej nocy.
Z bronią utrzymaną niepewnie rękoma,
Stoję na warcie i czekam na wroga!

Wspominam słowa matki
Pełne żalu oraz smutku, brzmiące:
Błogosławię Cię synu idący w bój,
tylko proszę Cię o jedno... wróć!
Z zamyslenia wyrывa mnie szelest.
Obracam się drżący, lecz gotów do
boju.

Nagle dostaję strzał i oddaję strzał,
Czuając w brzuchu ogromny ból,
Upadam bez tchu na miękkim śniegu.
Widzę mijających mnie towarzyszy,
Którzy hardo idą w bój, walczą i giną.
Powoli ogarnia mnie ciemność.
Z dali słyszę:
Mamy niepodległość!!!
Ktoś do mnie dobiega, szarpie mną
w euforii,
A ja go proszę:
Na mój krzyż wyrwijcie
Powstaniec, syn matki i Polski...

Alicja Brudło
(Gimnazjum w Siedlcach)
wyróżnienie

Opowiadanie

27 grudnia 1918

Maria Kulig obudziła się dziś wczesnie, było to nadzwyczaj dziwne, ponieważ zwykle lubiła leniuchować i spać jak najdłużej. Dziś jednak było inaczej.

Wstała z łóżka, w jej pokoju było zimno. Trzęsąc się, uklękła i zmówiła pacierz: „... Święta Maryjo, Matko Boża módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”.

Spojrzała na małe okno, jedyne w jej pokoiku.

– I znowu nie ma śniegu, szkoda – rzekła smętnie.

Ubrała się w swój szkolny mundurek.

Zapięta ostatni guziczek i poszła do kuchni.

Maria ma jedenaście lat, czarne włosy i równie ciemne oczy. Choć troszkę mała, jak na swój wiek, to jednak bardzo rozumna i z bardzo wielkim serduszkim. Nikogo bardziej nie kocha ponad swojego brata Piotra i mamę Annę.

Gdy Marysia weszła do kuchni, mama już była przy stole i przyrządzała śniadanie.

– Witaj mamusiu!

– Dzień dobry, córeczko. Czemu wstałaś tak wcześnie?

– „Kto rano wstaje – temu Pan Bóg daje” – odpowiedziała jej z uśmiechem.

Mama również uśmiechnęła się na tę nagłą zmianę upodobań córki.

Gdy Marysia kończyła pić swój kubek mleka, wszedł jej kochany brat. Piotr miał siedemnaście lat i chodził już do innej szkoły niż Maria.

– Dzień dobry – powiedział rześko Piotr.

Jedli więc razem śniadanie, milcząc. W końcu przełknęli ostatni kęs chleba.

– No, dzieci, do szkoły – powiedziała mama.

Maria jęknęła cicho. Nie lubiła szkoły. Musiała tam mówić po niemiecku, a nauczyciele byli dla niej bardzo niemili. W domu mówili po polsku, ale poza domem musiała mówić po niemiecku. Kiedyś na lekcji w szkole powiedziała, że nie będzie mówić po niemiecku, bo ją mamusia w domu uczyła innego języka... później tego bardzo żałowała. Pan Schwarz – nauczyciel matematyki – bardzo się zezłościł i dostała dziesięć batów. To ją bardzo bolało. Obiecała sobie, że już nigdy nie będzie złościć żadnego nauczyciela.

Pamięta, że kiedyś się spytała, dlaczego w domu mówi po polsku, a poza nim po niemiecku. Pamięta to tylko, że mama powiedziała: „Bo żyjemy w zaborze pruskim” i że tak trzeba. Co prawda Maria nie wiedziała, co to jest ten „zabór” i co to znaczy „pruskim”, wiedziała, co to znaczy „trzeba”, choć bardzo nie lubiła tego wyrazu, ale powiedziała „aha”.

Poznańskie słońce nie chciało dziś świecić mocno, skryło się za kłębiaste, ołowiane chmury i wypuszczało od czasu do czasu mdłe promienie. Wiał tylko przeraźliwie zimny wiatr, wciskając się pod szyję i w oczy. Marysia spojrzała na Piotra, który siedł obok niej i zrobiło się jej trochę ciepłej. „Zamarzłoby mi chyba serce, gdybym nie miała Piotra i mamusi” – pomyślała.

Brat odprowadził ją do szkoły. Z wielką niechęcią weszła do tego budynku. Lekcje jej mijały bardzo wolno. Wreszcie, po ukończonych zajęciach, wyszła na świeże powietrze. Plac przed szkołą wypełniony był uczniami. Wtem podbiegła do niej Krysia – koleżanka z ławki.

– Hej, Maryśka! – krzyknęła do Marii, a potem szepnęła jej do ucha – Słuchaj, wiesz, że wczoraj do Poznania przyjechał Paderewski?

Marysia spojrzała na nią i kiwnęła głową.

– No jasne, wiem, mama z Piotrem w domu o tym mówili.

– No to właśnie – ściszyła głos – bo my chcemy zrobić taki pochód przywitalny, no właśnie dla niego.

– My? To znaczy kto? – spytała się Marysia.

– No, trochę się ludzi uzbierało. Na ten pomysł wpadł Janek Kwiatkowski. To co, idziesz z nami?

– Teraz?

– Tak!

– Jasne, że idę, idziemy przywitać Paderewskiego!

Krysia uśmiechnęła się szeroko.

O panu Paderewskim Marysia w domu słyszała często. Mamusia i Piotrek o nim rozmawiali. To pianista światowej sławy – przypomniała sobie szybko; działacz społeczny i polityk. Wczoraj Piotr przyszedł do domu, mówiąc właśnie, że pan Paderewski przyjechał do Poznania i opowiadał Marysi o nim. „Piotr dużo wie” – pomyślała Maria. Marysia się zdziwiła, że taki sławny pan chciał przyjechać do Poznania, ale Piotrek jej powiedział, że on jest w Poznaniu tylko przejazdem. „Jedzie z Paryża do Warszawy”. Mamusi Piotr o tym nie musiał mówić, mamusia już wiedziała. „Mamusia dużo wie, bo pracuje w piekarni” – pomyślała Marysia. Mama Marii pracuje w piekarni i sprzedaje chleb. Dlatego czasem usłyszy jakieś ważne informacje.

Przywitać pana Paderewskiego mieli na placu Wilhelmowskim. Marysia zdziwiła się, że tak dużo dzieci szło razem z nią – prawie cała szkoła. Szli na plac; coraz więcej dzieci szło tym pochodem. Co chwilę wybuchały okrzyki: „Niech żyje Ignacy Paderewski!”. Marysia czuła, że rozpiera ją duma. „Tak TRZEBA było zrobić” – powiedziała do siebie, odwróciła się do Krysi i uśmiechnęła się.

O godzinie czternastej Maria wróciła do domu. Nikt się nie dowiedział, że Maria później przyszła ze szkoły, ponieważ nikogo jeszcze nie było w domu. Marysia przebrała się ze szkolnego mundurka i usiadła w kuchni.

– To sobie poczekam na mamusię... – westchnęła.

Około piętnastej do domu przyszedł Piotrek, a później mama Marysi.

Dziewczynka opowiedziała o swojej przygodzie dzisiaj. Ku zaskoczeniu Marysi ani mama, ani jej brat nie byli zachwyceni jej opowieścią.

– Dziecko, przecież mogło ci się coś stać! – nakrzyczała na nią mama.

– Ale czemu... – zająknęła się Marysia.

– Niemcy chcą zgładzić wszystko to, co polskie, rozumiesz? Oni chcą, byś zapomniała, że jesteś Polką, żyjesz pod zaborem pruskim i nie masz mówić czy chociaż myśleć o jakimś innym narodzie. – powiedział Piotrek.

– Oj niedobrze, niedobrze... – biadoliła mama.

– Co niedobrze? – spytała się Maria.

– No nie wiem, taki pochód i demonstracja, mogą być kłopoty...

Marysia patrzyła na swoją rodzinę. Piotr i mama myśleli o tym dzisiejszym zdarzeniu. „Jakie kłopoty?” – pomyślała Marysia, ale widząc zafrasowane twarze swojej mamy i brata o nic się już nie pytała.

Niebo robiło się coraz ciemniejsze, konstelacje gwiazd powoli przekłuwały aksamitny granat nocy. Marysia wyglądała przez swoje maleńkie okienko w pokoju.

– Za dużo przeżyć jak na jeden dzień.

Marysi jednak z całą pewnością nie wydawało się, jak ważny to był dzień, nie tylko dla niej i na pewno nie myślała, że to jeszcze nie koniec przeżyć jak na ten jeden, zwykły dzień.

– Ale, czemu jest tak ciemno? – Marysi nigdy nie wydawało się dziwnym mówienie na głos swoich myśli – Co się stało?

Weszła do kuchni, mama Marysi siedziała przy stole przy blasku świec.

– Co się stało? – spytała Marysia – Nie ma prądu?

Wyszła na dwór. Na ulicy panował głęboki mrok. Żadna lampa się nie świeciła, nigdzie nie było widać światła w oknie. Nagle Maria usłyszała strzały z karabinu.

– Mamo! Mamo! Słyszałaś? – wbiegła do domu.

Do kuchni wbiegł Piotr.

– Co się stało?!

– Jakieś strzały, tak jakby od strony Bazaru... – powiedziała przerażona.

– Idę tam – powiedział Piotr.

Piotr pobiegł po kurtkę i w mgnieniu oka zjawił się z powrotem.

– Ale, Piotruś... – zaczęła mama.

– Słucham?

– Uważaj na siebie.

Marysia przyglądała się temu wszystkiemu lekko przerażona. Gdzie Piotr idzie? Obydwie: ona i mama odprowadziły go wzrokiem do drzwi. Biegł jak na skrzydłach.

Maria jak zwykle siedziała na swoim łóżku i patrzyła w okno.

– Takie moje małe okno na świat – szepnęła cichutko.

Tylko teraz ten świat jest straszny – pomyślała Maria. Choć czarne niebo rozświetlały gwiazdy, Maria wzdygała się na każdy odgłos wystrzału. Czuwała. Wzięła różaniec do ręki i zaczęła się modlić.

Aby wreszcie Poznań był wolny od tych strasznych huków – powiedziała

Marysia i spojrzała głęboko na niebo, jakby chciała ujrzeć, czy Maryja ją słucha.

28 grudnia 1918 rok

Piotr przyszedł nad ranem – o czwartej godzinie. Marysia słyszała jak wszedł do domu. Weszła do kuchni, tam mamusia i Piotr już rozmawiali ze sobą.

Ucieszyła się gdy zobaczyła, że Piotrowi nic nie jest. Strzępki rozmowy doleciały do jej uszu.

–... jak egipskie ciemności!... powstanie mamuś, powstanie normalnie... – szybko mówił Piotr.

– Jak? Tak od razu? – spytała się mama.

– No tak jakoś wyszło – westchnął Piotr – ktoś strzelił po prostu, a dalej to już się potoczyło..

– Potoczyło... Po co? Po co to wszystko? Powstanie. Nie damy rady z nimi. My. Nawet nie mamy sprzętu, niczego, ludzi wyszkolonych, oficerów, którzy mogliby to poprowadzić.

– Jak to nie? Skauci i Sokół, tam przecież jest dużo chłopaków do walki.

– Ech, tam! – westchnęła mama – Już cztery powstania, tu, w Wielkopolsce mieliśmy i co? Tak już zawsze będzie. Choć w sercu Polacy, to wokół inaczej...

– zakończyła smutnie.

Piotr najadł się tylko i przespał dwie godziny, a potem znowu złapał kurtkę.

– Znowu idziesz? – spytała się cicho Marysia.

– Muszę, kochana siostrzyczko, muszę – odpowiedział jej.

– Dla kogo? Dlaczego?

– Dla Polski, dla Wielkopolski – powiedział smutno Piotr.

– Nie chcę, byś tam szedł, słyszałam strzały, jeszcze ci się coś stanie – mówiła siostrzyczka ze łzami w oczach.

Piotr milczał.

– Kochasz bardziej tę Polskę niż mnie? – spytała.

– Marysiu... To ty jesteś Polską, mama, ten dom i cały Poznań i niczego bardziej nie kocham niż właśnie tego.

Piotr przysiadł i ucałował Marysię w czoło.

– Zostań z Bogiem, Mamo i Marysiu.

Marysia poszła się wtulić w mamine ramiona.

Epilog

Pani Maria z trudem już poruszała się. O lasce, trzęsącymi rękoma podpierając się nią, jednak przynajmniej raz w tygodniu widywano ją na cmentarzu.

Marysia stanęła przed szarą, marmurową płytą, na której było wypisane nazwisko: Piotr Kulig. Jej czarne oczy wpatrzone w fotografię jej kochanego brata starały się, aby nie uronić żadnej łzy.

– Powiedziałaś, że to ja jestem Polską, to prawda, ale pewnie zapomniałaś dodać, że ty też jesteś Polską, choć na pewno o tym wiedziałaś. Polska to wszystko, co mnie otacza, polska mrówka i grudka ziemi. Umarłeś szlachetnie, nie dla siebie, lecz dla tych, co będą... Dziś, choć mogę powiedzieć, że żyję w Polsce i że jest ona na mapie, to nikt mi ciebie nie przywróci. Nawet odznaczenie, które leży pięknie w moim domu, w szklanej gablotce: „Wielkopolska Matką Poległych”.

Scenariusz programu z okazji Dnia Patrona Szkoły Podstawowej nr 16 im. Powstańców Wielkopolskich w Kaliszu

– TV – ramówka „Faktów”

Prezenter 1 – Joanna Trzaskawska

Prezenter 2 – Joanna Drabik. Witamy w „Faktach”. Dziś jest 22 grudnia, 357 dzień roku. Słońce wzeszło o 7.44, zajdzie o 15. 26. Imieniny obchodzą Bożena i Zenon. Do początku nowego roku pozostało 10 dni.

Prezenter 1 – W grudniu obchodzimy kolejną rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. 26. 12. 1918 r. do Poznania przybył Ignacy Paderewski. Miasto tonęło w biało – czerwonych flagach. Gdy żołnierze niemieccy zaczęli je zrywać, doszło do walki. W pierwszym dniu powstania polacy opanowali niemieckie koszary, magazyny i zbrojownię. Zdobyli pocztę i kolej.

W Kaliszu utworzono I Batalion Pograniczny, którego dowódcą był podporucznik Wawrzyniak. Pierwszą walkę batalion stoczył 27 grudnia w okolicy Skalmierzyc.

16. 02. 1919 r. Niemcy skapitulowali, podpisano rozejm w Trewirze, gdzie przyjęto granicę wywalczoną przez powstańców.

Na polu walki poległo 1051 osób.

– Werble i zapalenie zniczy pod tablicą Powstańców Wielkopolskich.

– TV – fragment (niemy) filmu edukacyjnego historycznego, towarzyszy mu wykonanie „Roty”.

– Prezenter 1 – Dzisiaj Szkoła Podstawowa nr 16 w Kaliszu świętuje Dzień Patrona. Placówka ta nosi imię Powstańców Wielkopolskich z lat 1918 – 1919. Z okazji święta rozegrano w szkole konkurs wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Laureatem konkursu jest Janusz Pluta, którego gościmy dzisiaj w studiu.

Wywiad:

Prezenter 1 – Dzień dobry.

Janusz – Dzień dobry paniom i państwu.

P 1 – Gratulujemy ci zdobycia 1 miejsca. Co skłoniło cię do zainteresowania się tym tematem?

J – To był trochę niezwykły przypadek. Robiąc porządki na strychu, znalazłem duże, drewniane pudełko. Otworzyłem je i... znalazłem w nim skarb.

P 1 – Czy w szkatułce były klejnoty lub pieniądze?

J – To były cenniejsze rzeczy, tam znalazłem historię mojego dziadka – powstańca wielkopolskiego. Wzruszył mnie list, w którym dziadek pisał:

(rozkłada list i czyta)

„Synkowie moi, poszedłem w bój,

Jako wasz dziadek a ojciec mój,

Jako ojca ojciec i ojca dziad,

Co z Legionami przemierzył świat,

Szukając drogi przez krew i blizny

Do naszej wolnej Ojczyzny”

P 1 – Co jeszcze znalazłeś w tajemniczym pudełku?

J – Pamiętnik dziadka, w którym opisywał atmosferę panującą w Poznaniu podczas wizyty Paderewskiego. Proszę posłuchać, jak dziadek opisywał wydarzenia, które rozpoczęły powstanie:

(otwiera pamiętnik i czyta)

„Od wczoraj Poznań przybrał szatę godową. Mury, okna przybrano sztandarami, chorągwiemi i emblematami narodowymi. Miasto manifestowało swą polskość. Tłumy oczekiwały na niezwykłego gościa. Po dotarciu przed bazar Paderewski przemówił do nas:

– *Głos – przemówienie Paderewskiego:*

„Wszyscyśmy dziećmi jednej Matki i o ile każdy z nas swój święty obowiązek spełni, mamy równe prawa do jej sprawiedliwej opieki. Po długich latach niewoli Ojczyzna odradza się”.

– *Janusz czyta dalej:*

„Zrozumiałem, że nadeszła ta chwila. Trzeba walczyć, aby Wielkopolska i my – jej mieszkańcy, mogli się znaleźć w granicach naszej Rzeczypospolitej”.

P 1 – Co się stało po tak niezwykłym spotkaniu z dziadkiem?

J – Mój dziadek był powstańcem i był z tego dumny. To sprawiło, że zainteresowałem się tym fragmentem historii. No, a resztę pani już wie. Później był konkurs i myślę, że mój sukces ucieszyłby dziadka.

P 1 – Z pewnością dziadek byłby dumny ze swego wnuka.

– *Piosenka „Starego Dobrego Matężstwa” o dziadku.*

P 1 – Wracamy do wiadomości; nadal

pozostajemy w gościnnych murach Zespołu Szkół nr 8. Dokładnie 40 lat temu progi tej szkoły przekroczyli pierwsi uczniowie. Pierwszym kierownikiem placówki był pan Antoni Bartosik, grono pedagogiczne liczyło 28 nauczycieli, a szkoła wyposażona była w 15 izb lekcyjnych.

23 listopada 1961 r. szkole nadano imię powstańców Wielkopolskich 1918 – 19”.

1. 09. 1987 r. oddano do użytku nowy segment budynku.

Obecnie dyrektorem placówki jest pani Halina Lewandowska, w szkole pracuje 66 nauczycieli i uczy się 1023 uczniów. Od roku 1999 szkoła jest zespołem szkół, w jego skład wchodzi Szkoła Podstawowa nr 16 i Gimnazjum nr 8.

P 2 – No właśnie, nie można mówić o szkole, nie wspominając o uczniach. W 1956 roku młodzież Szkoły Podstawowej nr 16 zajęła 5 miejsce w ogólnopolskich zawodach pływackich. W 1967 roku uczennica Halina Ozdowska została mistrzynią Polski na dystansie 100 i 200 metrów „delfinem”.

P 1 – Dziś także w szkole uczą się świetni młodzi ludzie, którzy odnoszą sukcesy w konkursach plastycznych, recytatorskich, zawodach sportowych i turniejach „Wiedzy o zdrowiu”. W ubiegłym roku laureatem Konkursu Historycznego został Piotr Różański. W tym roku w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy PCK 4 miejsce zdobyła absolwentka Małgosia Sokół, a Tomek Błaszczyk awansował do finału Szachowych Mistrzostw Polski.

P 2 – Co dzieje się teraz w Zespole Szkół nr 8?

Zapraszamy na bezpośrednią relację z obchodów Uroczystości 40 – lecia szkoły.

Relacja:

– *Taniec do piosenki z filmu „Czterdziestolatek”.*

– *Recytator 1:*

Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przedeptanych?
Ile deszczów, ile śniegów
Wiszących nad latarniami?
Ile smutków i radości,
Ciężkich godzin w klasach wielu.
I znów upór, żeby powstać,
I znów iść i dojść do celu.

Ile w trudzie nieustannym
Wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń,

Ile reguł zapomnianych,
Klasówek i ściąg, i książek.

Te wspomnienia – piękne świece,
A w sercu źródło promienia,
Więc ja chciałabym naszą szkołę
Ocalić od zapomnienia.

– *Recytator 2:*

Oto jest nasz dzień codzienny,
Zwykłe, szare nauczanie.
Trud uparty i niezmienny,
Nieustanne kształtowanie.

Słońce wschodzi i zachodzi.
Drzewa kwitną, liście ronią.
Uczeń przychodzi, odchodzi,
Nowe lekcje, stare gonią.

Jesteśmy częścią w zespole,
Z niego płynie nasza siła,
By się dobrze działo w szkole,
By przykładem nam świeciła.

Z dnia na dzień swe życie tkamy,
Lepszy świat dla pokolenia,
Więc ja chciałbym każdą lekcję
Ocalić od zapomnienia.

– *Recytator 3:*

Pochylona nad swym stołem,
Prace klasowe poprawiasz,
Choć tak ciężko i z mozołem,
To na ludzi nas przerabiasz.

Choć uczniowie – niewdzięcznicy,
Tak cię często słowem ranią,
To nie tylko przy tablicy,
Zawsze jesteś naszą panią.

Mija czas. Wciąż prędzej, prędzej
Szybuje czas bez wytchnienia.
Ubrudzone kredą ręce
Ocalę od zapomnienia.

– *Piosenka na melodię „Nie płacz, kiedy odjadę”*

Nie płacz, kiedy odjadę,
Sercem będę przy tobie.
Tyle lat tu przeżyłem,
Zostawiam ci tę melodię.

Amo to znaczy kocham, di vacio – ca-
łuję ciebie,

Tyle tu pałek dostałem, lecz było mi
tu jak w niebie.

Chociaż będę daleko,
W mym sercu miejsce masz stałe.

W dwa lata klasę robiłem,
Tyle się tu dowiedziałem.

Rzeczownik to część jest mowy,
Iks, igrek to niewiadome.
Myj ręce, to będziesz zdrowy,
A co, gdy są kredą zbrudzone?

W trosce o nasze panie,
Wołam dziś wielkim głosem,
Niechaj nowe się stanie:
Żądam, wnioskuję, proszę.

Reformo, daj komputery,
Video i wielkie granie,
Kompakty, CD, bajery,
No i zachowaj nam panie! (*odchodzi,
machając chusteczką*)

– *Recytator 4:*
Jaki piękny jest ten świat,
Los obdarza nas obficie.
Mamy tylko naście lat
I przed nami całe życie...

Lecz... kim będziemy za parę lat:
Lekarzem, szewcem czy aktorem?
Czy wypełnimy, konie stare,
Złożoną w szkole, tu, przysięgę?

Czy życie porwie nas jak pyłek
I zapomnimy wszystko z wiekiem?
Czy też znajdziemy w sobie siłę,
By zawsze nazwać się CZŁOWIE-
KIEM?

Dawni uczniowie, dziś – dorośli,
Tutaj prowadzą swoje dzieci.
Lekcja przemija, życie mija,
A słońce ciągle jasno świeci.

– *Piosenka Grechuty „Ważne są tylko
te dni”...*

– *Prezenter 1:* Cała Polska żyje przy-
gotowaniami do świąt. Kolorowe wysta-
wy sklepów kuszą klientów. Jak co roku
największy ruch można zaobserwować
w sklepach z zabawkami. Według sondy
przeprowadzonej przez CEBOS tego-
rocznymi hitami wśród życzeń malu-
chów są klocki Lego, Kubusie Puchatki
i hulajnogi. To ostatnie marzenie może
kosztować Mikołaja od 150 zł do ceny
niezłego roweru.

– *Film video – niema migawka ze
świętecznego Kalisza, filmowi towarzyszy
kolęda.*

– *Prezenter 2:* W tym świątecznym
nastroju rozstajemy się z państwem. Do
widzenia.

– *Prezenter 1:* Zapraszamy na progno-
zę pogody.

– *TV ramówka prognozy.*

Prognoza: Jutro na niebie pojawi się
gwiazda betlejemska. Chmury zbiorą się
tylko nad karpiami. W sercach ludzi za-
gości pogoda, a słoneczny uśmiech roz-
świetli buzie maluchów. I tak trwać bę-
dzie do trzeciego tysiąclecia i jeszcze
dłużej.

Program opracowała: Sławomira Roumieh.
Oprawa muzyczna i wybór piosenek: Emilia i
Przemysław Walczakowie.

POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY...

Mariusz Kopydłowski

Klub Młodzieżowy przy Gimnazjum im. Karola Urbańskiego w Złotnikach Kujawskich

Klub Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 przy Gimnazjum im. K. Urbańskiego w Złotnikach Kujawskich (woj. kujawsko – pomorskie) działa od 14 listopada 2005 r.

W piśmie rejestracyjnym do młodzieży gimnazjalnej Marian Kadow – prezes Zarządu Oddziału Kujawsko – Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/ 1919 -napisał: *Witając w rodzinie członków Towarzystwa, życzymy sukcesów na polu utrwalania wiedzy i pamięci o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim oraz o jego uczestnikach, Dziadkach i Pradziadkach, bohaterach czynu niepodległościowego.*

Ze swojej strony pragnę dodać, że młodzież naszego gimnazjum jest autentycznie zainteresowana tą przynależnością. Członkowie ich rodzin lub mieszkańcy miejscowości, z których pochodzą, brali niegdyś udział w walkach o polskość Ziemi Kujawskiej.

Od października 2004 roku uczniowie gimnazjum aktywnie uczestniczyli w rajdach, imprezach i konkursach związanych z Powstaniem Wielkopolskim w na-

szym regionie i nie tylko. Dużym sukcesem było zdobycie pierwszego miejsca przez Magdalenę Matyasik – za najciekawszy album poświęcony powstańcowi wielkopolskiemu. Wręczenie nagrody miało miejsce 25 września 2004 r. podczas rajdu turystycznego do Brzozy – na zakończenie obchodów 86. rocznicy Powstania Wielkopolskiego na Kujawach Zachodnich.

Z kolei 8 stycznia 2005 r. uczniowie Rafał Błaczkowski i Tomasz Kopyszka zdobyli czołowe miejsca w konkursie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. Został on przeprowadzony podczas VII Nocnego Marszu Szlakiem Powstańców Wielkopolskich, którego trasa wiodła z Kościelca do Inowrocławia.

W III Rajdzie Szlakiem Szwadronu Nadgoplańskiego, który miał miejsce w Rojewie 15 stycznia 2005 r., uczennice Paulina i Karolina Domżałskie zdobyły trzecie miejsce za pracę plastyczną poświęconą powstańcom wielkopolskim.

18 stycznia 2005 r. w naszym Gimnazjum zorganizowane zostało spotkanie z Albinem Klimkiewiczem – synem po-

wstańca wielkopolskiego. Dzięki temu młodzież szkolna mogła dowiedzieć się o ciekawych wydarzeniach, jakie miały miejsce w czasie walk na terenie Złotnik Kujawskich.

Nasi członkowie koła TPPW opiekują się również Pomnikami Powstańców Wielkopolskich znajdujących się na terenie gminy.

W ostatnim czasie grupa uczniów z Gimnazjum im. Karola Urbańskiego brała udział w VII KONKURSIE PLASTYCZNYM – POWSTANIE WIELKOPOLSKIE 1918/ 1919 W NASZEJ PAMIĘCI, pod honorowym patronatem przewodniczącej Sejmiku Samorządowego Województwa Kujawsko – Pomorskiego, Lucyny Andrysiak.

W konkursie tym uczestniczyło dziecięcioro uczniów. Ilona Gawrońska zdobyła w nim pierwszą nagrodę, w kategorii klas gimnazjalnych. Nagrodę i podziękowania dla opiekuna uroczyste wręczono 4 stycznia 2006 r. w Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie.

Opiekunami koła TPPW działającego przy naszej szkole są Mariusz Kopydłowski i Krystyna Michalak.

Spektakularnym wydarzeniem dla naszej gminy, Gimnazjum oraz Koła TPPW była uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej Powstańcom Wielkopolskim, walczącym na terenie gminy Złotniki Kujawskie. Odbyła się ona 12 stycznia 2006 r. Dokładnie w osiemdziesiątą siódmą rocznicę wyzwolenia Złotnik Kujawskich, odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Powstańcom Wielkopolskim.

Ta niecodzienna uroczystość była wynikiem działań podejmowanych przez nauczycieli i uczniów Gimnazjum im. Ka-

rola Urbańskiego w Złotnikach Kujawskich. Ich początkiem był udział w konkursie „Powstańców Wielkopolskich portret własny”, zorganizowanym przez I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu. Uczniowie naszej szkoły zostali wówczas wyróżnieni za największą ilość prac. Zakończeniem tych działań było opracowanie „Powstanie Wielkopolskie w Złotnikach Kujawskich” – wicedyrektora naszej szkoły, Grzegorza Webera oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Powstańcom Wielkopolskim. Wszystkie przedsięwzięcia nie byłyby możliwe do realizacji, gdyby nie opieka samorządu lokalnego, a szczególnie wójta Henryka Styrny.

Uroczystości związane z odsłonięciem tablicy rozpoczęły się w Gimnazjum im. Karola Urbańskiego w Złotnikach Kujawskich. Wśród zaproszonych gości byli wnukowie i prawnukowie powstańców. Ich wszystkich, społeczność lokalną i młodzież, powitał dyrektor szkoły – Witold Cybulski. Głos zabrali również: wójt Henryk Styrna, wizytator Michał Siewkowski, ks. dziekan Józef Jędrusik oraz prezes Zarządu Oddziału Kujawsko – Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – Marian Kadow.

Część artystyczna przybliżyła okoliczności związane z odzyskaniem niepodległości przez Złotniki Kujawskie. Walka o Złotniki stała się bowiem kluczową do dalszej obrony Inowrocławia i kształtu północnych granic Polski. Por. Paweł Cymys wraz ze swoimi dowódcami – Mieczysławem Słabęckim i Stanisławem Janowskim – opracowali szczegółowy plan walki. 11 stycznia 1919 r. w karcz-



Uroczysta akademія z okazji odsłonięcia tablicy upamiętniającej walkę powstańców wielkopolskich w Złotnikach Kujawskich



Wręczenie legitymacji członkowskich Koła TPPW przez Mariana Kadowa i opiekuna Koła Mariusza Kopydłowskiego



Poświęcenie tablicy przez ks.dziekana Józefa Jędrusika



Odświeżenie tablicy przez przewodniczącego Rady Gminy Złotniki Kujawskie – Józefa Lewandowskiego, wójta – Henryka Styrnę oraz prezesa kujawsko - pomorskiego TPPW – Mariana Kadowa

mie w Jaksicach, dowódcy oddziałów z Inowrocławia oraz lokalni przywódcy powstania: Włodzimierz i Lucjan Wichlińscy z Tuczna, Edmund Kaźmierski z Żelechlina, Władysław Kosiak z Zagajewic i Konstanty Gutowski z Jaksic, stawili się na naradę. Po południu rozpoczęły się działania bojowe. W nocy, o 1.30, zdobyty został ostatecznie dworzec – cel bitwy. W ten sposób ludność niewielkiej wsi i jej okolic tworzyła historię państwowości w tym regionie. Trud powstańców przez wiele lat był bagatelizowany. Kazano im milczeć, nie obchodzono rocznic tych wydarzeń. Państwowe władze uhonorowały powstańców dopiero po 1956 r. Przyznano im również Krzyż Powstańczy. Prawdopodobnie w tym czasie jednej z ulic w Złotnikach Kujawskich została nadana nazwa Powstańców Wielkopolskich. Jest to jedyne ślad po tamtych wydarzeniach.

Uzupełnieniem montażu słowno – muzycznego była prezentowana podczas akademii projekcja multimedialna, ukazująca sylwetki powstańców oraz obraz Złotnik Kujawskich z początków XX wieku.

Specjalnie na tę okazję została rów-

nież przygotowana gazetka tematyczna.

Wręczono także legitymacje członkowskie grupie członków Szkolnego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/ 1919.

Następnie wszyscy udali się pod budynek Urzędu Gminy w Złotnikach Kujawskich, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Powstańcom Wielkopolskim.

Tego typu uroczystość to lekcja patriotyzmu, zwłaszcza dla ludzi młodych. Dla uczniów jest to bowiem wycinek historii, który w podręczniku stanowi drobny fragment dotyczący walk o wolność. Trudno wyobrazić sobie tamten czas, zrozumieć motywy postępowania ludzi, którzy wówczas walczyli. Przecież nikt im nie kazał. Poszli do powstania dobrowolnie, ponieważ byli przekonani, że tym razem Polska będzie wolna.

Autor jest nauczycielem w Gimnazjum w Złotnikach Kujawskich, opiekunem Klubu Młodzieżowego TPPW. Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej opisała Renata Rucińska.

Jacek Stępniewski

Młodzież nowotomska na szlakach powstańczych

Przez dziesięć lat, poczynawszy od 1988 roku, organizowałem wraz z gronem pedagogicznym Szkoły Podstawowej im. Generała Stanisława Taczaka w Wąsowie patriotyczno – turystyczną imprezę „Wielkopolska Niepodległa”. Z łezką w oku wspominam entuzjazm młodzieży, moich przyjaciół i swój, który wkładałem w tę pracę. Po latach powróciłem do tej pracy dzięki inspiracji koleżanki Małgorzaty Brych – nauczycielki Gimnazjum Publicznego we Lwówku. To bardzo cenna inspiracja, bo odnoszę wrażenie, że zagubiliśmy wychowanie patriotyczne, a dzisiaj młodzież łatwiej zaśpiewa słowa „Ody do radości”, aniżeli „Rotę” – hymn naszych patriotów – Wielkopolan z przełomu XIX i XX wieku.

Impreza, którą chcę opisać, to wycieczka patriotyczna szlakiem Powstania Wielkopolskiego 1918/ 1919, która odbyła się 3 stycznia 2003 roku, a poświęcona była 84. rocznicy wybuchu Powstania. Patronat nad imprezą objął starosta nowotomyski. Organizatorami byli:

- Zespół Szkół Ogólnokształcących i Policealnych im. Mikołaja Kopernika w Nowym Tomysłu,
- Gimnazjum Publiczne we Lwówku Wlkp.,
- Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury we Lwówku Wlkp.,
- Ochotnicza Straż Pożarna we Lwówku Wlkp.

Podjęliśmy współpracę merytoryczną z przewodniczącym Komisji Historycznej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, dr. Zdzisławem Kościańskim. W roku 2002 kilkakrotnie spotykał się Komitet Organizacyjny.

Cele tej imprezy patriotycznej to:

- kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodzieży i społeczeństwa przez kultywowanie tradycji lokalnych, związanych z najnowszą historią regionu i Powstaniem Wielkopolskim,

- konsolidacja działań organizacji samorządowych i pozarządowych wokół problematyki małej Ojczyzny,

- wielopoziomowa współpraca szkół z terenu powiatu, mająca na celu integrację młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej oraz wymianę doświadczeń w sferze dydaktyki i wychowania.

A teraz słów kilka o przebiegu samej imprezy. Autokarem, którego koszty wynajmu pokryło Starostwo Nowotomyskie, dwudziestoosobowa grupa gimnazjalistów ze Lwówka Wlkp. wraz z dyrektorem tej placówki, Bogdanem Rościszewskim i koleżanką Małgorzatą Brych, przybyła dnia 3 stycznia o godz. 11.30 pod pomnik Powstańców Wielkopolskich, znajdujący się na Placu Niepodległości w Nowym Tomysłu. Na jego cokole jest umieszczony napis ku czci walczących o wolność ziemi nowotomyskiej. Do koleżanek i kolegów ze Lwów-

ka Wlkp. dołączyła grupa licealistów pod opieką nauczyciela Jacka Stępniewskiego. Delegacje szkół złożyły wianki kwiatów pod pomnikiem i po odśpiewaniu „Roty” przeszły do Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika, gdzie odbyła się prelekcja połączona z pokazem militariów związanych z I wojną światową i Powstaniem Wielkopolskim, wygłoszona przez Piotra Wojciechowskiego – miłośnika historii, na co dzień mieszkańca Brodów. W prelekcji, oprócz uczestników wycieczki wzięły udział dwie klasy licealne. Przed wyjazdem na trasę wycieczki, pożegnał nas i życzył powodzenia dyrektor mgr inż. Ryszard Tratwal. Z małym opóźnieniem o godzinie 13.00 wyruszyliśmy na trasę wycieczki.

Kolejnym miejscem pamięci była Łomnica, gdzie na miejscowym cmentarzu są pochowani trzej uczestnicy walk powstańczych. W oddzielnych grobach spoczywają: Franciszek Kreczmer, poległy 9 lutego pod Łomnicą, Paweł Stanisław Grześkowiak, poległy 17 lutego pod Zbąszyniem i nieznanym powstańcem, który zginął pod Perzynami.

Następnie udaliśmy się do Zbąszynia, gdzie pokłoniliśmy się poległym powstańcom na miejscowym cmentarzu. W zbiorowym grobie spoczywa czterech powstańców poległych i zmarłych z ran w lutym, w tym jeden o nieznanym nazwisku. Na tym samym cmentarzu znajduje się jeszcze jedna mogiła powstańcza, na której umieszczono tablicę ku czci Franciszka Kałka i Jacentego Janka. Z cmentarza udaliśmy się w rejon dworca PKP, gdzie miały miejsce ciężkie walki w styczniu 1919 r. Nieopodal dworca znajduje się obelisk upamiętniający Jacentego Jan-

ka, bohatera walk o Zbąszyń. Był to kolejarz, który pełniąc służbę na stacji kolejowej, tak poustawiał wagony, by ułatwić powstańcom zajęcie dworca. Niemcy uwięzili go za to i rozstrzelali 11 stycznia 1919 roku w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się obelisk.

Dalej nasza trasa prowadziła wzdłuż jeziora Błędno do miejscowości Nowa Wieś Zbąska, gdzie na miejscowym cmentarzu znajdują się cztery większe i dwie mniejsze mogiły zbiorowe powstańców poległych w bojach o Nową Wieś Zbąską, Grójec Wielki, Kargową. Spoczywa ich tutaj 58. Pośrodku mogił wznosi się okazały pomnik zwieńczony krzyżem. Na jego cokole jest umieszczona tablica z 35 znanymi nazwiskami bohaterów. Pomnik został ufundowany w 1927 roku przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków ze Stefanowa. Tu, podobnie jak w poprzednich miejscach, złożyliśmy wianki kwiatów, minutą ciszy i modlitwą uczciliśmy pamięć uczestników walk z lat 1918 – 1919. Dodam jeszcze, że na każdym miejscu postoju, okolicznościową, krótką informację – rys historyczny przedstawili licealiści: Krzysztof Andrzejczak, Sławomir Gmerek, Piotr Kościański, Piotr Osękowski.

Około godziny 17.00 pojawiliśmy się we Lwówku Wlkp., gdzie wspólnie z przedstawicielami miejscowego samorządu złożyliśmy wianki kwiatów i zapaliliśmy znicze przy Krzyżu Powstańczym, usytuowanym na skrzyżowaniu dróg do Opalenicy i Poznania. Został on wzniesiony powstańcom na chwałę, potomnym ku pamięci w 1934 r., a zburzony przez hitlerowców w 1940 r. i odbudowany w 1946 r.

Następnie, wraz z samorządowcami i mieszkańcami Lwówka, uczestnicy wycieczki udali się do Kościoła p. w. św. Krzyża, gdzie odprawiona została Msza św. za Ojczyznę. Po Mszy św. przy zbiorowej mogile powstańczej odbył się cap-strzyk połączony z apelem poległych. Honorową wartę przy zbiorowym grobie pięciu poległych w 1919 roku powstańców, zaciągnęli lwóweccy strażacy.

Po apelu poległych, okolicznościowe przemówienia wygłosili dr Z. Kościański i Burmistrz Miasta i Gminy Ireneusz Witkowski.

Podsumowując sędzę, że nie była to nasza ostatnia inicjatywa i że ponownie włączymy się w obchody kolejnej rocznicy wybuchu powstania. Pragniemy podziękować wszystkim, którzy pomogli nam w zrealizowaniu tej patriotycznej inicjatywy. Chcemy włączyć do naszej inicjatywy władze gmin: Opalenica, Kuślin, Buk, Grodzisk Wlkp. oraz Oddział PTTK w Buku. Pragniemy, aby na trasie

naszej kolejnej wycieczki znalazła się Izba Pamięci generała Stanisława Taczaka w Wąsowie. Zależy nam na współpracy z Zarządem Głównym Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Pragniemy jeszcze podziękować, szczególnie staroście nowotomyskiemu Joelowi Matuszkowi za honorowy patronat i wsparcie finansowe. Dziękujemy za pomoc samorządom szkolnym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego oraz dyrektorom w/w placówek, dyrektorowi Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Lwówku Wlkp., lwóweckiej OSP.

Trasa wycieczki:

Nowy Tomyśl – Łomnica – Zbąszyń –
Nowa Wieś Zbąska – Lwówek Wlkp.

Autor jest nauczycielem Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Policealnych im. Mikołaja Kopernika w Nowym Tomyślu

Małgorzata Dzióbkowska

II Zjazd Szkół im. Powstańców Wielkopolskich i Klubów Młodzieżowych TPPW województwa kujawsko - pomorskiego

Szkoła Podstawowa w Pakości nosi imię Powstańców Wielkopolskich. Imię to otrzymała w 1969 r., w 50. rocznicę Powstania Wielkopolskiego.

W Polsce znajduje się około 90 szkół noszących to zaszczytne imię. Pakoska podstawówka zajmuje wśród nich znaczące miejsce. Jako jedyna w kraju została wyróżniona przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu w 2000 r. nagrodą honorową „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, przyznawaną za krzewienie wiedzy i powstańczych tradycji.

Jest także zrzeszona w tzw. Rodzinie Szkół im. Powstańców Wielkopolskich. Bratnie szkoły starają się utrzymywać ze sobą kontakty. Znakomitą okazją do tego są Zjazdy Szkół. Uczniowie i nauczyciele z Pakości uczestniczyli w ogólnopolskich imprezach tego typu w Warszawie, Poznaniu i Gnieźnie, a także w I Zjeździe Szkół im. Powstańców Wielkopolskich i Klubów TPPW z województwa kujawsko – pomorskiego w Żninie, który odbył się w ubiegłym roku.

13 maja Szkoła Podstawowa w Pakości była gospodarzem II Zjazdu Szkół im. Powstańców Wielkopolskich i Klubów Młodzieżowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z województwa kujawsko – pomorskiego.



Uczestniczyło w nim 12 szkół i klubów TPPW: Szkoły Podstawowe z Brzozy, Rynarzewa, Żnina, Zespół Szkół Integracyjnych z Inowrocławia, Gimnazja z Bydgoszczy i Janowca Wielkopolskiego oraz młodzieżowe kluby TPPW ze Szkół Podstawowych w Trzeciewnicy, Kruszwicy, Szubinie, Gimnazjum w Złotnikach Kujawskich i w Inowrocławiu.

Zjazd zaszczycił swą obecnością Zarząd Oddziału Kujawsko – Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Bydgoszczy, z prezesem Marianem Kadowem, Zarząd Koła Seniorów TPPW z Pakości, przedstawiciele organizacji kombatanckich. Otwarcia Zjazdu dokonał dyrektor szkoły Mirosław Gozdera. W imieniu władz miasta zebranych przywitał burmistrz Wiesław



Zdjęcie "rodzinne" uczestników przed Szkołą Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości

Kończal, natomiast plan zjazdu przedstawiła wicedyrektor szkoły i prezes koła TPPW Małgorzata Dzióbkowska.

Podczas części oficjalnej prezes Zarządu Wojewódzkiego ZKRP i BWP, B. Jagodziński odznaczył sztandar Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW oraz członków Zarządu: T. Bachtę oraz A. Bańkowską, B. Dynowskiego, D. Kępkę, i J. Woźniaka odznakami za „Zasługi dla ZKRP i BWP”.

Na czas pobytu w gościnnych murach szkoły uczniowie i nauczyciele przygotowali ciekawy program.

Podczas dwuczęściowej prezentacji multimedialnej uczestnicy zapoznani zostali z zabytkami miasta i historią Powstania Wielkopolskiego. Reprezentacje wszystkich szkół uczestniczyły w marszu na orientację, rywalizując o Puchar Bur-

mistrza Pakości. I miejsce zajął Zespół Szkół Integracyjnych w Inowrocławiu, II miejsce – Publiczne Gimnazjum w Janowcu Wielkopolskim, III miejsce – Szkolne Koło TPPW przy Zespole Szkół nr 2 w Szubiniu.

Dyrektorzy szkół, opiekunowie kół TPPW i nauczyciele wzięli udział w spotkaniu z Zarządzeniem Oddziału Kujawsko – Pomorskiego TPPW oraz mieli okazję do wymiany doświadczeń na temat tzw. pracy z Patronem Szkoły.

Uczestnicy mieli okazję zwiedzić szkołę, a szczególnie Izbę Tradycji Szkoły. Dużym zainteresowaniem cieszyły się kroniki szkolne oraz bogaty wybór wydawnictw dotyczących Powstania Wielkopolskiego, szkoły i naszej Małej Ojczyzny.

Uczniowie przedstawili gościom



Fragment części artystycznej



Marian Kadow – prezes Oddziału Kujawsko - Pomorskiego TPPW i uczestnicy II zjazdu przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu w Pakości

program artystyczny, który wcześniej prezentowany był podczas Święta Patrona Szkoły, 6 stycznia br. Po kilkugodzinnym, wyczerpującym spotkaniu wyjątkowo smakował obiad i poczęstunek przygotowany w świetlicy szkolnej.

Zjazd zakończyło złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym.

Zadowoleni uczestnicy wyjechali z Pakości obdarowani pamiątkowymi dyplomami, okolicznościowymi znaczkami i wydawnictwami związanymi z Pakością.

W organizację zjazdu włączyło się 37 osób – nauczyciele i pracownicy administracyjno – obsługowi, a także uczniowie i rodzice. Bez ich zaangażowania nie byłoby możliwe tak sprawne zorganizowanie gościny i zapewnienie ciekawego pobytu.

III Zjazd Szkół im. Powstańców Wielkopolskich i Klubów TPPW z województwa kujawsko – pomorskiego odbędzie się w Trzeciewnicy.

Autorka jest wicedyrektorem Szkoły Podstawowej w Pakości, członkiem władz wojewódzkich i krajowych TPPW

Lilianna Wojtkowiak

Opalenica w hołdzie Powstańcom Wielkopolskim 1918/19

Wśród różnych debat, angażujących nasze społeczeństwo, toczy się również ta, która dotyczy roli, jaką powinna spełniać szkoła. Czy ma realizować tylko zadania edukacyjne, czy też wychowywać, odwołując się do wartości patriotycznych. W Gimnazjum im. Gen. K. Sosnkowskiego w Opalenicy realizowany jest z powodzeniem program wychowawczy oparty na tradycyjnych wartościach kulturowych i historycznych. Jego realizacja wspomaga działania edukacyjne i jest elementem

organizującym życie szkoły. Ważne miejsce w tym programie zajmują działania związane z upamiętnieniem roli i znaczenia Powstania Wielkopolskiego oraz udziału opaleniczian w tym zrywie niepodległościowym.

6 stycznia 2006 roku, w ramach opalenickich obchodów 87. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, na Ścianie Pamięci przy Pomniku Powstańczym została odsłonięta tablica pamiątkowa, na której umieszczono nazwiska Powstańców Wielkopolskich ziemi opalenickiej.



Jeden z najstarszych zachowanych sztandarów kombatanckich – sztandar Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego w Opalenicy z 1923 r., odnowiony i przechowywany na honorowym miejscu w opalenickim gimnazjum



Tablica pamiątkowa z nazwiskami powstańców kompanii opalenickiej

Warto podkreślić, że lista nazwisk Powstańców jest dziełem żmudnej i wieloletniej pracy dra Bogumiła Wojcieszaka, historyka, wnuka powstańców wielkopolskich, pasjonata naszej lokalnej przeszłości. Od wielu lat jego marzeniem było, by nazwiska opaleniczczan uczestniczących w zrywie powstańczym znalazły się w godnym miejscu. To marzenie stało się możliwe do realizacji dzięki działaniom Burmistrza Opalenicy Ryszarda Napierały, a także Rady Miejskiej w Opalenicy, która przeznaczyła środki finansowe na wykonanie tablicy. Odświeżenie tablicy było najważniejszym elementem uroczystości zorganizowanych w święto Trzech Króli. Wieczorna Msza św. w kościele p. w. św. Mateusza, odprawiana została w intencji poległych i zmarłych powstańców. Część oficjalna, pomimo mrozu, odbyła się przy Pomniku Powstańczym.

Duża liczba pocztów sztandarowych, delegacje kombatantów, szkół, instytucji i organizacji, mieszkańcy Opalenicy, warta honorowa harcerzy i strażaków, płonące pochodnie i znicze, nadały całej ceremonii niepowtarzalny klimat.

W tej atmosferze wyjątkowo trafnie zabrzmiały słowa wicemarszałka województwa wielkopolskiego Józefa Lewandowskiego, który stwierdził, że Opalenica zbudowała sanktuarium patriotyzmu. Szkoda, że tej opinii nie mógł usłyszeć nieobecny w tym dniu ks. Jerzy Ranke – przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika. Zapewne byłaby to wielka satysfakcja dla wielce zasłużonego dla miasta i gminy kapłana. W przesłaniu skierowanym do uczestników uroczystości ksiądz Jerzy napisał:

Dzisiejszy wieczór 6 stycznia 2006 roku przechodzi do historii miasta jako czas



Kwiaty składa delegacja Zarządu Głównego TPPW
- dr Zdzisław Kościański i mgr Janusz Sałata

spląty długu wdzięczności wobec naszych walecznych Przodków. Przed czterema laty rozpoczęliśmy wspólne starania, aby przywołać z cienia zapomnienia do światła, należnej Im pamięci. Jej znakiem stał się Pomnik Powstańczy, który w swojej symbolice i treści przypomina wielką miłość naszych przodków do Ojczyzny – Polski. Dzięki pomocy Bożej, a także wielu ludzi dobrej woli, mogliśmy 5 stycznia 2004 r. dokonać odstonięcia Pomnika – wypełnionego w zamyśle Społecznego Komitetu Budowy – Ściana Pamięci, na której umieszczamy dzisiaj imiona i nazwiska wszystkich uczestników heroicznego zrywu powstańczego w Opalenicy. Bardzo pragnęłam być dzisiaj w miejscu, gdzie tyle pozostało mojego serca. Wyrażam wielką wdzięczność Wszystkim, którzy dopomogli uczynić realną ideę dzieła, które przypomina, iż „Ojczyzna z ich woli i krwi” po-

wstała. Możemy z satysfakcją powiedzieć, iż nie zmarnowaliśmy daru życia i krwi tych, którym zawsze winniśmy Wdzięczną Pamięć.

Wśród obecnych na uroczystości byli także delegaci Prezydium Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego: mgr Janusz Sałata i dr Zdzisław Kościański. W okolicznościowym przemówieniu Burmistrz Opalenicy – Ryszard Napierała podkreślił, iż pamięć o przeszłości jest ważnym elementem tworzenia teraźniejszości i myślenia o przyszłości. Podziękował wszystkim, którzy uczestniczą w budowaniu wizerunku Opalenicy jako miasta z tradycjami, ale także wizją teraźniejszości. Część oficjalną zakończyło złożenie wiązanek kwiatów pod tablicą.

Druga część uroczystości odbyła się w auli gimnazjum. Nieprzypadkowo, bo przecież właśnie ta szkoła, od początku



Za krzewienie idei patriotycznych w lokalnym, opalenickim środowisku Dyrektor Gimnazjum mgr Lidia Szwechłowicz i dr Bogumił Wojcieszak odznaczeni zostali Krzyżem „Semper Fidelis”

swego istnienia, tj. od 1999 roku, jest organizatorem większości imprez i uroczystości o charakterze patriotycznym. Grono pedagogiczne gimnazjum było m. in. inicjatorem budowy Pomnika Powstańczego, a także nadania tytułu Honorowego Obywatela Opalenicy b. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Ryszardowi Kaczorowskiemu. W zbiorach szkoły znajduje się sztandar Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego, ufundowany ze składek społecznych w 1923 r. W 2001 roku, dzięki zaangażowaniu ks. Jerzego Ranke, p. Wojciecha Budzika – ówczesnego przewodniczącego Rady Rodziców i dyrektor Lidii Szwechłowicz sztandar, którego historię odtworzył i przypomniał Bogumił Wojcieszak, został poddany renowacji. Odtąd sztandar uczestniczy we

wszystkich ważniejszych wydarzeniach religijnych i patriotycznych. Warto także przypomnieć, iż opalenickie gimnazjum otrzymało Medal Marszałka Województwa Wielkopolskiego za propagowanie idei powstańczej w środowisku.

Także i w dniu 6 stycznia 2006 roku uczniowie, pod kierunkiem nauczycieli Lucyny Szuder i Małgorzaty Mortki, przygotowali program artystyczny nawiązujący do wydarzeń Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Spotkaniu w auli dodał rangi wykład dra Zdzisław Kościńskiego nt. udziału opaleniczian w Powstaniu Wielkopolskim.

Autorka jest nauczycielką historii w Gimnazjum w Opalenicy

Czesław Kowalak

KOŁO TOWARZYSTWA PAMIĘCI POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W LEGNICY – PORTRET WŁASNY

Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Legnicy powstało 22 lipca 1998 r. W zebraniu organizacyjnym uczestniczyły 23 osoby – mieszkańcy Legnicy. Koło powstało z inicjatywy mgra Czesława Kowalaka, miejscowego historyka i regionalisty. Został on jego pierwszym prezesem i funkcje tę pełni nieprzerwanie do chwili obecnej. Na powołanie koła miały wpływ następujące przesłanki:

– inspiracja Stefana Barłoga, prezesa ZG TPPW, który zachęcił Czesława Kowalaka do powiązania własnych zainteresowań badawczych z celami statutowymi TPPW,

– istnienie w Legnicy Szkoły Podstawowej nr 1, która w 1968 r. otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich.

Wielu mieszkańców Wielkopolski w 1945 r. i w latach następnych przybywało do Legnicy, aby zasiedlać prastare



Obchody 85. rocznicy Powstania Wielkopolskiego na cmentarzu komunalnym w Legnicy

ziemie piastowskie. W pionierskich latach pełnili oni różne funkcje w tworzącej się polskiej administracji państwowej, samorządowej i gospodarczej oraz uczestniczyli w odbudowie i zagospodarowaniu miasta. To oni uruchamiali pierwsze szkoły, tramwaje, połączenia kolejowe, placówki handlowe i rzemieślnicze. Wśród osiedleńców znajdowali się również powstańcy wielkopolscy, którzy na trwałe związali swoje losy z Legnicą, wracając z wysiedlenia, niewoli lub robót przymusowych. Powstańcy brali również aktywny udział w życiu społecznym, w różnych organizacjach i stowarzyszeniach. W ruchu kombatanckim tworzyli, wspólnie z powstańcami śląskimi, komisję środowiskową. W swoich miejscach pracy pozostawili po sobie dobrą pamięć jako ludzie obowiązku, pracowici, solidni w realiza-

cji powierzonych im zadań. Dlatego miasto upamiętniło ich, nadając jednemu z placów imię Powstańców Wielkopolskich.

Tradycje zapoczątkowane przez powstańców wielkopolskich na ziemi legnickiej stara się kontynuować miejscowe Koło TPPW. W centrum naszego działania znajduje się inicjowanie i organizacja obchodów kolejnych rocznic Powstania Wielkopolskiego. W tym względzie koło współdziała owocnie z samorządem legnickim. Rokrocznie członkowie Koła, Prezydent Legnicy lub jego przedstawiciele, społeczność SP nr1 składają wiązanki kwiatów i zapalają znicze na grobach pięciu powstańców wielkopolskich, pochowanych na cmentarzu komunalnym. Jest to każdorazowo okazja do chwili zadumy nad ich patriotyzmem i zasługami dla miasta.



Znicze i wiązanki kwiatów w 86. rocznicę Powstania Wielkopolskiego złożyli m. in. prezydent Legnicy – Tadeusz Krzakowski i Czesław Kowalak.

W działalności programowej wiele uwagi poświęca się gromadzeniu dokumentacji, dotyczącej lokalizacji grobów powstańców w Legnicy, a także wiedzy o ich życiu. Dotychczas udało się zewidencjonować na cmentarzu komunalnym groby powstańcze: Mariana Grzelczaka, Dionizego Knasta, Stanisława Miśka (Honorowego Obywatela Legnicy), Jana Paterę, Józefa Romanowskiego. Na dwóch grobach zamieszczona jest informacja, że zmarły był powstańcem wielkopolskim. Z przekazów rodzinnych wynika, że dwóch powstańców zostało pochowanych w mundurach wojskowych. Dzięki osobistemu zaangażowaniu Czesława Kowalaka zostały opracowane biogramy Mariana Grzelczaka,



W 87. rocznicę Powstania Wielkopolskiego grób Romanowskich odwiedzili m. in. prezydent Legnicy – Tadeusz Krzakowski i Czesław Kowalak.

Stanisława Miśka i Józefa Romanowskiego które zostały opublikowane w pierwszym tomie wydawnictwa „Powstańcy wielkopolscy. Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 – 1919”. Kolejne biogramy, Dionizego Knasta i Jana Paterę, zostały przekazane do kolejnego tomu wymienionej publikacji. Warto nadmienić, że Koło utrzymuje stałe kontakty z rodzinami powstańców wielkopolskich. Służą temu odwiedziny w domach oraz przesyłanie życzeń świąteczno-noworocznych. Dzięki tym kontaktom Koło systematycznie wzbogaca swoje zasoby o charakterze archiwalnym.

Dobrze układa się współpraca Koła ze Szkołą Podstawową nr 1, noszącą imię Powstańców Wielkopolskich. Wspieramy na bieżąco tę placówkę materiałami i wydawnictwami dotyczącymi Powstania Wielkopolskiego. Rokrocznie członkowie Koła uczestniczą w obchodach święta Patrona Szkoły. Godna odnotowania jest uroczystość jubileuszowa 60. lecia istnienia szkoły (19.05.2006 r.). Z tej okazji Prezes Koła wręczył p. Dyrektor szkoły okolicznościowy list gratulacyjny oraz kasetę z filmem „Chwała zwycięzcom”, z autografem reżysera Bogusława Wołoszańskiego. Nagranie zostanie wykorzystane w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Ponadto uczniowie na bieżąco dbają o groby powstańców i biorą udział w obchodach rocznic Powstania Wielkopolskiego.

Działalność Koła TPPW spotyka się z dużym zrozumieniem i poparciem samorządu legnickiego. Na uwagę zasługuje troska władz miejskich o estetykę Placu Powstańców Wielkopolskich, nad

którym Koło sprawuje patronat. W ostatnich latach był on kilkakrotnie rewitalizowany. Usytuowany w centrum Legnicy, stanowi ważny element wizualny upamiętniający ideę powstańczą.

W gromadzeniu materiałów o życiu powstańców wielkopolskich, zamieszkałych w Legnicy, życzliwej pomocy udzielał Zarząd Okręgu Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych Rzeczypospolitej Polskiej w Legnicy. Należy podkreślić osobiste zaangażowanie Józefa Pałysa – wiceprezesa tej organizacji w poszukiwaniu archiwalne.



Plac Powstańców Wielkopolskich w Legnicy, od lewej: Czesław Kowalak - prezes koła TPPW, Władysław Stawik - członek koła TPPW i Tadeusz Krzakowski - prezydent Legnicy

Działania Koła TPPW, w popularyzacji idei Powstania Wielkopolskiego wśród mieszkańców regionu legnickiego, wspierają lokalne media. Zarówno dzienniki, tygodniki, jak i telewizja DAMI, przekazują informacje o obchodach rocznic Powstania Wielkopolskiego. Legniczanin Czesław Kowalak uczestniczył w opracowaniu biogramów Powstańców Wielkopolskich z Legnicy. Informacje prasowe są ilustrowane licznymi zdjęciami.

Nadmienić należy, że Prezes Koła Czesław Kowalak, w 2003 r., na II Krajowym Zjeździe TPPW został wybrany na członka Zarządu Głównego, a w 2004 r., w uznaniu za aktywną działalność, został wyróżniony honorową odznaką „Za zasługi dla Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych Rzeczypospolitej Polskiej”.

Z kronikarskiego obowiązku warto przypomnieć, że w grudniu 2004 r. Prezes Koła uczestniczył w przedpremierowym pokazie filmu „Chwała zwycięzcom” w kinie „Muza” w Poznaniu.

Reasumując można z satysfakcją stwierdzić, że Koło TPPW w krótkim okresie działalności, dzięki swoim dokonaniom, stało się organizacją uznaną w wielu środowiskach Legnicy. Osiągnięte efekty były wynikiem społecznej aktywności członków Koła oraz wsparcia ze strony sympatyków. To utwierdza członków Koła w przekonaniu o sensie dalszej społecznej działalności.

Autor jest historykiem, regionalistą, prezesem Koła TPPW w Legnicy i członkiem Zarządu Głównego

Zygmunt Porolniczak

POZNAŃSKA „EKA” W WARSZAWIE

13 lat temu powstał w Warszawie Klub Wielkopolan „Eka”. Zorganizowała go grupa osób pochodzących z Poznania i Wielkopolski, mieszkająca na stałe w Warszawie lub przebywająca w tym mieście czasowo. Wśród założycieli Klubu byli między innymi: Grzegorz Gauden, Jan Greber, Andrzej Byrt, Gina i Jerzy Komasowie, Magda Kłaczynska, o. Tomasz Aleksiewicz i Jerzy Waldorff.

Klub jest stowarzyszeniem bez formalnego członkostwa, bez składek i legitymacji. Członkiem, sympatykiem „Eki” może być każdy, kto deklaruje chęć brania udziału w spotkaniu i cieszy się opinią człowieka przyzwoitego.

„Eka” po poznańsku to kumple, zgrana grupa towarzyska. Taki charakter ma nasz Klub. Członków łączy miłość do Wielkopolski i wyniesionych z jej tradycji wartości. W czasie spotkań pielęgnujemy specyficzny „poznański” klimat współpracy i aktywności. Myślę, że w każdym z nas, mimo zamieszkania i zawodowego zakorzenienia się poza Wielkopolską, zostało coś z tej poznańskiej racjonalności i pracowitości. Ta fundamentalna cecha Wielkopolan, wykształcona w toku historycznej konfrontacji z osadnikami, zorganizowanymi Prusakami, pozwala nam też dobrze

prezentować się i działać w Warszawie, w różnych dziedzinach życia biznesowego, naukowego i kulturalno – artystycznego. Stąd też członkami Klubu są: biznesmeni, menedżerowie, dziennikarze, artyści i politycy. Można między innymi wymienić Grzegorza Gaudena – redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”, Iwo Byczewskiego – ambasadora, Marka Pola – byłego wicepremiera, prof. Krzysztofa Skubiszewskiego – byłego ministra spraw zagranicznych, Hannę Suchocką – była premier, aktualnie ambasadora itp.

W ostatnich 10. latach działalnością Klubu i organizacją spotkań kierują: Grzegorz Gauden, Barbara Lipska i Zygmunt Porolniczak, liderzy „Eki”. Aktualnie Klub skupia około 500 członków, których zresztą stale przybywa. Spotykamy się 5 – 6 razy w roku, a każde spotkanie ma swego „bohatera” – organizatora, który dokonuje autoprezentacji swojej działalności i wnosi temat do dyskusji i rozmów. Motywem przewodnim spotkań bywają też pewne sprawy, jak odbudowa Zamku Królewskiego w Poznaniu lub koncert naszych twórców i artystów.

Z ostatnich inicjatyw podjętych na rzecz Poznania i Wielkopolski należy wspomnieć: koncerty Zespołu Artystycz-



Liderzy EKI: Danuta Renz, Zygmunt Porolniczak i Grzegorz Gauden



MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO

Zaproszenie na współorganizwaną przez EKE wystawę poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu 1918/19 w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



Obchody 10. lecia EKI – przemawia Grzegorz Gauden

nego Wojska Polskiego w Poznaniu, koncerty związane z Romanem Maciejewskim w Filharmonii Poznańskiej (1998 i 2006), uczczenie Powstania Wielkopolskiego 1918/ 19 w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (2005 r.) oraz wydanie albumu o Powstaniu Wielkopolskim. Ponadto było wiele innych imprez propagujących tradycję i współczesność

Poznania i regionu wielkopolskiego.

Zapraszamy na naszą stronę internetową: www.ekaklub.onet.pl

Autor jest liderem Warszawskiego Klubu Wielkopolan „EKA”, propagatorem wielkopolskich tradycji i inicjatorem wystawy poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu w Muzeum Wojskowym w Warszawie.

**LAUREACI NAGRODY HONOROWEJ
TOWARZYSTWA PAMIĘCI POWSTANIA
WIELKOPOLSKIEGO 1918/19
„DOBOSZ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO”
W ROKU 2005**

1. **Marek Jeleniewski** – doktor nauk humanistycznych, historyk, wykładowca na Uniwersytecie im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, znany w województwie kujawsko-pomorskim publicysta piszący o historii i tradycji związanej z Powstaniem Wielkopolskim 1918/19 i jego uczestnikach.

Ma w swoim dorobku wiele publikacji o tematyce powstańczej, zwłaszcza na łamach „Ekspresu Bydgoskiego” i „Gazety Pomorskiej”. W swoich artykułach przedstawia historię, przebieg powstania na ziemi kujawsko-pomorskiej oraz życie i losy bydgoskich powstańców. Jest ponadto autorem i reżyserem audycji radiowych i bydgoskiej telewizji o Powstaniu Wielkopolskim.

Ma duże zasługi w upowszechnianiu wiedzy i podtrzymywaniu tradycji walk niepodległościowych na Kujawach i Pomorzu, w środowisku szkolnym. Jego wykłady i gawędy cieszą się w czasie różnych spotkań dużą popularnością wśród uczniów i uznaniem nauczycieli.

2. **Bogumił Wojcieszak** – wnuk powstańców wielkopolskich, doktor nauk humanistycznych, historyk, drukarz i wydawca. Jest współwłaścicielem oficyny

wydawniczej „Opalgraf” w Opalenicy oraz adiunktem i wykładowcą w Wyższej Szkole Zarządzania i Bankowości w Poznaniu.

Posiada w swoim dorobku ponad trzysta publikacji: książek, artykułów, recenzji, biogramów i przyczynków – zarówno naukowych, jak i popularyzatorskich, w większości związanych z Powstaniem Wielkopolskim i innymi zrywaniami wolnościowymi. Jest między innymi autorem takich książek jak: „Powstańcze tradycje Opalenicy”, „Opalenicki kalendarz powstańczy”, „Ziemia Opalenicka w Powstaniu Wielkopolskim”, „Opalenicki słownik biograficzny”, „Nowego Tomyśla drogi do niepodległości”.

Wśród jego zainteresowań znajduje się m. in. tematyka wielkopolskich walk niepodległościowych. Zajmuje się także historią wojskowości, publikując artykuły na łamach wydawanego w Londynie „Marsa”. Ponadto jest współinicjatorem i organizatorem powstania w Opalenicy pomnika oraz tablicy pamiątkowej poświęconych powstańcom wielkopolskim 1918/19.

Jego oficyna wydawnicza „Opalgraf” znana jest z drukowania książek związanych z dziejami Wielkopolski, Opaleni-

cy i sąsiadujących gmin. Współpracuje ze szkołami. Jest znanym popularyzátorem historii Powstania Wielkopolskiego.

3. **Katedra Nauk Humanistycznych Stosunków Międzynarodowych Politechniki Koszalińskiej** – jest znanym w kraju ósrodkiem naukowo-badawczym i popularyzatorskim, podejmującym tematykę zwiázaną z Powstaniem Wielkopolskim 1918/19.

Katedra kierowana przez prof. dra hab. Bogusława Polaka była między innymi inicjatorem i organizatorem Seminariów Kosciańskich – ogólnopolskich spotkań historyków Powstania Wielkopolskiego, które w sposób istotny przyczyniły się do spopularyzowania i pogłębienia wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim.

W tej działalności szczególną rolę

odegrała wspomniana Katedra Nauk Humanistycznych, która drukowała i upowszechniała materiały wypracowane w czasie kolejnych seminariów.

Wydano około 20 zeszytów historycznych, zwiázanych z ogólnopolskimi spotkaniami historyków Powstania Wielkopolskiego w Kościanie.

Ósrodek koszaliński prowadził również badania archiwalne i publikował dla potrzeb dydaktycznych unikalne dokumenty dotyczące Powstania i Armii Wielkopolskiej 1919/20, w tym: *Wojsko Wielkopolskie, Walka o polską granicę zachodnią i walka o polską granicę wschodnią – wybór dzieł, Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu 3-5 grudnia 1918 roku i Rewindykacja Pomorza i Wielkopolski 1920 r.*

Katedra Nauk Humanistycznych Politechniki Koszalińskiej była ponadto wy-



Statuetki „Dobosz Powstania Wielkopolskiego 1918/1919”



Zaproszeni goście



W pierwszym rzędzie od lewej laureaci: Marek Jeleniewski, Bogumił Wojcieszak, Bogusław Polak, Włodzimierz Grajewski i Tadeusz Jeziorowski. Stoją od lewej: Jerzy Błoszyk – wicewojewoda wielkopolski, prezes TPPW – Stefan Bartóg, wielkopolski kurator oświaty – Apolinary Koszłajda, wicemarszałek wielkopolski – Przemysław Smulski

dawcą opracowań dotyczących dowódców Powstania Wielkopolskiego, biografii generała Stanisława Taczaka oraz serii monograficznych: *Dzieje militarne Pomorza i Wielkopolski, Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918/19*.

W kraju stanowi, drugi po Poznaniu, ośrodek badania i upowszechniania wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim 1918/19.

4. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe – Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu – jest najstarszą placówką muzealną dokumentującą historię Powstania Wielkopolskiego. Muzeum Wojskowe w Poznaniu powstało 27 marca 1919 roku. W 1920 roku wyodrębniło specjalny dział pamiątek z Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Odtąd, z przerwą w okresie okupacji hitlerowskiej i w latach 1945-1956, jest między innymi miejscem gromadzenia, opracowywania, zabezpieczenia i udostępniania obiektów związanych z Powstaniem Wielkopolskim.

Zbiory muzealne dotyczące Powstania Wielkopolskiego są bogate i zajmują szczególne miejsce wśród innych eksponatów, obrazujących tysiącletnie dzieje oręża polskiego.

Dorobek w tym zakresie obrazują wydawnictwa: katalog *Źródła i materiały do dziejów Powstania Wielkopolskiego i Wojsk Wielkopolskich 1918/19*, wydany przez Muzeum Narodowe w Poznaniu; opracowanie *Powstanie Wielkopolskie 1918/19. Katalog źródeł i materiałów*, wydany przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

W dorobku muzeum znajdują się

również wystawy tematyczne związane z Powstaniem Wielkopolskim, między innymi:

- 50. lecie Powstania Wielkopolskiego 1918/19 (1968 r.)
- 1919 – Niepodległości rok pierwszy (1988 r.)
- Znaki Chwały (1998 r.)
- Pamiątki weteranów Powstania Wielkopolskiego i inne.

Ponadto pracownicy muzeum są autorami licznych publikacji o Powstaniu Wielkopolskim, o życiu powstańców i działalności organizacji kombatanckich.

Muzeum odgrywa ważną rolę w upamiętnianiu i upowszechnianiu historii i tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918/19 i Wojska Wielkopolskiego.

5. Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Oddział Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu – jest drugą w Poznaniu placówką muzealną dokumentującą i upowszechniającą historię i tradycje związane z Powstaniem Wielkopolskim 1918/19. Jest placówką młodą (powstała Uchwałą Rady Miasta w 1997 roku), ale znaną i cieszącą się uznaniem społecznym, o czym świadczy liczba zwiedzających, w tym młodzieży szkolnej odbywającej w muzeum lekcje historii.

Posiada stałą ekspozycję dotyczącą dziejów powstania, prezentującą wybuch i przebieg tego zrywu niepodległościowego, sylwetki działaczy, dowódców i oficerów jednostek powstańczych.

Ekspozycja przedstawia również wiele dokumentów dotyczących okresu powstańczego.

Ponadto muzeum organizuje okolicznościowe wystawy np. o generale Stani-

sławie Taczaku, udziale skautów w Powstaniu Wielkopolskim itp.

W muzeum odbywają się, organizowane we współpracy z Komisją Historyczną TPPW, cykliczne spotkania z historykami i regionalistami, poświęcone różnym aspektom Powstania Wielkopolskiego, środowiskom i ludziom uczestniczącym w tym zrywie niepodległościowym.

Muzeum stale poszerza swoje zbiory o nowe dokumenty i pamiątki związane z Powstaniem Wielkopolskim oraz opracowania regionalne mówiące o przebiegu powstania w określonych środowiskach, gminach, miastach itp.

Ponadto współpracuje z regionalnymi muzeami i izbami tradycji szkolnej, udostępniając im odpowiednie materiały i eksponaty dla potrzeb okolicznościowych wystaw, konkursów i innych imprez.

Przy muzeum działa Oficyna Rekonstrukcji Historycznej „Odwach”, organizująca inscenizacje historyczne, konne odprawy wart, patrole powstańcze itp.

Muzeum staje się w dużym stopniu placówką integrującą środowisko badaczy i popularyzatorów dziejów Powstania Wielkopolskiego.

KRONIKA

(najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2005 r. do lipca 2006 r.)

27.07.2005 r. – w Urzędzie Miasta w Babimoście odbyło się spotkanie Zarządu Oddziału Lubuskiego TPPW z zastępcą burmistrza Zbigniewem Wozińskim oraz prezesem miejscowego koła TPPW, którego tematem były działania usprawniające pracę Towarzystwa.

12.08.2005 r. – Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przyznała Oddziałowi Kujawsko-Pomorskiemu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Bydgoszczy – Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej za opiekę nad miejscami walki i męczeństwa.

1.09.2005 r. – prezes ZG TPPW – Stefan Barłóg i prezes wielkopolskiego ZO TPPW – Andrzej Szymankiewicz wzięli udział w corocznej uroczystości z okazji rocznicy wybuchu wojny obronnej 1939 r. Obecny był również poczet sztandarowy TPPW.

15.09.2005 r. – na wniosek Zarządu i członków Koła TPPW w Żninie, przy poparciu Zarządu Oddziału KP Towarzystwa, Rada Miasta w Żninie nadała ulicy

nową nazwę „por. Tadeusza Kruszki”. Starania o upamiętnienie zasłużonego powstańca wielkopolskiego trwały 2 lata.

15.09.2005 r. – Zarząd Okręgowy Związku Kombatanatów RP i BWP otrzymał od społeczeństwa sztandar organizacyjny. W imieniu Komitetu Fundacyjnego Mirosław Grzędowski wręczył sztandar prezesowi płk. Januszowi Radłowskiemu. Symboliczny gwóźdź w drzewce sztandaru wbił m. in. w imieniu TPPW prezes Stefan Barłóg. Wśród licznych gości znaleźli się między innymi: Marszałek Województwa Wielkopolskiego – Stefan Mikołajczak, Wicewojewoda Wielkopolski – Waldemar Witkowski, przedstawiciele wojska i związków kombatanckich.

17.09.2005 r. – przedstawiciele ZG TPPW wzięli udział w obchodach rocznicy wkroczenia Armii Czerwonej na ziemię polskie.

20.09.2005 r. – w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu wojewoda Andrzej Nowakowski wręczył Krzyże Zasługi wyróżniającym się działaczom TPPW:



Uroczystość nadania odznaczeń. Na zdjęciu od prawej: Eligiusz Tomkowiak, wojewoda Andrzej Nowakowski, Tadeusz Musiał, Janusz Sałata i prezes TPPW - Stefan Bartóg

złoty – Tadeuszowi Musiałowi, srebrne – Januszowi Sałacie i Eligiuszowi Tomkowiakowi.

13.10.2005 r. – Szkoła Podstawowa w Łomnicy k/Zbąszynia otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych z burmistrzem Zbąszynia, burmistrzem Kórnika oraz przedstawiciele ZG TPPW i Kuratorium Oświaty w Poznaniu.

3.11.2005 r. – w Zespole Szkół w Rynarzewie odbyły się „Zaduszki powstańcze”. Pełną zadumy i refleksji wieczornicę zorganizowało miejscowe Koło TPPW. W nastrojowej scenerii, przy za-

palonych zniczach i wystroju symbolizującym pole walki, młodzież wysłuchała prozy i recytowała poezję powstańczą.

10.11.2005 r. – w Szkole Podstawowej w Otuszu odbyła się uroczystość z okazji Święta Niepodległości. W programie znalazły się pieśni patriotyczne wykonane przez uczniów, wystąpienie dra Marka Rezlera oraz otwarcie wystawy: „Polaków drogi do Wolności”, której autorem był Eligiusz Tomkowiak (*zdjęcie na stronie obok*).

11.11.2005 r. – delegacje ZG TPPW, oddziałów wojewódzkich i kół Towarzystwa uczestniczyły w obchodach Święta Niepodległości.



12.11.2005 r. – Zarząd i Rada Naukowa Instytutu im. Gen. Stefana „Grotą” Roweckiego w Lesznie zorganizowały w ratuszu uroczystość 10. lecia Instytutu. TPPW reprezentował przewodniczący Komisji Historycznej – dr Zdzisław Kościański, który przekazał gratulacje jubileuszowe od ZG TPPW.

15.11.2005 r. – w Sulechowie odbyło się zebranie Koła TPPW z udziałem wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Arlety Lubieniec oraz zastępcy burmistrza Romualdy Jareckiej-Cieślak. Tematem spotkania były m. in:

- nadanie nazwy „Powstańców Wielkopolskich” nowej ulicy,
- sprawa ekshumacji powstańców wielkopolskich z Kargowej w 1928 r.
- przygotowanie do spotkania z młodzi-

dzieżą w Gimnazjum oraz Ośrodku Szkolno-Wychowawczym.

15.11.2005 r. – Komisja Historyczna ZG TPPW oraz Muzeum Walk Niepodległościowych zorganizowały kolejne spotkanie historyczne w Muzeum Powstania Wielkopolskiego na Starym Rynku w Poznaniu nt: „Marszałek Józef Piłsudski a Powstanie Wielkopolskie”. Prelegentem był prof. Krzysztof Rzepa.

15.11.2005 r. – z inicjatywy Koła TPPW Rada Miejska w Sulechowie uchwaliła nadanie nowo powstającej ulicy nazwy: „Powstańców Wielkopolskich”.

19.11.2005 r. – w siedzibie Zarządu Okręgowego Związku Inwalidów Wojen-

nych RP odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPPW. Wystuchano informacji o działalności oddziałów wojewódzkich Towarzystwa. Przyjęto zasady działalności finansowej kół i oddziałów oraz program obchodów 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

22.11.2005 r. – dla uczczenia 87. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Szkole Podstawowej w Brzozie zorganizowano cykl imprez: happening dla uczniów klas I-III pt: „Droga do wolności”, akademię pt: „Żeby Polska była Polską”, a w dniu Święta Niepodległości odbyła się Msza św. w kościele parafialnym oraz zaprezentowano montaż słowno-muzyczny. Zwieńczeniem uroczystości było zapalenie zniczy pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przez delegacje uczniów, członków szkolnego Kola TPPW oraz mieszkańców.

28.11.2005 r. – w siedzibie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Marcina Rożka – artyści i powstańca wielkopolskiego – w Jabłonnie zorganizowana została uroczystość nadania sztandaru oraz otwarcia ekologicznej kotłowni. Zarząd Główny TPPW reprezentował dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW.

3.12.2005 r. – z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbył się V Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt o Puchar Dyrektora Publicznego Gimnazjum w Janowcu. Pomysłodawcą turnieju jest Leszek Stachowiak, a organizatorem wspomniane już gimnazjum w Janowcu.

5.12.2005 r. – w Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy odbyło się uroczyste zebranie z okazji 5. lecia działalności Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW, w którym udział wzięli członkowie Zarządu Oddziału, prezesi kół TPPW, dyrektorzy szkół im. Powstańców Wielkopolskich, aktyw Towarzystwa z terenu województwa oraz zaproszeni goście. W czasie spotkania najbardziej zasłużeni działacze zostali udekorowani odznaczeniami państwowym i medalami. Prezes Oddziału Marian Kadow otrzymał z rąk Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego Krzyż Oficerski OOP, a wiceprezes Wojciech Zawadzki – Krzyż Kawalerski OOP. Odznakami „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” wyróżniono: Hankę Sowińską, Alinę Nowacką, Marzenę Szałkowską, Ewę Grzanekę, Grzegorza Hetziga, Mieczysławę Rafińską, Annę Serbinowską, Edmunda Gutknechta, Katarzynę Mikołajczak i Ryszarda Zygaję. Prezes Okręgowego Związku Kombatantów RP i BWP płk rez. Bogdan Jagodziński wręczył medale „Za Zasługi dla Kombatantów” szkołom im. Powstańców Wielkopolskich: SP w Żninie, SP w Rybnarzewie, Gimnazjum w Janowcu Wlkp. oraz Gimnazjum w Kcyni. Ponadto medalami „Za Zasługi dla Kombatantów” wyróżnieni zostali: Eugeniusz Grubczyński, Wojciech Paluszyński, Jacek Pietraszko, Sławomir Łaniecki, Mirosław Gozdera, Wiesław Kończal, Ryszard Zygaj i Janusz Nowakowski.

5.12.2005 r. – Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne przyznało Nominacje do Nagrody Głównej WTK 2005. Wśród nominowanych znaleźli się m. in. Anna

Grajek – organizatorka i kustosz Muzeum Powstańców Wielkopolskich i ich Dowódców w Szkole Podstawowej w Lusowie oraz Eligiusz Tomkowiak – znany regionalista, badacz i popularyzator dziejów oraz tradycji w miastach i gminach województwa wielkopolskiego, a także Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

6.12.2005 r. – Koło TPPW w Chodzieży zorganizowało w Łazienkach Chodzieskich spotkanie pt. „Ignacy Jan Paderewski i jego związki z Chodzieżą”. W programie znalazły się m. in. montaż muzyczno-poetycki przygotowany przez absolwentów i młodzież Liceum Ogólnokształcącego nr 1 oraz wystawa poświęcona I. J. Paderewskiemu.

8.12.2005 r. – odbyło się spotkanie z młodzieżą Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sulechowie. Z ramienia Zarządu Oddziału Lubuskiego TPPW uczestniczył wiceprezes Zenon Brembor, który wygłosił prelekcję pt: „Walka powstańców na Ziemi Babimojskiej i Kargowskiej”

9.12.2005 r. – w Collegium Historicum UAM w Poznaniu odbyła się, z inicjatywy prof. Stanisława Sierpowskiego, promocja książki prof. Jana Sobczaka pt: „Warszawski epizod z życia prof. Antoniego Czubińskiego”. Antoni Czubiński był pierwszym laureatem nagrody honorowej TPPW – statuetki „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”. W spotkaniu uczestniczył prezes ZG TPPW Stefan Bartóg.

10.12.2005 r. – w Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu odbyło

się uroczyste otwarcie wystawy pt: „Skrzydła Niepodległej”, mówiącej o wielkopolskim lotnictwie II Rzeczypospolitej. Wiele miejsca poświęcono na niej prezentacji początków lotnictwa na Ławicy w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego TPPW.

12.12.2005 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Trzeciewnicy k/ Nakła powstało Szkolne Koło TPPW 1918/1919.

12.12.2005 r. – w Pałacu Działyńskich w Poznaniu wręczono doroczne nagrody honorowe TPPW. Statuetki Dobosza Powstania Wielkopolskiego otrzymali:

- dr Marek Jeleniewski – Bydgoszcz,
- dr Bogumił Wojcieszak – Opalenica,
- Katedra Nauk Humanistycznych i Stosunków Międzynarodowych Politechniki Koszalińskiej,
- Muzeum Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu-Oddział Muzeum Walk Niepodległościowych,
- Wielkopolskie Muzeum Wojskowe – Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Aktu dekoracji dokonali: wicewojewoda wielkopolski Jerzy Błoszyk, wicemarszałek wielkopolski Przemysław Smulski i prezes ZG TPPW Stefan Bartóg. W uroczystości wzięł również udział wielkopolski kurator oświaty Apolinary Koszłajda, wiceprzewodniczący ZG Związku Kombatantów RP i BWP płk Janusz Radłowski i komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP – Jarosław Rura. Część artystyczną wykonali studenci

Akademii Muzycznej w Poznaniu (więcej na str. 108 - 112)

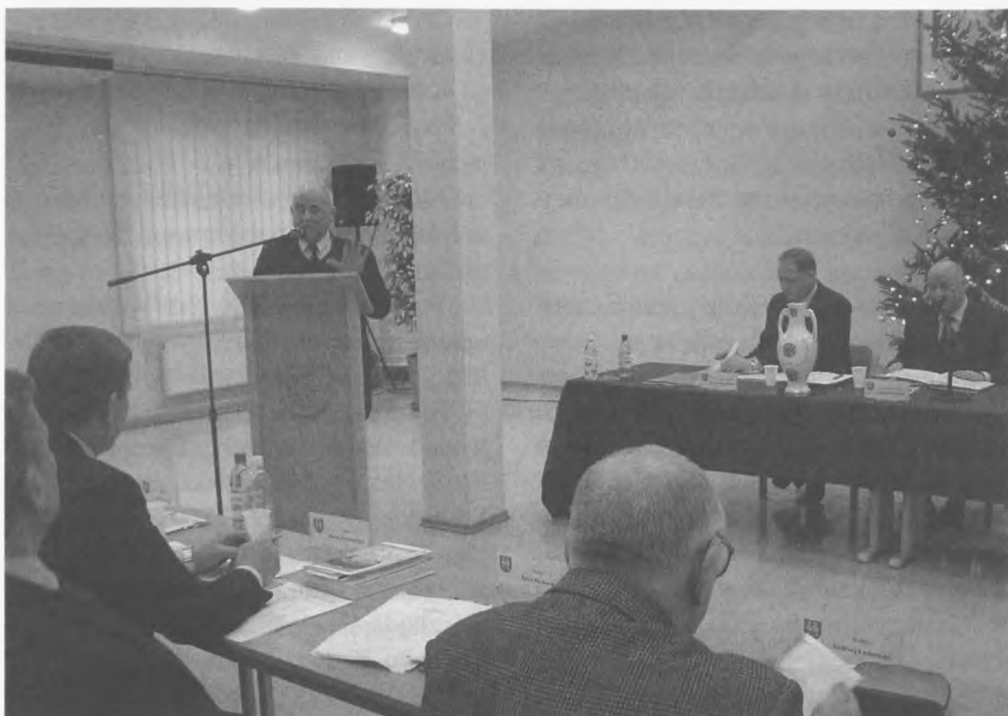
14.12.2005 r. – Klub Regionalistów Ziemi Jarocińskiej zorganizował w Muzeum Regionalnym zebranie podsumowujące pracę w roku 2005. Odbyła się również prelekcja na temat: „Jarocińscy powstańcy 1918-1919”

14.12.2005 r. – w Zespole Szkół nr 3 z klasami integracyjnymi w Poznaniu odbyła się uroczystość poświęcona patronowi Szkoły – Powstańcom Wielkopolskim. Podczas uroczystości szkoła otrzymała z rąk sekretarza ZO Związku Kombatanów RP i BWP – Lucjana Kosterkiewicza, medal „Za Zasługi dla Związku Kombatanów RP i BWP” w uznaniu dotychczasowych zasług w pracy z patro-

nem szkoły i za przybliżanie dziejów Powstania Wielkopolskiego. W uroczystości uczestniczył prezes ZG TPPW Stefan Barłóg.

16.12.2005 r. – dla uczczenia zbliżającej się 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego zorganizowano w Gimnazjum nr 2 w Sulechowie uroczyste spotkanie połączone z prelekcją wiceprezesa ZO Lubuskiego TPPW Zenona Brembora na temat udziału powstańców w walkach na Ziemi Babimojskiej i Kargowskiej.

16.12.2005 r. – w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu została otwarta wystawa poświęcona Franciszkowi Ratajczakowi – pierwszemu poległemu powstańcowi wielkopolskiemu 1918/1919. W uroczystości wziął udział prezes ZG TPPW Stefan Barłóg.



Uroczysta sesja Rady Powiatu Poznańskiego poświęcona rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

20.12.2006 r. – w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Poznaniu odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu Poznańskiego poświęcona rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Prelekcję nt: „Mieszkańcy powiatu w Powstaniu Wielkopolskim” wygłosił Bogdan Czerwiński, dyrektor Muzeum Regionalnego w Stęszewie. Wspomniane muzeum przygotowało również wystawę okolicznościową, która była prezentowana w siedzibie Starostwa Powiatowego do końca stycznia 2006 r.

21.12.2005 r. – w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarta została wystawa: „Powstanie Wielkopolskie 1918 -1919”. Wystawa zorganizowana została przy współpracy: Prezydenta Poznania, Wojewody Wielkopolskiego, Marszałka Województwa Wielkopolskiego oraz Warszawskiego Klubu Wielkopolan „EKA”. W uroczystości wzięła udział liczna grupa członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego (wycieczka autokarowa), na czele z prezesem ZG TPPW Stefanem Barłogiem oraz prezesem ZO Wielkopolskiego TPPW Andrzejem Szymankiewiczem.

27.12. 2005 r. – obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Śremie rozpoczęły się Mszą św. w Kościele Garnizonowym, odprawioną przez wnuka powstańca wielkopolskiego, następnie odbyła się uroczystość pod Pomnikiem Dobosza w Parku Powstańców Wielkopolskich gdzie złożone zostały wiązanki kwiatów. Oprawę artystyczną uroczystości oraz przedstawienie historii Batalionu Śremskiego przygotowała młodzież Szkoły Podstawowej nr 6 w Śremie pod kierunkiem Henryki Sochy – nauczyciel-

ki, prezesa Klubu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

27.12.2005 r. – w Poznaniu odbyły się centralne uroczystości z okazji 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Objęły one:

– składanie kwiatów na cmentarzach: Zasłużonych Wielkopolan, Junikowskim, i Górczyńskim,

– Mszę św. w intencji Powstańców Wielkopolskich (Fara Poznańska),

– przemarsz pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich,

– oficjalne uroczystości przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich, w tym przemówienia: Marszałka Wielkopolskiego Marka Woźniaka oraz Prezesa ZG TPPW Stefana Barłoga,

– spotkanie Prezydium ZG TPPW z władzami państwowymi i samorządowymi w hotelu „Royal”,

– złożenie kwiatów na grobie gen. Józefa Dowbora -Muśnickiego w Lusowie,

– uroczysty koncert z udziałem Chóru Chłopięcego i Męskiego „Poznańskie Słowiki” pod. dyr. Stefana Stuligrosza w Auli UAM.

27.12.2005 r. – w Bydgoszczy odbyły się wojewódzkie obchody 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego:

– Msza św. w Kościele Garnizonowym,
– uroczystości pod Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego,

– apel poległych,

– odznaczenie sztabu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej,

– odśpiewanie „Roty” i wysłuchanie „Marsza 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich”.

Honorowy patronat nad uroczystościami sprawowali: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Waldemar Abramowicz, Prezydent Miasta Bydgoszczy Konstanty Dombrowicz, Dowódca POW gen dyw. Zbigniew Głowienka i bp Bydgoszczy Jan Tyrawa.

27.12.2005 r. – podobnie, w Zielonej Górze obchody rocznicowe Powstania Wielkopolskiego rozpoczęła Msza św. za Ojczyznę w Kościele p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej, następnie odbyło się uroczyste złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową przy Placu Powstańców Wielkopolskich. Udział wzięły władze miasta, przedstawiciele Zarządu Oddziału Lubuskiego oraz kół TPPW. Organizatorem imprezy był Mieszko Kamiński – prezes Koła TPPW nr 5 w Zielonej Górze.

27.12.2005 r. – Klub Regionalistów Ziemi Jarocińskiej, Polskie Towarzystwo Historyczne i Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Jarocinie zorganizowały w miejscowym Muzeum Regionalnym uroczystość z okazji 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. W programie znalazła się prelekcja na temat: „Udział mieszkańców Ziemi Jarocińskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919”.

28.12.2005 r. – Koło TPPW w Wolsztynie zorganizowało, w Muzeum Regionalnym im. Marcina Rożka, uroczyste zebranie podsumowujące działalność w roku 2005, połączone z prezentacją filmu Antoniego Fornalskiego: „Ziemia Przemęcka naszą małą Ojczyzną”.

3.01.2006 r. – jubileusz 60. lecia urodzin obchodził prof. dr hab. Bogusław Polak, historyk, laureat Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, niezłomny propagator dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

3.01.2006 r. – odbyły się obchody rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego połączone ze świętem patrona Gimnazjum we Lwówku – Powstańców Wielkopolskich. W programie znalazły się m. in.: Msza św., wycieczka uczniowska szlakiem Powstania Wielkopolskiego, montaż słowno-muzyczny oraz koncert piosenki patriotycznej. Uroczystego odsłonięcia tablicy przy ulicy 3. Stycznia dokonali poseł na Sejm RP Stanisław Kalemba oraz przewodniczący Komisji Historycznej ZG TPPW Zdzisław Kościański

5.01.2006 r. – przed obeliskiem upamiętniającym Oddział Straży Ludowej w Pieraniu odbyły się gminne uroczystości z okazji 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, których organizatorami byli m. in. Wójt Gminy Dąbrowa Biskupia, władze samorządowe i sołectwa oraz Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Franciszka Bartoszka w Pieraniu. W uroczystości wzięła udział młodzież szkolna i mieszkańcy Pierania oraz okolicznych wiosek.

5.01.2006 r. – w Zespole Szkół Zawodowych im. Powstańców Wielkopolskich w Gostyniu odbyły się uroczystość związana z rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz finał Powiatowego Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielko-



polskim. W kategorii szkół gimnazjalnych zwyciężył Wojciech Puślecki (ZSSPiG Piaski), a wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce zajął Tomasz Trzeciak – przedstawiciel gospodarzy. Narody ufundowane zostały przez Starostwo Powiatowe i Muzeum w Gostyniu. Wśród licznych gości znaleźli się między innymi: Krzysztof Nowaczyk – naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego, dyrektor Muzeum w Gostyniu – Robert Czub, samorządowcy, przedstawiciele policji, straży pożarnej, przedstawiciele Związku Kombatantów RP i BWP w Gostyniu, instytucji współpracujących ze szkołą, grono pedagogiczne oraz uczniowie. Z ramienia TPPW w obchodach uczestniczył prezes ZG TPPW Stefan Barłóg, który wygłosił okolicznościowy referat (*zdjęcie powyżej*)

5.01.2006 r. – w Wolsztynie odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta poświęcona rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Wziął w niej udział wiceprezes ZG TPPW Tadeusz Musiał.

6.01.2006 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Pniewach odbyły się uroczyste obchody 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Był to jednocześnie dzień pożegnania kończącej pracę dyrektora szkoły Barbary Dorożały. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych z Burmistrzem Miasta Pniewy. Podczas uroczystości zakończono konkurs wiedzy dla młodzieży o Powstaniu Wielkopolskim. Zarząd Główny TPPW reprezentowała Katarzyna Sołtysiak.

6.01.2006 r. – na lotnisku Ławica

w Poznaniu odbyła się uroczystość zorganizowana przez Towarzystwo Weteranów Lotnictwa Wojskowego Poznaniu połączona ze złożeniem kwiatów pod pomnikiem poświęconym powstańcom-lotnikom. Z ramienia Prezydium ZG TPPW obecny był prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Andrzej Szymankiewicz.

6.01.2006 r. – w 193. rocznicę urodzin Hipolita Cegielskiego, w Poznaniu, w holu budynku DELTA, jednego z najnowocześniejszych budynków stolicy Wielkopolski, odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia Hipolita Cegielskiego, humanisty i inicjatora pracy organicznej, nierozzerwalnie związanego z Poznaniem, Wielkopolską i etosem tej ziemi. Inicjatorem uhonorowania pamięci o Hipolicie Cegielskim jest prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu – dr Marian Król, wykonawcą był poznański rzeźbiarz – Krzysztof Jakubik, a miejsce w biurowcu DELTA udostępnił poznański przemysłowiec – Ryszard Szulc. Podczas uroczystości Zarząd Główny TPPW reprezentował Andrzej Szymankiewicz.

6.01.2006 r. – z inicjatywy Burmistrza Opalenicy Ryszarda Napieraty, Dyrektora Gimnazjum Lidii Szwecłowicz oraz miejscowego historyka dra Bogumiła Wojcieszaka, odbyły się w Opalenicy obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego. W programie uroczystości znalazły się m. in. Msza św. w intencji poległych powstańców, odsłonięcie i poświęcenie tablicy na Ścianie Pamięci, akademii patriotyczna w auli Gimnazjum i wykład dra Zdzisława Kościańskiego

na temat udziału Opaleniczian w Powstaniu Wielkopolskim.. Zarząd Główny TPPW reprezentowali: Janusz Sałata i Zdzisław Kościański (*więcej na str. 97 - 100*)

6.01.2006 r. – hołd powstańcom -żołnierzom Kompanii Pakoskiej oddała społeczność Pakości. Pod pomnikiem na miejscowym cmentarzu burmistrz Wiesław Kończal wygłosił okolicznościowe przemówienie, odczytano apel poległych oraz złożono wiązanki kwiatów. Następnie władze samorządowe, państwowe, kombatancki, członkowie TPPW, delegacje ze szkół z terenu gminy oraz społeczność Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich uczestniczyli w przygotowanym przez uczniów programie artystycznym. Dyrektor Szkoły M. Gozdera i M. Dzióbkowska zostali uhonorowani medalami „Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i BWP”.

11.01.2006 r. – odbyła się w Żniniu uroczystość związana z 87. rocznicą Powstania Wielkopolskiego. Po Mszy świętej w intencji powstańców wielkopolskich, uczestnicyłożyli kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym powstanie. Część artystyczną wykonali uczniowie Zespołu Publicznych Szkół nr 1 w Żniniu. Otwarta również została tematyczna wystawa prac plastycznych uczniów.

11.01.2006 r. – w Szubinie odbyły się uroczystości rocznicowe związane z wybuchem Powstania Wielkopolskiego. Obchody rozpoczęły się na cmentarzu miejskim w Szubinie, gdzie pod pomnikiem-mogiłą poległych powstańców złożono kwiaty. Podczas dalszych uroczystości,

które miały miejsce w Szubińskim Domu Kultury, Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna odznaczono Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, a prezes Zarządu Oddziału TPPW Marian Kadow wręczył legitymacje członkowskie wstępującym do koła TPPW uczniom Zespołu Szkół nr 2 w Szubinie.

11.01.2006 r. – w Zespole Przedшколно-Szkolno-Gimnazjalnym w Rostarzewie odbyły się obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Uroczystość przygotowała nauczycielka historii Mariola Chuchła. ZG TPPW reprezentował Eligiusz Tomkowiak, który zaprezentował młodzieży liczne pamiątki związane z powstaniem.

18.01.2006 r. – w Gimnazjum w Dopiewie (*zdjęcie poniżej*) odbyła się piąta

z kolei sesja na temat Powstania Wielkopolskiego, zorganizowana przez nauczycieli i młodzież. Wśród gości znaleźli się m. in.: wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego – Przemysław Smulski, przedstawiciele władz lokalnych, przedstawiciel Kuratorium Oświaty – wizytator Alicja Trybus oraz dyrektorzy muzeów, placówek oświatowych i Rady Rodziców. Towarzystwo reprezentowali; Andrzej Szymankiewicz – prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW oraz Eligiusz Tomkowiak – członek Prezydium ZG TPPW. Podczas sesji Eligiusz Tomkowiak przybliżył problematykę powstania od strony życia ludności cywilnej, a młodzież odczytała prace literackie. Rozstrzygnięto dwa konkursy. W konkursie literackim I miejsce zajął Dawid Kujawiak ze Skórzewa. Prace plastyczne oceniano w 4 kategoriach: makiety, mapy, pocztówki i plakaty-gazetki. W poszcze-



gólnych konkurencjach zwyciężyli: Chrystofer Haenze ze Skórzewa, Krzysztof Gunerski, Beata Grabowska oraz Małgorzata Litwin – wszyscy z Dopiewa.

18.01.2006 r. – Komisja Historyczna Zarządu Głównego TPPW oraz Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu zorganizowały w Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Odwach na Starym Rynku spotkanie historyczne nt: „Front południowo-zachodni Grupa „Leszno” Powstania Wielkopolskiego 1919 r.” Prelekcje wygłosili: Antoni Fornalski, Krzysztof Handke i Jarosław Wawrzyniak. *(na zdjęciu z dr. Kościańskim).*



18.01.2006 r. – prezes Zarządu Głównego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy odznaczył Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski płk. rez. Zenona Brembora – wi-

ceprezesa Zarządu Oddziału TPPW w Zielonej Górze, uznając jego zasługi w krzewieniu wiedzy i tradycji związanej z Powstaniem Wielkopolskim.

19.01.2006 r. – z inicjatywy prezesa Koła TPPW oraz sołtysa, w Brzozie odbyły się uroczystości rocznicowe z udziałem młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich oraz mieszkańców. W programie obchodów znalazły się m. in. Msza św., złożenie kwiatów pod pomnikiem poległych powstańców oraz uroczysta akademicka. W uroczystości wzięł udział Prezes Zarządu Oddziału TPPW Marian Kadow oraz poczet sztandarowy. Odznaki Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej otrzymali: ks. Bogusław Kuhn oraz Grażyna Weselska.

20.01.2006 r. – w Bydgoszczy odbyły się uroczyste obchody 86. rocznicy powrotu Bydgoszczy do Macierzy. Na program złożyły się: Msza św. w Katedrze Bydgoskiej oraz patriotyczne uroczystości na Starym Rynku. Wzięli w nich udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojsko, delegacje i poczty sztandarowe związków i organizacji kombatanckich oraz społeczeństwo miasta Bydgoszczy.

23.01.2006 r. – w Klubie Garnizonowym w Śremie odbyło się tradycyjne spotkanie pokoleń potomków Powstania Wielkopolskiego. Organizatorami byli m. in.: Związek Kombatanów RP oraz Towarzystwo Miłośników Śremu wraz z Klubem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W spotkaniu

uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, miejscowego garnizonu i Zarządu Głównego TPPW. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Towarzystwa Miłośników Śremu Marian Dominiczak, podkreślając znaczenie więzi pokoleniowej w upamiętnianiu wydarzeń z okresu Powstania Wielkopolskiego oraz późniejszych zmaganiach narodu o wolność i niepodległość. W części artystycznej, przygotowanej przez młodzież szkolną pod kierownictwem nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 6 w Śremie – Henryki Sochy, uczestnicy spotkania obejrzeni okolicznościowy montaż słowno-muzyczny. Po zakończeniu uroczystości delegacje uczestników spotkania złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikami upamiętniającymi poległych uczestników Powstania Wielkopolskiego i II wojny światowej.

25.01.2006 r. – w sali sesyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Stęszewie (na zdjęciu) odbyło się uroczyste zakończenie Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, którego organizatorami byli: Koło Kombatantów Miasta i Gminy Stęszew oraz Muzeum Regionalne w Stęszewie. Honorowy patronat objął burmistrz Stęszewa Włodzimierz Pinczak. Uczestnicy ze szkół podstawowych rywalizowali w kategorii prac plastycznych, uczniowie gimnazjów – w kategorii prac pisemnych.

27.01.2006 r. – w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Rakoniewicach zorganizowana została uroczystość z okazji 100. lecia szkoły, połączona z Dniem Patrona Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich. Z ramienia Zarządu Głównego TPPW wziął w niej udział dr Zdzisław Kościański.



31.01.2006 r. – w Gimnazjum im. Edwarda Raczyńskiego w Komornikach odbyło się uroczyste wręczenie nagród w gminnym konkursie: „Co wiemy o Powstaniu Wielkopolskim”, w którym rywalizowało 23 gimnazjalistów. Zwyciężył Przemysław Konieczny, uczeń klasy trzeciej gimnazjum. Honorowy patronat nad konkursem piastowali: wójt Jan Broda oraz dyrektor Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie Jan Maćkowiak.

4.02.2006 r. – odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej, upamiętniającej walkę mieszkańców Stefanowa w Powstaniu Wielkopolskim (*na zdjęciu*). Zarząd Główny reprezentował dr Zdzisław Kościański – przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Gównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

9.02.2006 r. – w Publicznym Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Janowcu Wlkp. odbyła się uroczysta patriotyczna wieczornica z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Rys historyczny powstania przedstawiła nauczycielka historii Ilona Rapczyńska. Młodzież, pod kierunkiem Marii Szybczyńskiej, wystąpiła z programem słowno-muzycznym. Pieśni patriotyczne śpiewał Patryk Hemerling – uczeń klasy trzeciej. Scenografię przygotował Michał Kucharski. Podsumowano również konkurs wiedzy o powstaniu. Burmistrz Maciej Sobczak wręczył szkole oraz dyrektorowi Ryszardowi Zygajowi odznaki „Za Zasługi dla Związku Kombatanów RP i BWP”. Na uroczystość przybyli wiceprezes ZO KP TPPW Jacek Pietraszko i Mirosław Pilarski – Koło TPPW w Żninie.



9.02.2006 r. – na deskach Wiejskiego Domu Kultury w Rynarzewie odbył się III Gminny Konkurs Recytatorski Wiersza Patriotycznego „Tobie Polsko, ta kropla krwi wrzącej ...”, którego organizatorami byli: rynarzewskie koło TPPW, biblioteka Zespołu Szkół w Rynarzewie i tamtejsza filia Rejonowej Biblioteki Publicznej. Wśród gimnazjalistów zwyciężył Adam Zawadzki z Gimnazjum nr 2 w Szubinie, wśród uczniów szkół podstawowych wygrała Judyta Lewandowska ze SP w Kołaczkwowie.

16.02.2006 r. – Zarząd Oddziału TPPW w Zielonej Górze (w osobach: prezes – Jerzy Przybecki, wiceprezes – Zenon Brembor, sekretarz – Bolesław Wytrykus, skarbnik – Stefan Ogródowicz) uczestniczył w uroczystej sesji Rady Gminy Siedlec z okazji 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. W gminie Siedlec, na kierunku zachodnim, podczas powstania stoczono najcięższe walki w Kopanicy i Grójcu Wielkim.

19.02.2006 r. – uroczystością rocznicową zakończono obchody 87. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w powiecie nakielskim. Na rynku w Rynarzewie odprawiona została uroczysta Msza święta, a następnie delegacje złożyły kwiaty na cmentarzu w Rynarzewie oraz pod pomnikiem w Zamościu. Uroczystość tę poprzedziły całonocne działania podjęte przez Szkołę Podstawową w Rynarzewie, a wśród nich: czytanie fragmentów książki przywołującej czas walki o wolność pt. „Miasteczko nad frontem”, zwiedzanie izby pamięci, w której zgromadzono pamiątki z okresu powstania, spotkanie ze Sławomirem Łaniec-

kim, dyrektorem Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle oraz uroczysta akademia z inscenizacją walk powstańców.

6.03.2006 r. – w świetlicy Zarządu Okręgowego ZK RP i BWP w Bydgoszczy odbyło się zebranie Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW, na którym przyjęto sprawozdanie z działalności w 2005 roku oraz uzgodniono plan pracy na rok następny.

8.03.2006 r. – Komisja Historyczna Zarządu Głównego TPPW oraz Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu zorganizowały w Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Odwach, na Starym Rynku w Poznaniu – spotkanie z historykami: prof. drem hab. Januszem Karwatem (*na zdjęciu*) oraz mgr Katarzyną Gauzą nt. „Wychodźstwo a Powstanie. Kazus Franciszka Ratajczaka”.



11.03.2006 r. – w Klubie „Zefir” w Janikowie k/Inowrocławia, z inicjatywy Burmistrza oraz Zarządu Przyjaciół Janikowa została otwarta wystawa pt: „Generał Stanisław Taczak”. W uroczystości otwarcia, obok przedstawicieli władz lokalnych i mieszkańców, uczestniczyli: sekretarz Zarządu Oddziału KP TPPW Małgorzata Dzióbkowska oraz członek Zarządu Oddziału KP TPPW Wojciech Paluszyński.

29.03.2006 r. – w świetlicy Gimnazjum nr 9 im. Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy odbyło się spotkanie z młodzieżą, powołujące Szkolne Koło TPPW. W zebraniu uczestniczył Marian Kadow – prezes Oddziału TPPW oraz Andrzej Grubczyński – prezes Koła TPPW „Bydgoszcz – Miasto”. Na opiekuna koła został wybrany dyrektor Gimnazjum – Edmund Gutknecht.

4-6.04.2006 r. – z inicjatywy Danuty Parczuk, dyrektora Gimnazjum w Stęszewie, zorganizowany został cykl spotkań uczniów z dyrektorem Muzeum Regionalnego w Stęszewie – Bogdanem Czerwińskim, których tematem było Powstanie Wielkopolskie, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w nim mieszkańców miasta i gminy Stęszew.

7.04.2006 r. – we Wrześni odbyła się uroczystość nadania Gimnazjum nr 2 imienia Andrzeja Prądzyńskiego oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Z tej okazji przygotowano też okolicznościową ekspozycję.

10.04.2006 r. – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komęńskiego w Lesznie i Instytut im. gen.

Stefana „Grotą” Roweckiego w Lesznie zorganizowały XV Ogólnopolskie Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego, w którym – z ramienia Prezydium ZG TPPW – uczestniczył Zdzisław Kościański.

11.04.2006 r. – na Wydziale Historii UAM odbył się finał konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, w którym uczestniczyła młodzież szkół ponadgimnazjalnych. Patronami naukowymi konkursu byli: prof. dr hab. Zbigniew Pilarczyk oraz prof. dr hab. Bogusław Polak. Wśród finalistów zwyciężyła Malwina Tomkowiak – członek Koła TPPW w Dopiewie, drugie miejsce zajęła Weronika Kubik z Piły, a trzecie – Anna Knop z Przemętu.

13.04.2006 r. – w Babimoście odbyło się zebranie wyborcze koła, połączone z przyjęciem nowych członków. Nowym prezesem został – Jerzy Zbieralski. W zebraniu uczestniczył zastępca burmistrza Zbigniew Woźniński oraz prezes – Jerzy Przybecki i wiceprezes – Zenon Brembor z Zarządu Oddziału TPPW.

22.04.2004 r. – Koło TPPW w Dopiewie uhonorowane zostało medalem „Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i BWP”.

23.04.2006 r. – w Kościele p. w. Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy odbyły się uroczystości związane z 66. rocznicą mordu polskich oficerów w Katyniu oraz w intencji powstańców wielkopolskich. W uroczystości wzięł udział Prezes Oddziału KP TPPW Marian Kadow oraz poczet sztandarowy.

3.05.2006 r. – w Poznaniu, Bydgoszczy i Zielonej Górze odbyły się uroczystości związane z 215. rocznicą Konstytucji 3 maja, w których wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz Zarządu Głównego i Oddziałów TPPW. W Poznaniu uczestniczył w nich prezes ZG TPPW Stefan Barłóg.

5.05.2006 r. – z inicjatywy Mariana Dominiczaka, prezesa Towarzystwa Miłośników Śremu oraz Klubu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego odbyła się, w Parku im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie, uroczystość z okazji zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim. Wiodącą treścią uroczystości

było przybliżenie społeczeństwu postaci Maksymiliana Cygalskiego – powstańca wielkopolskiego, śląskiego i bohaterskiego obrońcy Poczty Gdańskiej w 1939 roku, rozstrzelanego za ten czyn przez hitlerowców.

W uroczystości wzięła udział rodzina bohatera: córka – Stefania Kozierowska i syn – Jan Cygalski. Ponad to we wsi Zawory w gminie Książ Wielkopolski odsłonięto pamiątkową tablicę w miejscu urodzenia powstańca i obrońcy Poczty Gdańskiej.

Odsłonięcia tablicy dokonali dzieci bohatera oraz starosta śremski Teodor Stępa. Dla uczestników imprezy przygotowano między innymi przesyłki pocztowe ostemplowane okolicznościowym da-



Na zdjęciu od lewej: Teodor Stępa – starosta śremski, członek rodziny M. Cygalskiego, Jan Cygalski – syn M. Cygalskiego, Stefania Kozierowska – córka M. Cygalskiego, Henryka Socha – Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej, Klub TPPW, Marian Dominiczak – Prezes TMZS, TPPW, Józef Cierznik – TMZS, TPPW

townikiem, a przywiezione pocztą konno-rowerową.

8.05.2006 r. – w Poznaniu i Bydgoszcy odbyły się uroczystości z okazji 61. rocznicy zakończenia II wojny światowej, w których wzięli udział przedstawiciele zarządów oddziałów TPPW. W Poznaniu uczestniczyli w nich również przedstawiciele ZG TPPW oraz poczet sztandarowy.

13.05.2006 r. – w Zespole Szkół

z Klasami Integracyjnymi nr 3 – Szkole Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego TPPW. W toku obrad m. in. dokonano oceny realizacji uchwał po III Zjeździe TPPW oraz przyjęto sprawozdanie finansowe za rok 2005. W czasie posiedzenia Komendant Hufca ZHP Poznań – Stare Miasto „Piaś” im. Powstańców Wielkopolskich, hm Janusz Wolski, został odznaczony Medalem „Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i BWP”. Ak-



Pamiątkowa płyta na „ścianie pamięci” Muzeum Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszcy, upamiętniająca spotkanie żołnierzy Wojska Polskiego z Papieżem Janem Pawłem II.

tu wręczenia dokonał sekretarz Zarządu Okręgowego Związku Kombatantów RP i BWP Lucjan Kosterkiewicz.

13.05.2006 r. – Szkoła Podstawowa w Pakości była gospodarzem II Zjazdu Szkół im. Powstańców Wielkopolskich województwa kujawsko-pomorskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele szkół i członkowie kół TPPW z: Brzozy, Bydgoszczy, Inowrocławia, Kruszwicy, Janowca Wlkp., Rynarzewa, Szubina, Złotnik Kujawskich oraz Żnina. W zlocie wzięli udział m. in. prezes Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW Marian Kadow (*patrz str. 93 - 96*).

31.05.2006 r. – Komisja Historyczna Zarządu Głównego TPPW oraz Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu zorganizowały w Muzeum Powstania Wielkopolskiego – Odwach na Starym Rynku w Poznaniu spotkanie z historykiem, drem Markiem Rezlerem nt. „Wielkopolskie oddziały ochotnicze na wschodzie w 1919 r.”.

2.06.2006 r. – na „ścianie pamięci” Muzeum Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy odsłonięto pamiątkową płytę, upamiętniającą spotkanie żołnierzy Wojska Polskiego z Papieżem Janem Pawłem II. Inicjatorami ufundowania płyty byli: Towarzystwo Przyjaciół Pomorskiego Muzeum Wojskowego i Zarząd Oddziału KP TPPW – prezesi Marian Kadow i Wojciech Zawadzki (*zdjęcie na stronie obok*).

9.06.2006 r. – w Szkole Podstawowej w Konarzewie (gm. Dopiewo) odbyła się uroczystość związana z przygotowaniem

szkoły do przyjęcia imienia. Wśród kandydatów znaleźli się m. in. Arkady Fiedler oraz powstańcy wielkopolscy. W spotkaniu uczestniczył członek ZG TPPW Eligiusz Tomkowiak.

17.06.2006 r. – w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Wyrzysku zorganizowana została uroczystość odsłonięcia na obelisku tablicy pamiątkowej, która upamiętniać będzie powstańców wielkopolskich Ziemi Wyrzyskiej i Krajny. W programie uroczystości znalazły się m. in.: Msza św., część artystyczna przygotowana przez uczniów, zwiedzanie Izby Pamięci i wystawy prac uczniowskich, zawody sportowe i piknik dla uczniów szkoły podstawowej.

26.06.2006 r. – Koło TPPW Poznań – Miasto I odbyło wycieczkę do Nowego Tomyśla, szlakiem walk powstańców wielkopolskich. Uczestnicy spotkali się z Burmistrzem Nowego Tomyśla Henrykiem Helwingiem (*zdjęcie na str. 132*), który zapoznał ich z działalnością na rzecz pielęgnowania tradycji regionu, a następnie złożyli wiązanek kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, zwiedzili Park Miejski i Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa. Wyjazdy szlakiem powstańczym stały się tradycją Koła. Mikrobusu na wycieczki użyczają Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

28.06.2006 r. – w Poznaniu odbyły się obchody poświęcone 50. rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca. W centralnej uroczystości wzięli m. in. udział: Prezydenci Polski, Czech, Węgier, Słowacji i Niemiec oraz b. prezy-



Wycieczka Koła TPPW Poznań – Miasto do Nowego Tomysła, szlakiem walk powstańców wielkopolskich. Uczestnicy spotkali się z Burmistrzem Nowego Tomysła – Henrykiem Helwingiem

dent RP Lech Wałęsa. Patronat honorowy sprawowali: Lech Kaczyński – Prezydent RP, Kazimierz Marcinkiewicz – Premier RP, Marek Jurek – Marszałek Sejmu RP, Bogdan Borusewicz – Marszałek Senatu RP, ks. kardynał Józef Glemp – Prymas Polski oraz Przewodniczący KK NSZZ Solidarność – Janusz Śniadek. Uroczystość rozpoczęła Msza święta. Następnie głos zabrali zaproszeni prezydenci. Miał miejsce również apel poległych i część artystyczna pt. „Rozstrzelano moje serce w Poznaniu”. Zarząd Główny TPPW reprezentował prezes Stefan Barłóg.

29.06.2006 r. – pod honorowym patronatem Marszałka Sejmu RP Marka Jurka odbyła się w Warszawie, w siedzibie Sejmu RP, konferencja nt: „Ignacy J.

Paderewski – mąż stanu. Jego idee i dokonania” (w 65. rocznicę śmierci). Organizatorami byli: Fundacja Odbudowy Demokracji im. I. J. Paderewskiego oraz Wyższa Szkoła Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka. Zadaniem sympozjum było podsumowanie dotychczasowych konferencji poświęconych I. J. Paderewskiemu, które organizowały w/w instytucje. Na zakończenie wystąpił Poznański Chór Nauczycieli im. I. J. Paderewskiego oraz złożono wieńce pod pomnikiem w Ogrodzie Ujazdowskim. Zarząd Główny TPPW reprezentował Elżbieta Tomkowiak.

Dziękujemy wszystkim za przesłane informacje i zdjęcia.

SPIS TREŚCI

Od redakcji Stefan Barłóg	2
Z dziejów tradycji wolnościowo – powstańczych	3
Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918-1919 – Marek Rezler	3
Wychodźstwo polskie w Niemczech wobec Powstania Wielkopolskiego 1918/19 – Janusz Karwat	27
Działalność Towarzystwa Powstańców i Wojaków we Lwówku w okresie międzywojennym – Halina Stopczyńska	32
Jeszcze raz o sytuacji powstańców wielkopolskich w II Rzeczypospolitej – Grzegorz Wojciechowski	39
Od Pomnika Wolności do Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/19 – Jarosław Łuczak	47
Pierwszy dzień wolności (wspomnienia Antoniego Barteckiego o wyzwoleniu Nowego Tomyśla) – Stefan Wojtkiewicz	54
Ekshumacja wielichowskich powstańców – Zenon Brembor	56
Historia powstania Wielkopolskiego w kulturze	59
Witaj, jasności. Powstańcom Wielkopolskim – słowa Ryszard Danecki, muzyka Barbara Zakrzewska - Nikiporczyk	59
Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim – Zdzisław Kościański	70
Młodzi o Powstaniu Wielkopolskim. Dalsza prezentacja prac uczestników konkursu literackiego – konkurs wiedzy i wyobraźni	75
Scenariusz programu z okazji Dnia Patrona Szkoły Podstawowej nr 16 im. Powstańców Wielkopolskich w Kaliszu	81

Powstańcy Wielkopolscy wzorem dla młodzieży	85
Klub młodzieżowy przy Gimnazjum im. Karola Urbańskiego w Złotnikach Kujawskich – Mariusz Kopydłowski	85
Młodzież nowotomska na szlakach powstańczych – Jacek Stępniewski	90
II Zjazd Szkół im. Powstańców Wielkopolskich i Klubów Młodzieżowych TPPW województwa kujawsko-pomorskiego – Małgorzata Dzióbkowska	93
Opalenica w hołdzie Powstańcom Wielkopolskim 1918/19 – Lilianna Wojtkowiak	97
Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Legnicy	
– portret własny – Czesław Kowalak	101
Poznańska „EKA” w Warszawie – Zygmunt Porolniczak	105
Laureaci Nagrody Honorowej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” w roku 2005	108
Kronika – Zenon Brembor, Marian Kadow, Piotr Wojtczak	113



zaprasza

na wycieczki szlakiem
Powstania Wielkopolskiego 1918/19
oraz na kolonie i obozy
w atrakcyjnych miejscach
geograficznych i historycznych

kontakt:

61-749 Poznań ul. Św.Wojciech 28

tel./fax: (0-61) 855-71-29 , 855-77-94

www.wloczykij.com.pl e-mail:biuro@wloczykij.com.pl

